KALENDARZ

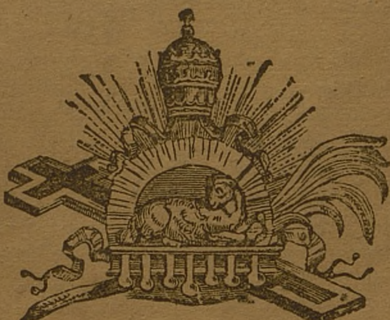
DLA

RODZIN KATOLICKICH

NA ROK

1869.

ROK SZESNASTY.



KRAKÓW,

NAKŁADEM WYDAWNICTWA DZIEŁ KATOL. NAUK. ROLN. I LUD.
W. Wielogłowskiego i W. Jaworskiego.

Zwraca się uwagę na resztę stronnic okładki.

W ogłoszeniach „Czasu“ i „Gazety Narodowej“ było kilkakrotnie zamieszczane:

WAŻNE DLA PP. KUPCÓW!

„Zważywszy bliżej stosunki małych miasteczek kraju naszego, postanowiliśmy pp. Kupcom posiadającym swoje realności, lub mogącym się wylegitymować poręczeniem gminy lub miejscowego proboszcza, wreszcie osoby z wydawnictwem naszem w bliższych stosunkach zostającej, udzielać w komis: *Książek do modlenia*, *Obrazków religijnych wszelkiego rodzaju*, *Kalendarzy*, *Książek ludowych*, *Książek dla dzieci* itd.

Na sprzedaż pomienionych artykułów, specyalnego pozwolenia władzy nie potrzeba.

Osoby życzące sobie korzystać z tego ogłoszenia, raczą się zgłosić *franco* do „Wydawnictwa dzieł W. **Wielogłowskiego** i W. **Jaworskiego** w Krakowie“.

Myśl ta, prawie zupełnie nowa w kraju naszym, zrodzoną została nietyle dla własnych zysków, ile w celu podniesienia oświaty ludu naszego, a że doznała poparcia osób dobrze myślących, jest tego najlepszym dowodem, że wiele gmin, chcąc urzeczywistnić zamiary nasze, albo przysłały poręczenia za kompetentów, albo też same z naszem Wydawnictwem zawarły bliższe stosunki, jak n. p. Kolbuszowa, Radymno, Śniatyń i kilka innych.

Dotąd urządziliśmy 73 składy tego rodzaju, lecz chcąc w zupełności celu dopiąć, zamiarem naszym jest urządzenie podobnych składów po całym kraju; odnosimy się przeto ponownie do osób, którym kwestya podniesienia oświaty i umoralnienia ludu naszego nie jest obojętną, aby nas raczyły wspierać na tej drodze, gdyż do dopięcia podobnego celu, poparcie ogółu a zwłaszcza urzędów gminnych jest niezbędnem.

W. Wielogłowski i W. Jaworski.

KALENDARZ

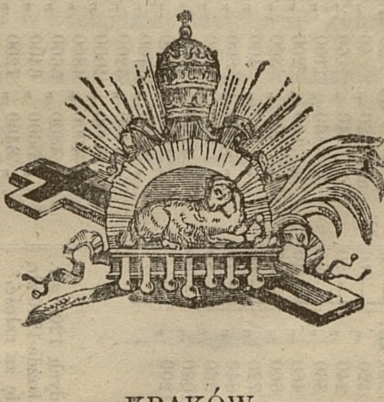
DLA

RODZIN KATOLICKICH

NA ROK

1869.

ROK SZESNASTY.



KRAKÓW,

Nakładem Wydawnictwa dzieł katol., nauk., roln. i lud.

W. Wielogłowskiego i W. Jaworskiego.

1868.

TABELKA STĘPLOWA

SKALA I. na Weksle	Należ. stemp. zł.	c.
do 60 złr.	—	5
nad 60 „ 120 „	—	10
„ 120 „ 240 „	—	20
„ 240 „ 360 „	—	30
„ 360 „ 480 „	—	40
„ 480 „ 600 „	—	50
„ 600 „ 720 „	—	60
„ 720 „ 840 „	—	70
„ 840 „ 960 „	—	80
„ 960 „ 1080 „	—	90
„ 1080 „ 1200 „	1	—

i t. d. od każdych 1200 złr. o 1 złr. więcej, a każde 1200 złr. niespełna liczy się za całość.

Nad 30,000 złr. od każdych 1500 złr. nadwyżka 1 złr. 25 cent. Kwota mniejsza od 1500 uważa się za całe 1500 złr.

SKALA II. na dokumenta	Należ. stemp. zł.	c.
do 20 złr.	—	7
nad 20 „ 40 „	—	13
„ 40 „ 60 „	—	19
„ 60 „ 100 „	—	32
„ 100 „ 200 „	—	63
„ 200 „ 300 „	—	94
„ 300 „ 400 „	1	25
„ 400 „ 800 „	2	50
„ 800 „ 1200 „	3	75
„ 1200 „ 1600 „	5	—
„ 1600 „ 2000 „	6	25
„ 2000 „ 2400 „	7	50
„ 2400 „ 3200 „	10	—
„ 3200 „ 4000 „	12	50
„ 4000 „ 4800 „	15	—
„ 4800 „ 5600 „	17	50
„ 5600 „ 6400 „	20	—
„ 6400 „ 7200 „	22	50
„ 7200 „ 8000 „	25	—

Nad 8000 złr. od każdych 400 złr. opłaca się nadwyżki po 1 złr. 25 c.— Ilość niedochodząca 400 złr. uważana jest za całkowitą.

SKALA III. na odsetki	Należ. stemp. zł.	c.
do 10 złr.	—	7
nad 10 „ 20 „	—	13
„ 20 „ 30 „	—	19
„ 30 „ 50 „	—	32
„ 50 „ 100 „	—	63
„ 100 „ 150 „	—	94
„ 150 „ 200 „	1	25
„ 200 „ 400 „	2	50
„ 400 „ 600 „	3	75
„ 600 „ 800 „	5	—
„ 800 „ 1000 „	6	25
„ 1000 „ 1200 „	7	50
„ 1200 „ 1600 „	10	—
„ 1600 „ 2000 „	12	50
„ 2000 „ 2400 „	15	—
„ 2400 „ 2800 „	17	50
„ 2800 „ 3200 „	20	—
„ 3200 „ 3600 „	22	50
„ 3600 „ 4000 „	25	—

Nad 4000 złr. od każdych 200 złr. nadwyżka 1 złr. 25 c. Ilość niedochodząca 200 uważa się za całkowitą.

UWAGA OGÓLNA.

Stronom dozwolone jest wszystkie opłaty skal powyższych, jeżeli przewyższają kwotę 20 złr. (czyli z dodatkiem nadzwyczajnym 25 złr.), albo za pomocą marek stemplowych, albo przez zapłacenie opłaty w gotówce w urzędzie do poboru należytości uprawnionym zaspokoić.

ZAĆMIENIA.

W roku 1869 przypadają dwa zaćmienia słońca i dwa księżyca, z których atoli tylko pierwsze zaćmienie księżyca u nas widzialnem będzie.

Pierwsze zaćmienie księżyca widzialne w Europie, Afryce i Ameryce przypada na dzień 27 Stycznia o godzinie 12 minut 57 w nocy, trwać będzie do godziny 3 minut 15. Zaćmienie to jest wielkości przeszło 5 cali.

Zaćmienie słońca dnia 11 Lutego o godzinie 11 minut 8, widzialnem będzie w południowym krańcu Afryki i południowej Ameryki.

Drugie zaćmienie księżyca dnia 23 Lipca o godzinie 1 minut 5 w nocy, widzialnem będzie w Australii, częściowo w wschodniej Azyi, przy końcu we wschodniej Afryce.

Drugie zaćmienie słońca widzialne w północno-wschodniej części Azyi, w północnej i środkowej Ameryce, przypada dnia 7 Sierpnia o godz. 8 minut 0 rano. Zaćmienie to w wyż rzeczonych miejscach będzie całkowite.

SWIĘTA RUCHOME.

Obrzędu Rzymskiego.

Niedziela Starozapustna . .	24 Stycznia.
Popielec	10 Lutego.
Wielkanoc	28 Marca.
Wniebowstąpienie Pańskie .	6 Maja.
Zielone Świątki	16 Maja.
Niedziela śś. Trójcy . . .	23 Maja.
Boże Ciało	27 Maja.
Niedziela 1 Adwentu . . .	28 Listopada.

Obrzędu Ruskiego.

Nedela Miasopustna	16 Lutego.
Post Wełyky . .	5 Marca.
Pascha Chrystow. .	20 Kwietnia.
Woznoszenie Hospody	29 Maja.
Sosesz. ś. Ducha . .	8 Czerwca.
Nedela 1 Adwentu .	30 Listopada.

Od Bożego Narodzenia do Popielca jest 47 dni czyli 6 tygodni i 5 dni. Początek postu 10 Lutego, koniec 27 Marca to jest 46 dni.

STYCZEŃ ma dni 31.

Dn. T.	ŚWIĘTA RZYMSKIE	Dn.	ŚWIĘTA RUSKIE
1 P.	Nowy Rok Almacha m.	20	Ihnatia Jepisk. mucz.
2 S.	Makarego w. i Martyn.	21	Julianii mucz.
	Ewangelia tej niedzieli nie jest wyznaczona.		
3 N.	Daniela i Genowefy	22	*N. 4 Adw.* Anastazyi m.
4 P.	Tytusa biskupa	23	Muczen. 10 w Kry.
5 W.	Telesfora pap. męcz.	24	Wigil. do Rozdest.
6 S.	**Trzech Króli**	25	**Rozdest. Chryst.**
7 C.	Juliana i Łucyana mm.	26	**Sobor Bohorod.**
8 P.	Maksyma b. i Seweryna	27	**Stefana mucz.**
9 S.	Marcyanny panny m.	28	2 SS. w Nikom. muczen.
	Ew. u Łuk. św. w roz. 2. O Chrystusie w 12 latach.		
10 N.	*1 po 3 Kr.* Agatona pap.	29	*N. 1 po Roz.* SS. Mład.
11 P.	Higiniusza biskupa	30	Anysyi mucz.
12 W.	Arkadyusza męcz.	31	Melanii Prepod.
13 S.	Weroniki panny	1	**Janwar. Obr. Hos.**
14 C.	Feliksa m. Hilarego b.	2	Sylwestra pap. R.
15 P.	Pawła pust. i Maur. w.	3	Malachia pror.
16 S.	Marcella pap. Otto m.	4	Sobor 70 Apost.
	Ew. u Jana św. w roz. 2. O Godach w Kanie Galilejskiej.		
17 N.	*2 po 3 Kr.* Imie Jez. Ant.	5	*N. 2 po Roz.* Wigil. do Boh.
18 P.	Kated. ś. Piotra w Rzym.	6	**Bohojawłenia**
19 W.	Ferdynanda w. i Henr.	7	Sobor S. Joanna
20 S.	Fabiana i Sebast. mm.	8	Heorhia prep.
21 C.	Agneszki panny męcz.	9	Połyjewkta m.
22 P.	Wincent. i Anast. mm.	10	Hryhorya jep.
23 S.	Zaślub. NP. Ildefonsa b.	11	Fteodosya prep.
	Ew. u Mat. św. w roz. 20. O robotnikach w winnicy.		
24 N.	*Nied. Starozap.* Tymot.	12	*N. 1 po Boh.* Tacyanny m.
25 P.	Nawrócenie ś. Pawła	13	Jermyła m.
26 W.	Polikarpa bisk. i męcz.	14	SS. Otec w Synai
27 S.	Jana Chryz. bisk. wyz.	15	Pawła Hyweysk
28 C.	Karola W. i Walerego	16	Petra Wer.
29 P.	Franciszka Salez. i Sab.	17	Antonya Weł.
30 S.	Martyny p. m. i Sawiny.	18	Aftanasya y Kyrył.
	Ew. u Łuk. św. w roz. 8. O nasieniu i wielorakiej roli.		
31 N.	*Nied. Mięsop.* Piotra Nol.	19	*N. 2 po Boh.* Makarya

Nabożeństwa w kościołach krakowskich.

1. Nowy Rok u XX. Dominikanów po Sumie procesya z 5 Ewangeliami.
6. Trzech Króli w katedrze na Zamku.
17. Najsłodszego Imienia Jezus u XX. Bernardynów i Bonifratrów.
17. S. Pawła I pustelnika u XX. Paulinów na Skałce.
21. S. Agneszki u św. Józefa 40 - godzinne nabożeństwo 21, 22 i 23.
22. S. Wincentego M. patrona nowicyatu dominikańskiego, o godzinie 10 Wotywa.
25. Nawrócenie św. Pawła 40-godzinne nabożeństwo u XX. Missyonarzy 25, 26 i 27.
29. S. Franciszka Salezego u pp. Wizytek.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

Dnia 2 (19) Tebeth 5629. Szabas. Dnia 13 (1) Schebat.

LUNACYE.

Druga kwadra dnia 5 o god. 6 min. 50 rano. Śniegi tu i owdzie.
Nów dnia 12 o god. 7 min. 21 wieczór. Mróz się wzmaga.
Pierwsza kwadra dnia 20 o god. 12 min. 54 wieczór. Silne mrozy.
Pełnia dnia 28 o god. 1 min. 58 w nocy. Wiatry od południa, powietrze ostre.

		SŁOŃCE.				KSIĘŻYC.			
		Wschód		Zachód		Wschód		Zachód	
		g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
Dnia	1	8	1	4	2	7	28	10	11
„	6	8	0	4	8	1	57	12	54
„	11	7	57	4	15	7	12	2	48
„	16	7	52	4	23	9	46	7	48
„	21	7	47	4	31	11	22	1	16
„	26	7	41	4	41	2	30	6	44
„	31	7	33	4	48	9	8	9	33

LUTY ma dni 28.

Dn. T.	ŚWIĘTA RZYMSKIE	Dn.	ŚWIĘTA RUSKIE
1 P.	Ignacego b. i Brygidy	20	Jeuftymya Wełyk.
2 W.	Oczyszczenie NMP.	21	Maxyma prep.
3 S.	Błażeja b. m.	22	Timotfeja apost.
4 C.	Andrzeja b. i Gilberta w.	23	Kłymenta Jep.
5 P.	Agaty panny m.	24	Xenyi prep.
6 S.	Doroty p. m.	25	Hryhorya Bohosł.
Ew. u Łuk. św. w roz. 18. Jezus przepowiada swą mękę.			
7 N.	*Nied. Zapust.* Romualda	26	*N. 3 po Boh.* Xenopf.
8 P.	Jana M. i Maryny p.	27	Joanna Złatoust.
9 W.	Apolonii p. m.	28	Jefrema prep.
10 S.	*Popielec* Scholastyki p.	29	Ihnatia jep. mucz.
11 C.	Hipolita i Eufrozyny	30	Triech Swiatye
12 P.	Modesta m.	31	Karya y Joan m.
13 S.	Juliana m. i Katarzyny	1	Fewr. Trytona m.
Ew. u Mat. św. w roz. 4. O djable który kusił Jezusa.			
14 N.	*N. 1 Pos. .* Walentego	2	*N 4 po Boh.* Strydtenye
15 P.	Faustyna i Jowity m.	3	Symeona
16 W.	Julianny panny m.	4	Isydora prep.
17 S.	*Suched.* Sabina bisk.	5	Ahaftyi mucz.
18 C.	Konstancyi panny m.	6	Wukoła prep.
19 P.	*Suched.* Konrada wyz.	7	Parftenia prep.
20 S.	*Suched.* Leona pap.	8	Fteodora mucz.
Ew. u Mat. św. w roz. 17. O przemienieniu się Jezusa.			
21 N.	*N. 2 Postu* Eleonory	9	*N. Miasopust.* Nykyfora
22 P.	Katedry św. Piotra	10	Charałampya m.
23 W.	Florentego w. Piotra D.	11	Własyła jepisk. m.
24 S.	Macieja apost.	12	Mełetya archiep.
25 C.	Wiktoryna i Wiktor.	13	Martyniana prep.
26 P.	Aleksandra bisk.	14	Auxentia prep.
27 S.	Anastazyi panny	15	Onysyma apost.
Ew. u Łuk. św. w roz. 11. O wyrzuceniu czarta.			
28 N.	*N. 3 Postu* Romana op.	16	*N. Syropus.* Pamfy

Nabożeństwa w kościołach krakowskich.

2. Oczyszczenie NMP. u XX. Dominikanów i u P. Maryi.

7, 8 i 9 w ostatnie dni zapustu 40-godzinne nabożeństwo u P. Maryi i u Sióstr Miłosierdzia na Kleparzu; zaś u XX. Franciszkanów odpust jednodniowy.

8. Błogosławionego Izajasza Bonera, zmarłego dnia 8 Lutego 1471 u XX. Augustyanów.

10. Popielec. Zaczynają się nabożeństwa passyjne: w Niedziele u XX. Dominikanów, Karmelitów, Bernardynów, Augustyanów, u ś. Floryana, u ś. Marka, u ś. Mikołaja; w Poniedziałki u P. Maryi; we Wtorki u ś. Anny; we Czwartki u ś. Piotra; w Piątki u XX. Franciszkanów, u pp. Felicyanek na Smoleńsku i u Bożego Ciała; w Soboty u ś. Krzyża i u OO. Kapucynów w Lorecie; w Niedziele u XX. Augustyanów passye. Codzień wotywa z kazaniem przez cały post u P. Maryi.

13. S. Katarzyny Rikcyanki u pp. Dominikanek na Gródku.

14. S. Walentego kapłana męczennika, odpust jednodniowy, cechu piekarzy czarnych z Pędzichowa u św. Floryana.

23. Rozpoczyna się nowenna do św. Kazimierza w kościele OO. Reformatów o godzinie 9 rano i trwa przez 9 dni.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

Dnia 6 (25) Schebat 5629 Szabas. Dnia 12 (1) Adar. Dnia 24 (13) Post Estery. Dnia 26 (15) Schuschan-Purim.

LUNACYE.

Druga kwadra dnia 3 o god. 5 min. 23 popołudniu. Suche mrozy.
Nów dnia 11 o god. 2 min. 22 popołudniu. Wiatr południowy.
Pierwsza kwadra dnia 19 o god. 5 min. 34 popołudniu. Odwilż.
Pełnia dnia 26 o god. 12 min. 32 w południe. Śnieg z deszczem.

	SŁOŃCE.				KSIĘŻYC.			
	Wschód		Zachód		Wschód		Zachód	
	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
Dnia 1	7	31	4	51	10	27	9	58
„ 6	7	23	5	1	4	16	12	2
„ 11	7	13	5	11	7	28	4	34
„ 16	7	3	5	20	9	14	9	57
„ 21	6	53	5	29	11	41	3	30
„ 26	6	43	5	39	5	13	7	5

MARZEC ma dni 31.

Dn. T.	ŚWIĘTA RZYMSKIE	Dn.	ŚWIĘTA RUSKIE
1 P.	Albina bisk. wyz.	17	Fteodora mucz.
2 W.	Heleny cesarzowej	18	Lwa papy Rym.
3 S.	Kunegundy cesarz.	19	Archyppa apost.
4 C.	Kazimierza kr. wyz.	20	Lwa episkopa
5 P.	Fryderyka op. pr. ś. Wa.	21	Tymoftea prepod.
6 S.	Kolety panny	22	SS. MM. Ewhen.
Ew. u św. Jana w roz. 6. O nakarmieniu 5,000 ludzi.			
7 N.	*N. 4 Postu* Tomasza	23	*N. 1 Wstupna* Połyk.
8 P.	Jana Boż. i Beaty panny	24	Obrit. bław. Joan.
9 W.	Franciszki Rzymianki	25	Tarasia archiep.
10 S.	40 Męczenników	26	Porfyrya archiep.
11 C.	Konstan. w Cyr. i Met.	27	Prokopia prep.
12 P.	Grzegorza pap.	28	Wasyłyja prep.
13 S.	Krystyny panny	1	Mart. Jewdokii
Ew. u Jana św. w roz. 8. O żydach, którzy chcieli ukam. Chr.			
14 N.	*N. 5 Postu* Zacharyasza	2	*N. 2 Postu* Fteodora
15 P.	Izabelli i Leoncyi pp.	3	Jewtropia mucz.
16 W.	Cyryaka Dyakona	4	Harasyma prep.
17 S.	Gertrudy p. Patrys b.	5	Post Wełyk.
18 C.	Aleksandra b. i Edwarda	6	SS. 42 Mucz.
19 P.	Józefa Oblubieńca NMP.	7	Wasyłeja mucz.
20 S.	Eufemii i Teodozyi	8	Fteofytaka mucz.
Ew. u Mat. św. w roz. 21. O wjeździe Jez. Chr. do Jeruzalem.			
21 N.	*N. 6 Postu Kwiet.* Bened.	9	*N. 3 Postu* SS. 40 Mucz.
22 P.	Katarzyny król.	10	Kondrata mucz.
23 W.	Oktawiana męcz.	11	Sofronia prepod.
24 S.	Gabryela arch.	12	Fteofana prepod.
25 C.	*Wielki Czwartek*	13	Nekyfora patryar.
26 P.	*Wielki Piątek* Teodora	14	Wenedykta prep.
27 S.	*Wielka Sobota* Syksta	15	Ahapia mucz.
Ew. u Marka św. w roz. 16. O Zmartwychwstaniu Jezusa.			
28 N.	**Nied. Wielka Zmartw.**	16	*N. 4 Postu* Sawyna
29 P.	**Wiel. Poniedz.** Eustazego	17	Alexia prepod.
30 W.	Kwiryna m.	18	Kyryła archiep.
31 S.	Balbiny i Korneli pp.	19	Chrysanfta mucz.

Nabożeństwa w kościołach krakowskich.

4. S. Kazimierza u XX. Reform. 40-godzinne nabożeństwo.
4, 5, 6 i 7. S. Tomasza z Akwinu u XX. Dominikanów 40-godzinne nabożeństwo.
19. Św. Józefa u św. Józefa i pp. Karmelitanek.
19. Siedm Boleści Matki Boskiej u XX. Francisz. W wielkim tygodniu u pp. Felicyanek rekolekcye dla tercyarek u ś. Franciszka.
20. S. Agneszki u pp. Dominikanek na Gródku.
25. Wielki Czwartek, umywanie nóg w katedrze na Zamku rano, u P. Maryi popołudniu z 4ma kazaniami, tudzież śpiewana pasya przez wielki tydzień u pp. Felicyanek przez zakonnice.
26 i 27. Obchody Grobu Pańskiego po wszystkich kościołach i u pp. Felicyanek na Smoleńsku ze śpiewami.
28. Grobu Pańskiego u Bożego Ciała.
28. Zmartwychwstanie Pańskie u XX. Dominikanów u XX. Augustyanów i w kościele na cmentarzu, (w którym odprawia się także każdego 1 nabożeństwo za wszystkie dusze zmarłych).
29. Emaus na Zwierzyńcu.
30. Rękawka na Podgórzu.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

Dnia 6 (23) Adar 5929 Szabas. Dnia 13 (1) Nisan. Dnia 27 (15) Początek Paschy. Dnia 28 (16) Drugie święto.

LUNACYE.

Druga kwadra dnia 5 o god. 6 min. 11 rano. Odwilż.
Nów dnia 13 o god. 9 min. 14 rano. Wypogadza się.
Pierwsza kw. dnia 21 o god. 6 min. 22 rano. Powietrze przyjemne.
Pełnia dnia 27 o god. 10 min. 0 wieczór. Deszcz ze śniegiem.

	SŁOŃCE.				KSIĘŻYC.			
	Wschód		Zachód		Wschód		Zachód	
	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
Dnia 1	6	36	5	44	9	24	8	25
„ 6	6	24	5	54	3	6	11	31
„ 11	6	13	6	3	5	56	3	29
„ 16	6	1	6	11	7	41	8	55
„ 21	5	49	6	21	10	56	2	18
„ 26	5	37	6	30	4	3	5	29
„ 31	5	26	6	39	10	51	7	56

KWIECIEŃ ma dni 30.

Dn. T.	ŚWIĘTA RZYMSKIE	Dn.	ŚWIĘTA RUSKIE.
1 C.	Hugona b.	20	Prepod Otec
2 P.	Franciszka z Pauli	21	Jakowa prepod.
3 S.	Rycharda b.	22	Wasyłyja Jepisk.

Ew. u Jana św. w roz. 12. O pokazywaniu się Jezusa uczniom.

4 N.	*N. 1 przewodnia* Izydora	23	Nykona pr.
5 P.	**Zwiastowanie NMP.**	24	Zacharyi
6 W.	Celestyna pap.	25	**Błachowiszcze**
7 S.	Epifaniusza męcz.	26	Sobor Hawryiła
8 C.	Dyonizego bisk.	27	Matrony mucz.
9 P.	Maryi Egipcyanki	28	Iłariona prepod.
10 S.	Ezechiela pror.	29	Marka prepod.

Ew. u Jana św. w roz. 10. O Chrystusie dobrym pasterzu.

11 N.	*N. 2 po Wiel.* Grobu Ch.	30	*N. 4 Postu* Joanny
12 P.	Juliusza pap. wyz.	31	Ignatya Jepisk.
13 W.	Justyna męcz.	1	April. Maryi Jeh.
14 S.	Waleryana męcz.	2	Tyta prepod.
15 C.	Ludwiki i Kasyldy	3	Nykyły prepod.
16 P.	Lamberta męcz.	4	Josyta prepod.
17 S.	Rudolfa bisk. męcz.	5	Fteodora mucz.

Ew. u Jana św. w roz. 16. O odejściu Chrystusa do Ojca.

18 N.	*N. 3 po Wiel:* Opieki ś. Józ.	6	*N. 5 Postu* Jewtych
19 P.	Antonina p. i Wernera	7	Heorhia prepod.
20 W.	Agneszki polic.	8	Gradiana apost.
21 S.	Anzelma bis. wyz.	9	Jewpsyhya jepisk.
22 C.	Sotera i Kaja mm.	10	Terentia mucz.
23 P.	Wojciecha arcyb. m.	11	Antypy Jepisk.
24 S.	Jerzego m. Fidelisa m.	12	Wasyłyja prepod.

Ew. u Jana św. w roz. 16. O przyczynie Chrystusowego odejścia.

25 N.	*N. 4 po Wiel.* Marka	13	*Niedyla Palm.* Antimo.
26 P.	Kleta i Marcela mm.	14	Martyna papy
27 W.	Anastazego p. i Teof.	15	Arystarcha apost.
28 S.	Witalisa męcz.	16	Akapii mucz.
29 C.	Piotra męcz.	17	Symeona prepod.
30 P.	Katarzyny Seneń.	18	Joanna prepod.

Nabożeństwa w kościołach krakowskich.

W piątki od Wielkiejnocy do Zielonych Świątek, odprawia się zrana na Skałce Nowenna do św. Stanisława.

4. Kwietnia jako w niedzielę przewodnią. Rocznica cudownego ugaszenia pożaru na Kleparzu w r. 1306 za przyczyną św. Floryana, południowo - ranne nabożeństwo z wystawieniem Najświęt. Sakr. i suplikacyami u św. Floryana.

5. Zwiastowanie NMP. odpust u Panny Maryi, u XX. Augustyanów, Bernardynów, Dominikanów, Kapucynów i Franciszk.

18 Kwietnia Opieki św. Józefa u św. Józefa i u pp. Karmelit.

21, 22 i 23. u Bożego Ciała. 40-godzinne nabożeństwo.

23. S. Wojciecha u św. Wojciecha.

25. Św. Marka u św. Marka 40-godzinne nabożeństwo. Procesye publiczne ze wszystkich kościołów parafialnych.

30. S. Katarzyny u XX. Augustyanów, zaś u XX. Dominikanów przenosi się na niedzielę.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

Dnia 2 (21) Nisan 5629 Siódme święto. Dnia 3 (22) Ósme święto Szabas. Dnia 12 (1) Ijar. Dnia 29 (18) Lag-Bomer.

LUNACYE.

Druga kwadra dnia 3 o god. 9 min. 16 wieczór. Ociepla się.
Nów dnia 12 o god. 2 min. 15 w nocy. Pogoda.
Pierwsza kw. dnia 19 o god. 3 min. 33 popołudniu. Ciepły deszcz.
Pełnia dnia 26 o god. 6 min. 49 rano. Wiatr wschodni.

	SŁOŃCE.				KSIĘŻYC.			
	Wschód		Zachód		Wschód		Zachód	
	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
Dnia 1	5	23	6	40	11	59	8	37
„ 6	5	11	6	48	3	37	12	17
„ 11	5	0	6	57	5	24	5	40
„ 16	4	48	7	6	1	55	11	14
„ 21	4	38	7	14	12	16	3	1
„ 26	4	28	7	23	7	7	5	15

MAJ ma dni 31.

Dn. T.	ŚWIĘTA RZYMSKIE	Dn.	ŚWIĘTA RUSKIE
1 S.	Filipa i Jakuba apost.	19	Joanna prepod.
	Ew. u Jana św. w roz. 16. O skutku prośby w Imieniu Jezus.		
2 N.	*5 po Wiel.* Zygmunta	20	N. Woskr. Fteod.
3 P.	*Krzyż.* Znal. ś. Krzyża	21	Pon. Swit. Januaria m.
4 W.	*Krzyż.* Floryana i Moniki	22	Wto Swit. Fteodora m.
5 S.	*Krzyż.* Gotharda bisk.	23	Hreorhia mucz.
6 C.	**Wniebowstąpienie Pańs.**	24	Sawy mucz.
7 P.	Domicelli panny	25	Marka Jew.
8 S.	**Stanisława bisk.**	26	Wasyłyja mucz.
	Ew. u Jana św. w roz. 15. O przyjściu Pocieszyciela Ducha św		
9 N.	*6 po Wiel.* NMP. Łaska.	27	*N. 1 po W.* Symeona
10 P.	Izydora włośc.	28	Jasona apost.
11 W.	Beatryxy p.	29	Dawiat mucz.
12 S.	Nereusza i Pankr.	30	Jakowa prorok.
13 C.	Serwacego bisk.	1	**Maj. Wozn. Hos.**
14 P.	Bonifacego męcz.	2	Aftanazya Aleks.
15 S.	Zofii i 3 córki m.	3	Tymoftea mucz.
	Ew. u Jana św. w roz. 14. O Zesłaniu Ducha św.		
16 N.	**Zesłanie Ducha św.**	4	*N. 2 po W.* Petach.
17 P.	**Swiąt.** Nikodema	5	Iryny mucz.
18 W.	Feliksa kap. Eryka kr.	6	Jowa Prawedn.
19 S.	*Suched.* Piotra Cel.	7	Wospom. Kresta
20 C.	Bernarda Sen.	8	Joanna Bohosł.
21 P.	*Suched.* Heleny król.	9	Pren. M. Nykolaja.
22 S.	*Suched.* Julii panny	10	Symona apost.
	Ew. u Łuk. św. w roz. 14. O potrzebie ludzkości i litości.		
23 N.	*N. 1 po Swiąt.* **SS. Trójcy**	11	*N. 3 po W.* Mociusza
24 P.	Joanny wdowy	12	Jepyfania
25 W.	Urbana pap. i Magd.	13	Hłyhery mucz.
26 S.	Filipa Nereusz.	14	Isydora mucz.
27 C.	**Boże Ciało**	15	Pachamya weł.
28 P.	Wilhelma X.	16	Fteodora prep.
29 S.	Maksyma b.	17	Andronika apost.
	Ew. u Łuk. św. w roz. 14. O wezwaniu na wieczerzę wiel.		
30 N.	*2 po Swiąt.* Feliksa pap.	18	*N. 4 po W.* Petra
31 P.	Petroneli panny	19	Patrykia Jepisk.

Nabożeństwa w kościołach krakowskich.

Przez cały miesiąc nabożeństwo majowe do NPM. z kazaniami codziennie wieczorem w kościele P. Maryi, św. Piotra, XX. Misyonarzy, XX. Karmelitów, OO. Kapucynów, PP. Szarytek, u PP. Felicyanek na Smoleńsku, w kośc. Boż. Ciała i u św. Marka rano.

3. Znalezienie św. Krzyża u św. Krzyża, u P. Maryi, u XX. Franciszkanów, na Smoleńsku 40-godzinne nabożeństwo.

4. S. Floryana u św. Floryana 40-godzinne nabożeństwo 2, 3, 4, procesye z Katedry Zamkowej.

4. S. Moniki matki św. Augustyna, odpust zupełny u XX. Augustyanów na Kazmierzu.

6. Wniebowstąpienie Pańskie u XX. Dominikanów.

8. S. Stanisława, w Katedrze na Zamku i na Skałce z procesyą publiczną wśród oktawy.

9. NPM. Łaskawej u P. Maryi, Suchedni, procesye publiczne.

15. S. Zofii u św. Marka.

16. Zesłanie Ducha św., na Zamku 40-godzinne nabożeństwo, u XX. Augustyanów jednodniowe i na Bielanach przez cały tydzień a przez obydwa dni u pp. Duchaczek i u św. Tomasza.

16. S. Jana Nepomucyna u św. Wojciecha.

18. S. Feliksa u XX. Kapucynów.

23. SS. Trójcy u XX. Domin. Bonifr. i u św. Pietra.

27. Boże Ciało, procesye publicz. We czwartek rano z Zamku po rynku, popołudniu od Bożego Ciała po parafii, w piątek popołudniu od św. Marka po ulicy Sławkowskiej i św. Jana, w sobotę popołudniu od św. Krzyża po parafii; w niedzielę rano od XX. Dominikanów po rynku, od XX. Augustyanów po Kazimierzu, popołudniu, od św. Floryana po Kleparzu; w poniedziałek popołudniu od św. Mikołaja po Wesołej; we wtorek popołudniu od św. Anny po parafii; we środę rano na Zwierzyńcu po parafii, a popołudniu od św. Piotra; we czwartek rano od XX. Karmelitów po Piasku, popołudniu od Panny Maryi po rynku.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

Dnia 1 (20) Ijar 5629 Szabas. Dnia 11 (1) Sivan. Dnia 16 6) Zielone świątki. Dnia 17 (7) Drugie święto.

LUNACYE.

Druga kwadra dnia 3 o god. 2 min. 8 popołudniu. Bardzo przyjem.
Nów dnia 11 o god. 4 min. 44 popołudniu. Śnieg z deszczem.
Pierwsza kwadra dnia 18 o god. 9 min. 57 wieczór. Łagodne pow.
Pełnia dnia 25 o god. 3 min. 50 popołudniu. Wiatr południowy.

	SŁOŃCE.				KSIĘŻYC.			
	Wschód		Zachód		Wschód		Zachód	
	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
Dnia 1	4	17	7	31	12	81	9	2
„ 6	4	7	7	40	2	50	1	16
„ 11	3	59	7	48	4	40	6	5
„ 16	3	51	7	56	8	48	11	53
„ 21	3	44	8	3	2	0	2	23
„ 26	3	38	8	10	8	29	5	1
„ 31	3	33	8	17	12	11	9	57

CZERWIEC ma dni 30.

Dn.	T.	ŚWIĘTA RZYMSKIE	Dn.	ŚWIĘTA RUSKIE
1	W.	Nikodema i Juwencyusza	20	Ftałoteya mucz.
2	S.	Erazma b. i Eugeniusza	21	Konstanty Jełen.
3	C.	Klotyldy król.	22	Wasyłyja mucz.
4	P.	Serca Jez. i Kwiryna b.	23	Michaela prepod.
5	S.	Florencyi panny	24	Symeona prep.
		Ew. u Łuk. św. w roz. 15. O zgubionej owcy i groszu.		
6	N.	*3 po Świąt.* Norberta	25	*N. 5 po W.* Post. P.
7	P.	Roberta bisk. wyz.	26	Karpa apost.
8	W.	Medarda bisk. wyz.	27	Fterapońta Jep.
9	S.	Felicyana męcz.	28	Nykity prep.
10	C.	Małgorzaty panny	29	**Wozn. Hos.**
11	P.	Barnab. apost.	30	Sostradanie prep.
12	S.	Onufrego wyz.	31	Jermia apost.
		Ew. u Łuk. św. w roz. 6. O obfitym Piotra połowie ryb.		
13	N.	*4 po Świąt.* Antoniego	1	*N. 6 po W.* **Ijun**
14	P.	Bazylego wyz.	2	Nykyfora patr.
15	W.	Wita i Modesta mm.	3	Lukiliana mucz.
16	S.	Justyny i Jolanty	4	Mytrofana patr.
17	C.	Adolfa bisk.	5	Doroftea Jep. m.
18	P.	Marka i Marcelina mm.	6	Wyssariona prep.
19	S.	Gerwazego i Protazego	7	Fteodora Jepisk.
		Ew. u Mat. św. w roz. 5. O sprawiedliwości.		
20	N.	*5 po Świąt.* Reginy p.	8	**N. Sosze S. Duch.**
21	P.	Alojzego Gonzagi wyz.	9	**SSS. Troycy**
22	W.	Paulina bisk.	10	Tymoftea jep. m.
23	S.	Agrypiny panny	11	Warftołomea apost.
24	C.	Narodz. św. Jana	12	Onufra prepod.
25	P.	Gwilelma wyz.	13	Akiłyny mucz.
26	S.	Jana i Pawła mm.	14	Getyfsea pror.
		Ew. u Marka św. w roz. 8. O nakarmieniu 4,000 ludzi.		
27	N.	*6 po Świąt.* Władysława	15	*N. 1 po Sosz.* Amosa.
28	P.	Wigilia Leona pap.	16	Jychona prep.
29	W.	**Piotra i Pawła** ap.	17	Maniuta mucz.
30	S.	Emilii i Lucyny mm.	18	Łeontia mucz.

Nabożeństwa w kościołach krakowskich.

1. Przez miesiąc Czerwiec odprawia się nabożeństwo wieczorne do Serca Jezus. u pp. Wizytek i Felicyanek.

4, 5 i 6 Czerwca 40-godzinne nabożeństwo u pp. Wizytek.

6. Poświęcenie kościoła katedralnego na Zamku.

13. S. Antoniego we wszystkich kościołach zakonów świętego Franciszka.

19. S. Gerwazego u XX. Kamedułów na Bielanach.

24. S. Jana Chrzciciela u św. Jana.

29. Piotra i Pawła u św. Piotra.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

Dnia 5 (26) Sivan 5629 Szabas. Dnia 10 (1) Thamuz. Dnia 27 (18) Zdobycie kościoła Post.

LUNACYE.

Druga kwadra dnia 2 o god. 7 min. 49 rano. Gorąco nieznośne.
Nów dnia 10 o god. 4 min. 20 rano. Ciągłe upały.
Pierwsza kw. dnia 17 o god. 2 min. 43 rano. Burza nadzwyczajna.
Pełnia dnia 24 o god. 2 min. 6 rano. Stronami grady.

	SŁOŃCE.				KSIĘŻYC.			
	Wschód		Zachód		Wschód		Zachód	
	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
Dnia 1	3	32	8	18	12	35	11	2
„ 6	3	28	8	23	2	16	3	25
„ 11	3	27	8	27	5	31	9	0
„ 16	3	27	8	30	11	1	12	5
„ 21	3	27	8	32	4	59	2	16
„ 26	3	29	8	32	9	42	6	36

LIPIEC ma dni 31.

Dn. T.	ŚWIĘTA RZYMSKIE	Dn.	ŚWIĘTA RUSKIE
1 C.	Teobalda opata wyzn.	19	Judy Ftad. apost.
2 P.	Nawiedzenie NMP.	20	Meftioda Jepis.
3 S.	Anatolego biskupa	21	Julyana mucz.
	Ew. u Mat. św. w roz. 7. O fałszywych prorokach.		
4 N.	*7 po Świąt.* Józefa Kalas.	22	*N. 2 po Sosz.* Jowseya
5 P.	Filomeny panny	23	Achrypiny mucz.
6 W.	Izajasza pror.	24	**Rozdest. Joanna**
7 S.	Klaudyusza męcz.	25	Fewronyi prepod.
8 C.	Elżbiety król. wdowy	26	Dawyda prepod.
9 P.	Cyrylia bisk.	27	Sampsona prep.
10 S.	Amalii panny	28	Kaira i Joanna
	Ew. u Łuk. św. w roz. 16. O niesprawiedliwym szafarzu.		
11 N.	*8 po Świąt.* Jana z Dukli	29	*N. 3 po Sosz.* **Petra P.**
12 P.	Jana Gwalberta	30	SS. Apost. 12
13 W.	Małgorzaty panny	1	**Jul.** Kosmy i Dam.
14 S.	Bonawentury dokt.	2	Poło. Ryzy Bohoro
15 C.	Rozesłanie apost. i Hen.	3	Jakynfla mucz.
16 P.	NMP. Szkap. i Rajmunda	4	Andreja mucz.
17 S.	Aleksego w. i Berty p.	5	Aftanasia Afron.
	Ew. u Łuk. św. w roz. 19. O zburzeniu Jeruzalem.		
18 N.	*9 po Świąt.* Szym. z Lip.	6	*N. 4 po Sosz.* Sysoa
19 P.	Wincentego z Pauli w.	7	Ftomy prepod.
20 W.	Cesława W. i Kassyana	8	Prokopya mucz.
21 S.	Daniela pror. i Praksydy	9	Pankratya Jep. m.
22 C.	Maryi Magdaleny	10	40 i piat mucz.
23 P.	Teofila m. i Apolinarego	11	Jewfymyi mucz.
24 S.	Krystyny panny	12	Prokta mucz.
	Ew. u Łuk. św. w roz. 18. O faryzeuszu i celniku.		
25 N.	*10 po Świąt.* Jakuba i Kun.	13	*N. 5 po Sosz.* Hawryła
26 P.	Anny matki NMP.	14	Akyty apos.
27 W.	Jukundy męcz.	15	Kyryka mucz.
28 S.	Innocentego pap. i Per.	16	Aftynohema Jepis.
29 C.	Marty Gosp. i Lucyla	17	Maryny mucz.
30 P.	Heleny wdowy	18	Jemyłyana mucz.
31 S.	Ignacego Lojoli wyz.	19	Makryny prep.

Nabożeństwa w kościołach krakowskich.

2. Nawidzenie N. P. Maryi; u XX. Karmelitów przez całą oktawę na końcu 40god. nabożeństwo, u pp. Wizytek jeden dzień.
4. S. Józefa Kalasantego, u XX. Pijarów.
4. Niedziela Opatrzności Boskiej u ś. Barbary.
11. S. Norberta odpust jednodniowy na Zwierzyńcu.
16. Najśw. P. Maryi Szkaplerznej, u XX. Karmelitów i u pp. Karmelitanek.
18. Ś. Szymona z Lipnicy, u XX. Bernardynów — uroczysta wotywa u P. Maryi na pamiątkę pożaru w r. 1850.
18. Poświęcenie kościoła św. Katarzyny XX. Augustyanów.
19. Ś. Wincentego a Paulo u XX Missyonarzy.
25. Ś. Wincentego a Paulo z przeniesienia niedzieli u ś. Łazar.
25. Ś. Maryi Magdaleny z przeniesienia na niedzielę u XX. Dominikanów.
25. Ś Kunegundy u ś. Andrzeja i u ś Józefa.
24, 25 i 26 40-god. naboż. u XX. Bernardynów.
26. S. Anny, odpust w kościele św. Anny.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

Dnia 3 (25) Thamuz 5929 Szabas. Dnia 9 (1) Ab. Dnia 18 (10) Spalenie kościoła. Post.

LUNACYE.

Druga kwadra dnia 2 o god. 1 min. 14 w nocy. Niepogoda.
Nów dnia 9 o god. 2 min. 5 popołudniu. Ciągły deszcz.
Pierwsza kw. dnia 16 o god. 7 min. 15 rano. Wiatry osuszają.
Pełnia dnia 23 o god. 2 min. 22 popołudniu. Pogoda.
Druga kw. dnia 31 o god. 5 min. 34 popołudniu. Stała pogoda.

	SŁOŃCE.				KSIĘŻYC.			
	Wschód		Zachód		Wschód		Zachód	
	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
Dnia 1	3	32	8	30	11	40	11	29
„ 6	3	35	8	29	1	43	4	35
„ 11	3	41	8	25	6	52	9	11
„ 16	3	47	8	20	12	14	11	23
„ 21	3	53	8	14	6	7	2	24
„ 26	4	1	8	7	9	5	7	39
„ 31	4	8	7	59	10	45	12	0

SIERPIEN ma dni 31.

Dn. T.	ŚWIĘTA RZYMSKIE	Dn.	ŚWIĘTA RUSKIE
Ew. u Marka św. w roz. 7. O głuchym i niemym.			
1 N.	*11 po Świąt.* Piotra w ok.	20	*N. 6 po Sosz.* Ylyi pror.
2 P.	NMP. Anielskiej	21	Symeona prepod.
3 W.	Znalezienie ś. Szczepana	22	Maryi Mahgdałyny
4 S.	Dominika wyzn.	23	Trofyma mucz.
5 C.	NMP. Snieżnej i Grze.	24	Chrystyny mucz.
6 P.	Przemienienie Pańskie	25	Uspen. S. Anny
7 S.	Kajetana wyzn.	26	Jermołaja mucz.
Ew. u Łuk. św. w roz. 10. O zranionym Samarytanie.			
8 N.	*12 po Świąt.* Cyryaka	27	*N. 7 po Sosz.* Pantał.
9 P.	Kamilla z Lelis wyzn.	28	Prochora apost.
10 W.	Wawrzyńca i Filomeny	29	Kałynyka mucz.
11 S.	Zuzanny panny	30	Syły apost.
12 C.	Klary panny	31	*Zapust. do Uspenya*
13 P.	Hipolita męcz.	1	**Awgust.** Proioch.
14 S.	*Wigil.* Euzebii męcz.	2	Stefana mucz.
Ew. u Łuk. św. w roz. 17. O uzdrowieniu 10 trędowatych.			
15 N.	*13 po Świąt.* **Wniebowz.**	3	*N. 8 po Sosz.* Izaakya
16 P.	Rocha wyzn.	4	Sedny Otroków
17 W.	Anastazego bisk.	5	Jewsyhnya mucz.
18 S.	Heleny Szwedz. m.	6	**Preobraz Hosp.**
19 C.	Rufina wyzn.	7	Demetrya prep.
20 P.	Bernarda Opata	8	Jemyłyana Jepis.
21 S.	Joanny wdowy	9	Małłya apost.
Ew. u Mat. św. w roz. 6. O służeniu Bogu i mamonie.			
22 N.	*14 po Świąt.* Jacka wyz.	10	*N. 9 po Sosz.* Ławren.
23 P.	Zacharyasza bisk.	11	Jewpła mucz.
24 W.	Bartłomieja apost.	12	Fołya mucz.
25 S.	Ludwika króla	13	Maksyma prep.
26 C.	Aleksandra i Zefiryna	14	Michea pror.
27 P.	Przen. ś. Kazim. i Róży	15	**Uspen. Bohoro.**
28 S.	Augustyna bis. wyzn.	16	Nerukołw Obraz.
Ew. u Łuk. św. w roz. 7. O wskrzeszeniu syna w Naim.			
29 N.	*15 po Świąt.* Poc. NMP.	17	*N. 10 po Sosz.* Myrona
30 P.	Feliksa męcz.	18	Flora y Ławra m.
31 W.	Rajmunda wyzn.	19	Andrea mucz.

Nabożeństwa w kościołach krakowskich.

2. N. P. Maryi Anielsk. we wszystkich kościołach reguły św Franciszka (Porciunkula).
3. 4 i 5 NPMaryi śnieżej, na Gródku 40-godz. naboż.
6. Przemienienia Pańskiego u ks. Pijarów.
7. S. Kajetana u XX. Kapucynów (odkłada się na niedzielę).
8. S. Dominika u XX. Dominikanów przeniesione z 4 b. m.
10, 11 i 12 św. Klary u św. Andrzeja 40-god. nabożeństwo.
12 Sierpnia wychodzi kompania pobożnych na Kalwaryą.
15. Wniebowzięcie NMP. przez cały tydzień u Panny Maryi z dwoma kazaniami, u XX. Augustyanów jeden dzień.
21. Joanny Franciszki u pp. Wizytek.
22. Rozpoczyna się odpust tygodniowy św. Jacka w kościele XX. Dominikanów.
27. Przeniesienie Ciała św. Kazimierza króla polsk. z Wilna r. 1636, u OO. Reformatów nabożeństwo jednodzienne z wystawieniem Najśw. Sakramentu, zaprowadzone w r. 1866 z odpustem zupełnym, nadanym od św. Stolicy Apostolskiej.
28. S. Augustyna doktora kościoła i patryarchy XX. Augustyanów, odpust zupełny w kościele św. Katerzyny, u pp. Wizytek i u pp. Duchaczek półdniowy, a u XX. Kanoników Later. u Bożego Ciała, odkłada się na niedzielę.
30. NMP. Pocieszenia odpust zupełny w kościele XX. Augustyanów u św. Katarzyny, gdzie istnieje Arcybractwo Pocieszenia NMPanny, o którem obszerniejszą wiadomość czytać można w książce: „Arka Pociechy“ przedrukowanej w Krakowie 1868 r.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

Dnia 7 (30) Ab 5629 Szabas. Dnia 8 (1) Elul.

LUNACYE.

Nów dnia 7 o god. 10 min. 46 wieczór. Upały przykre.
Pierwsza kwadra dnia 14 o god. 1 min. 6 popołudniu. Posusza.
Pełnia dnia 22 o god. 4 min. 52 rano. Ulewy.
Druga kwadra dnia 30 o god. 10 min. 26 rano. Ciągłe deszcze.

	SŁOŃCE.				KSIĘŻYC.			
	Wschód		Zachód		Wschód		Zachód	
	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
Dnia 1	4	10	7	58	11	10	1	7
„ 6	4	18	7	49	3	10	6	22
„ 11	4	26	7	39	9	59	9	3
„ 16	4	34	7	30	3	0	11	34
„ 21	4	43	7	20	6	45	4	22
„ 26	4	51	7	8	8	29	9	48

WRZESIEN ma dni 30.

Dn. T.	ŚWIĘTA RZYMSKIE	Dn.	ŚWIĘTA RUSKIE
1 S.	Idziego opata i Bronisł.	20	Samuiła pror.
2 C.	Stefana króla wyzn.	21	Ftadea mucz.
3 P.	Eufemii panny	22	Ahaflonyka mucz.
4 S.	Rozalii panny	23	Łupka mucz.

Ew. u Łuk. św. w roz. 14. O uzdrowieniu opuchłego.

5 N.	*16 po Świąt.* Joachima	24	*N. 11 po Sosz.* Jewtyc.
6 P.	Zacharyasza pror.	25	Warftołomea apost.
7 W.	Reginy panny męcz.	26	Adryana mucz.
8 S.	**Narodzenie NMP.**	27	Pimena prepod.
9 C.	Gorgoniusza męcz.	28	Mojsea muryna
10 P.	Mikołaja z Tolentynu	29	Usiknow. Joanna
11 S.	Prota i Jacka mm.	30	Alexandra patriar.

Ew. u Mat. św. w roz. 22. O miłości Boga i bliźniego.

12 N.	*17 po Świąt.* Imien. NMP.	31	*N. 12 po Sosz.* Poł. Poj.
13 P.	Aureliusza bisk.	1	**Sentiabr.** Symona
14 W.	*Podwyższenie ś. Krzyża*	2	Mamanta mucz.
15 S.	*Suched.* Nikodema m.	3	Anftyma mucz.
16 C.	Ludomiłły męcz.	4	Wawyły Swiaszcz.
17 P.	*Suched.* S. Franciszka	5	Zacharyi pror.
18 S.	*Suched.* Józefa z Kop.	6	Cudo ś. Michaiła

Ew. u Mat. św. w roz. 9. O uzdrowieniu paralityka.

19 N.	*18 po Świąt.* Januaryusza	7	*N. 13 po Sosz.* Zozanta
20 P.	Eustachiusza bisk.	8	**Rozdes. Bohoro.**
21 W.	Mateusza apost.	9	Joakima y Anny
22 S.	Maurycego i Tomasza	10	Mynodory prep.
23 C.	Tekli panny męcz.	11	Fteodory prepod.
24 P.	Gerarda bisk.	12	Awtenoma mucz.
25 S.	Kleofasa i Towarz. mm.	13	Kornyła mucz.

Ew. u Mat. św. w roz. 22. O wezwanych na gody.

26 N.	*19 po Świąt.* Władysława	14	*N. 14 po Sosz.* **Wozdw.**
27 P.	Przeniesienie ś. Stanisł.	15	Nykyty mucz.
28 W.	Wacława męcz.	16	Jozafata archiep.
29 S.	Michała archanioła	17	Sofii mucz.
30 C.	Hieronima doktora	18	Jewmenia prep.

Nabożeństwa w kościołach krakowskich.

1. S. Idziego u św. Idziego.

2. U św. Floryana o godzinie 9 rano błogosławieństwo kompanii udającej się do Częstochowy.

2. S. Bronisławy na Zwierzyńcu 40-god. naboż. 1, 2 i 3.

4. S. Rozalii u św. Barbary.

6. S. Joachima ojca P. Maryi u OO. Bernardynów z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniami.

8. Narodzenie NMP. u Panny Maryi, u XX. Dominikanów, u XX. Karmelitów 40-godzinne nabożeństwo u XX. Augustyanów z oktawą, w bramie Floryańs. przez całą oktawę wieczorne śpiewy.

10. S. Mikołaja z Tolentyna zakonu XX. Augustyanów, odpust w kościele św. Katarzyny, przed wotywą zaś pobłogosławienie chleba św. Mikołaja.

14. Podwyższenie św. Krzyża u św. Krzyża 40-godzinne nabożeństwo, u P. Maryi, na Smoleńsku, u Męki Pańskiej w kościele XX. Franciszkanów i w Mogile przez całą oktawę.

19. Dziękczynne nabożeństwo na sumie w kościele katedralnym z wystawieniem Najśw. Sakramentu za cudowne ugaszenie ognia i ocalenie świątyni w czasie napadu Szwedów 1702 r.

17. Piętna św. Franciszka we wszystkich kościołach zakonów reguły św. Franciszka.

23. S. Tekli u św. Wojciecha.

26. W kościele ś. Flor. rocz. ostat. poświęc. kośc. św. Flor. w r. 1686 naboż. 1-dzienne z wyst. Najśw. Sakrame tu.

27. Przeniesienie św. Stanisław w katedrze na Zamku.

28. S. Wacława na Zamku. 29. S. Michała na Skałce i u Bożego Ciała.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

Dnia 4 (28) Elul 5629 Szabas. 6 (1) Tischri Nowy Rok. 7 (2) Drugie święto. 8 (3) Post-Gedaliah. 15 (10) Sądny Dzień. 20 (15) Kuczki. 21 (16) Drugie święto. 26 (21) Święto palmowe. 27 (22) Koniec Kuczek. 28 (23) Radość z praw.

LUNACYE.

Nów dnia 6 o god. 6 min. 34 rano. Mgły gęste.
Pierwsza kw. dnia 12 o god. 9 min. 49 wieczór. Pogoda.
Pełnia dnia 20 o god. 9 min. 9 wieczór. Wietrzno.
Druga kwadra dnia 28 o god. 9 min. 37 wieczór. Noce b. chłodne

	SŁOŃCE.				KSIĘŻYC.			
	Wschód		Zachód		Wschód		Zachód	
	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
Dnia 1	5	1	6	54	11	43	3	14
„ 6	5	9	6	43	6	10	6	37
„ 11	5	32	6	22	5	17	6	31
„ 16	5	40	6	10	2	39	5	26
„ 21	5	34	6	7	6	15	6	35
„ 26	5	43	5	56	8	10	11	31

PAŹDZIERNIK ma dni 31.

Dn. T.	ŚWIĘTA RZYMSKIE	Dn.	ŚWIĘTA RUSKIE
1 P.	Remigiusza bisk.	19	Trofyma mucz.
2 S.	Aniołów Stróżów	20	Jewstafya mucz.
Ew. u Jana św. w roz. 4. O chorym synie królewskim.			
3 N.	*20 po Świąt.* Różań. Kan.	21	*N. 15 po Sosz.* Kodrata
4 P.	Franciszka Seraf. w.	22	Foky mucz.
5 W.	Placyda męcz.	23	Zaczatye Joanna
6 S.	Brunona wyzn.	24	Flekły mucz.
7 C.	Justyny panny męcz.	25	Jewtrosymi prep.
8 P.	Brygitty wdowy	26	Joanna Bohos
9 S.	Dyonizego Areopa	27	Katystrata mucz.
Ew. u Mat. św. w roz. 18. O dłużnym i złośliwym słudze.			
10 N.	*21 po Świąt.* Wincentego	28	*N. 16 po Sosz.* Charyt.
11 P.	Placydy i Filomelli pp.	29	Kyryaka prep.
12 W.	Maksymiliana bisk.	30	Hryhorya Jepis.
13 S.	Edwarda króla	1	Oktiabr. Pokr.
14 C.	Kalixta pap.	2	Kypryana Jepisk.
15 P.	Jadwigi i Teresy	3	Dyonysya mucz.
16 S.	Gawła opata wyzn.	4	Jeroftea Jepis. m.
Ew. u Mat. św. w roz. 22. O czynszowej monecie.			
17 N.	*22 po Świąt.* Florentego	5	*N. 17 po Sosz.* Charyt.
18 P.	Łukasza ewang.	6	Fłomy apost.
19 W.	Piotra z Alkan.	7	Serbya Wakoha
20 S.	Przen. ś. Wojciecha	8	Pełakyi prep.
21 C.	Urszuli panny męcz.	9	Jakowa apost.
22 P.	Korduli panny m.	10	Jewłampya mucz.
23 S.	Jana Kapistr. wyzn.	11	Fyłyppa apost.
Ew. u Mat. św. w roz. 9. O wskrzeszeniu córki książęcia.			
24 N.	*23 po Świąt.* Jana Kant.	12	*N. 18 po Sosz.* Prowa
25 P.	Kryspina i Kryspia mm.	13	Karpa i Papyła
26 W.	Ewarysta pap.	14	Nazara mucz.
27 S.	Iwona wyzn.	15	Jewftymya prep.
28 C.	Szymona i Judy ap.	16	Łonkyna mucz.
29 P.	Narcyza bisk.	17	Osyi pror.
30 S.	*Wigil.* Marcella Zenob.	18	Łuki św. apost.
Ew. u Mat. św. w roz. 8. O wzruszeniu wielkiem na morzu.			
31 N.	*24 po Świąt.* Wolfganga	19	*N. 19 po Sosz.* Joila pr.

2. Aniołów Stróżów u P. Maryi wotywa z kazaniem w kaplicy górnej.

3. NMP. Różańcowej u XX. Dominikanów z procesyą po mieście, wieczorne nabożeństwo z kazaniami przez całą oktawę, nakoniec 40-godzinne nabożeństwo.

4. S. Franciszka, we wszystkich kościołach zakonu reguły ś. Franciszka.

15. S. Teresy u pp. Karmelitanek na Wesołej.

24. S Jana Kantego u św. Anny z oktawą, nakońcu 40-god. nabożeństwo.

19. Piotra z Alk. u XX. Reformatów 40-god. nabożeństwo.

23. S. Jana Kapistrana u XX. Bernardynów.

25. S. Kryspina u św. Piotra, przenosi się na niedzielę.

28. S. Szymona i Judy u pp. Szarytek na Kleparzu.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

Dnia 2 (27) Tischri 5630. Szabas. Dnia 6 (1) Narcheswank.

LUNACYE.

Nów dnia 5 o god. 2 min. 47 popołudniu. Niepogoda.
Pierwsza kwadra dnia 12 o god. 10 min. 30 rano. Deszcz z wiatr.
Pełnia dnia 20 o god. 2 min. 25 popołudniu. Zawierucha trwa.
Druga kwadra dnia 28 o god. 9 min. 2 rano. Wypogadza się.

		SŁOŃCE.				KSIĘŻYC.			
		Wschód		Zachód		Wschód		Zachód	
		g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
Dnia	1	5	51	5	44	12	49	3	30
„	6	6	0	5	32	7	54	5	52
„	11	6	9	5	20	12	48	9	0
„	16	6	18	5	9	3	43	14	15
„	21	6	27	4	58	5	20	7	44
„	26	6	36	4	48	8	18	11	57
„	31	6	45	4	38	2	29	3	2

LISTOPAD ma dni 30.

Dn.T.	ŚWIĘTA RZYMSKIE	Dn.	ŚWIĘTA RUSKIE
1 P.	Wszystkich SS.	20	Artemia mucz.
2 W.	*Dzień Zaduszny* Pegaz.	21	Itariona prepod.
3 S.	Huberta bisk. wyz.	22	Awerkia Jepis.
4 C.	Karola Borom.	23	Jakowa apost.
5 P.	Zacharyasza i Elżbiety	24	Arefty mucz.
6 S.	Leonarda wyzn.	25	Markiana mucz.
Ew. u Mat. św. w roz. 13. O nasieniu dobrem i kąkolu.			
7 N.	*25 po Świąt.* Opieki NMP.	26	*N. 20 po Sosz.* Dymitra
8 P.	4 koronatów mm.	27	Nestora mucz.
9 W.	Teodora męcz.	28	Terentia mucz.
10 S.	Andrzeja z Awel.	29	Anastazyi mucz.
11 C.	Marcina bisk. wyzn.	30	Zynowia mucz.
12 P.	Marcina pap.	31	Stachya apost.
13 S.	Homobona wyzn.	1	**Nojabr** Kosmy
Ew. u Mat. św. w roz. 22. O nasieniu gorczycznem.			
14 N.	*26 po Świąt.* Stan. Kost.	2	*N. 21 po Sosz.* **Josaf.**
15 P.	Leopolda wyzn.	3	Akepsyna mucz.
16 W.	Edmunda bisk.	4	Joannyka prep.
17 S.	Salomei król. Grzeg.	5	Hałakłyona mucz.
18 C.	Pośw. kość. rzym. kat.	6	Pawła archip.
19 P.	Elżbiety król.	7	MM. 33 Mełyky
20 S.	Feliksa de Val. wyzn.	8	**Mychaiła arch.**
Ew. u Luk. św. w roz. 24. O brzydkości spustoszenia.			
21 N.	*27 po Świąt.* Ofiar. NMP.	9	*N. 22 po Sosz.* Onysyf.
22 P.	Cecylii panny męcz.	10	Szesty apost.
23 W.	Klemensa pap.	11	Myny mucz.
24 S.	Jana od Krzyża	12	Joanna myłostywa
25 C.	Katarzyny panny męcz.	13	Joanna Złatoust.
26 P.	Piotra Aleksandra	14	Fyłypa Zapust.
27 S.	Waleryana bisk.	15	Hurya Samon. m.
Ew. u Łuk. św. w roz. 21. O znakach na niebie i ziemi.			
28 N.	*1 Adwentu* Rufina mucz.	16	*N. 23 po Sosz.* Mafstea
29 P.	Saturnina męcz.	17	Hryhorya Jepisk.
30 W.	Andrzeja apost.	18	Platona mucz.

Nabożeństwa w kościołach krakowskich.

1. Wszystkich Swiętych u św. Piotra.
2. Dzień Zaduszny, procesya na cmentarz od św. Mikołaja.
8. Opieki NMP. u XX. Pijarów.
17. S. Salomei u św. Andrzeja.
19. Elżbiety król. u św. Józefa.
21. Ofiarowanie NMP. u XX. Dominikanów i u św. Jana 40-godzinne nabożeństwo 18, 19, 20 i 21.
22. S. Cecylii, nabożeństwo muzyków u św. Anny.
25. S. Katarzyny panny męcz. odpust zupełny u XX. Augustyanów i u OO. Reformatów.
28. Niedziela pierwsza Adwentu. W kościele św. Floryana nabożeństwo brackie jednodniowe z wystawieniem Najśw. Sakram. i odpustem lat 7 i tyleż kwadragen dla braci i sióstr. W tymże kościele przez cały Adwent odprawiają się roraty o godzinie 6 rano, a we wszystkie niedziele adwentowe i święto Niepokalan. Poczęcia NMP. z wystawieniem Najśw. Sakramentu.
28. Zaczyna się adwent. Roraty po wszystkich kościołach.
30. S. Andrzeja u św. Andrzeja.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

Dnia 5 (1) Kislew 5630 Szabas. Dnia 29 (25) Poświęcenie kościoła

---

LUNACYE.

Nów dnia 3 o god. 12 min. 3 w nocy. Wilgotne powietrze.
Pierwsza kw. dnia 11 o god. 3 min. 33 rano. Szron.
Pełnia dnia 19 o god. 7 min. 46 rano. Śnieg obfity.
Druga kwadra dnia 26 o god. 6 min. 42 wieczór. Zawierucha.

	SŁOŃCE.				KSIĘŻYC.			
	Wschód		Zachód		Wschód		Zachód	
	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
Dnia 1	6	47	4	36	3	53	3	26
„ 6	6	56	4	27	10	35	5	59
„ 11	7	5	4	19	1	25	10	57
„ 16	7	14	4	11	3	5	4	26
„ 21	7	23	4	5	5	24	9	54
„ 26	7	31	3	59	10	49	12	39

GRUDZIEN ma dni 31.

Dn. T.	ŚWIĘTA RZYMSKIE	Dn.	ŚWIĘTA RUSKIE
1 S.	*Post* Eligiusza bisk.	19	Awdya pror.
2 C.	Bibianny panny	20	Prokła i Hryhory
3 P.	*Post* Franciszka Ksaw.	21	**Wchod. Bohor**
4 S.	Barbary panny i męcz.	22	Fyłymona apost.
	Ew. u Mat. św. w roz. 11. O poselstwie Jana do Chrystusa.		
5 N.	*2 Adwentu* Sabby opata	23	*N. 24 po Sosz.* Amfyl.
6 P.	Mikołaja bisk.	24	Jekataryny prep.
7 W.	Ambrożego bisk.	25	Klementa pap.
8 S.	**Niepokal. NMP.**	26	Atyppa prepod.
9 C.	Leokadyi i Waleryi pp.	27	Jakowa mucz.
10 P.	*Post* NMP. Loretańskiej	28	Stefana mucz.
11 S.	Damazego pap.	29	Paramona mucz.
	Ew. u Jana św. w roz. 1. O poselstwie żydów do Jana.		
12 N.	*3 Adwentu* Aleksandra	30	*N. 1 Adwen.* Andrea
13 P.	Łucyi i Otolii	1	**Dekabr.** Nauma
14 W.	Nikazego bisk.	2	Awwakuma pror.
15 S.	*Suched.* Ireneusza męcz.	3	Sofonia mucz.
16 C.	Euzebiusza bisk.	4	Warwary mucz.
17 P.	*Suched.* Łazarza bisk.	5	Sawwy Owsia
18 S.	*Suched.* Oczekiwanie NMP.	6	**Nykołaia Jepisk.**
	Ew. u Łuk. św. w roz. 3. O Janie opowiadającym chrzest pokuty.		
19 N.	*4 Adwentu* Nemezyusza	7	*N. 2 Adw.* Amwros.
20 P.	Teofila męcz.	8	Patapia prepod.
21 W.	Tomasza apost.	9	**Zaczat. Bohor.**
22 S.	*Post.* Zenona męcz.	10	Myny Jermoh. m.
23 C.	Wiktoryi panny m.	11	Donyiła pror.
24 P.	*Wigilia* Adama i Ewy	12	Spirydona Jepisk.
25 S.	**Boże Narodzenie**	13	Ewstratyja Jepisk.
	Ew. u Łuk. św. w roz. 2. Symeon przepowiada o Jezusie.		
26 N.	*1 po* **B. N. Szczepana**	14	*N. 3 Adw.* Ftyrsa
27 P.	Jana Ewangielisty	15	Jełewterya Jepis.
28 W.	Młodzianków	16	Ahhea pror.
29 S.	Tomasza Kantuar. b. w.	17	Danyiła pror.
30 C.	Dawida króla	18	Sewastyana mucz.
31 P.	Sylwestra pap. wyzn.	19	Wonyfatya mucz.

Nabożeństwa w kościołach krakowskich.

4. S. Barbary u św. Barbary.
6. S. Mikołaja u św. Mikołaja.
8. Niepokal. Poczęcie NMP. u XX. Bernardynów z oktawą, codzień po dwa kazania, nakońcu 40-god. nabożeństwo.
10. NMP. Loretańskiej u OO. Kayucynów.
16. U XX. Dominikanów rozpoczyną się nowenna do Bożego Narodzenia.
15. Wotywa u XX. Reformatów na pamiątkę ustania morowego powietrza.
21. S. Tomasza u św. Tomasza.
24. Rocznica śmierci św. Jana Kantego u św. Anny.
25. Narodzenie Pańskie u XX. Dominikanów i Augustyanów.
26. S. Szczepana w kościele Karmelitów na Piasku 40-god. nabożeństwo 26, 27 i 28.
27. S. Jana Ewangielisty u św. Jana.
28. Młodzianków w katedrze na Zamku.
31. Na zakończenie roku nabożeństwo u XX. Franciszkanów.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

Dnia 4 (30) Kislew 5630 Szabas. Dnia 5 (1) Tebeth.

LUNACYE.

Nów dnia 3 o god. 11 min. 9 rano. Pogodno lecz mroźno.
Pierwsza kw. duia 10 o god. 11 min. 39 wiec. Mróz się wzmaga.
Pełnia dnia 18 o god. 12 min. 18 wieczór. Śnieg.
Druga kwadra dnia 26 o god. 3 min. 1 rano. Ostre mrozy.

	SŁOŃCE.				KSIĘŻYC.			
	Wschód		Zachód		Wschód		Zachód	
	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
Dnia 1	7	39	3	35	5	38	2	42
„ 6	7	45	3	52	10	54	6	26
„ 11	7	51	3	51	12	35	12	0
„ 16	7	56	3	51	2	15	5	34
„ 21	7	59	3	53	6	8	10	12
„ 26	8	1	3	56	12	36	11	59
„ 31	8	1	4	0	6	41	1	57

Galileusz pod sądem Inkwizycyi Rzymskiej.

Pomiędzy najsłynniejszymi Matematykami i Astronomami, w ostatnich dwóch wiekach, odznaczyło się imię Galileusza, nie tyle może z powodu ważności wynalazków jego i odkryć astronomicznych, jak raczej z powodu owego męczeństwa, które on jakoby wycierpiał pod sądem Inkwizycyi Rzymskiej, za to, że dowodził prawdziwości systematu Kopernika o krążeniu ziemi koło słońca.

Urojone to jego męczeństwo, stało się dla nieprzyjacioł kościoła katolickiego ulubionym tematem, z którego wysnuwali najochydniejsze kłamstwa i najobelżywsze na kościół potwarze. Historya procesu tego Astronoma w Trybunale Inkwizycyi Rzymskiej tylu fałszami była przekabacona, że prawie nie napotkać już dykcyonarza biograficznego, ani jakiejkolwiek książki historycznej, pomiędzy pisanemi zwłaszcza przez protestantów i filozofów, w którejby nie była powtórzona, a przynajmniej napomknięta owa bajka o prześladowaniu okrutnem Galileusza. I dotychczas jeszcze wielu romansistów

i dziennikarzów, za lada zręcznością, czy pobudką do szkalowania katolickiej wiary, odwołują się do tej powieści, jakoby do najgruntowniejszego dowodu przeciw kościołowi.

Ale, chociaż w ostatnim szczególniej wieku starano się jak najusilniej zfałszować tę historyję i zaćmić prawdziwy stan rzeczy, pozostało wszelako dosyć źródeł zdolnych wyświecić czystą prawdę, a mianowicie: Dzieła kompletne Galileusza, oryginalny proces jego sprawy w Trybunale Inkwizycyi Rzymskiej, listy przyjaciół jego, Guikardyniego i Nikoliniego, Pamiętniki historyczno-polityczne, wydane spółcześnie z jego pismami w r. 1655, — które wszystkie rzucają najjaśniejsze promienie światła naprzeciw tej pomroki, jaką nienawiść niedowiarcza, dla łatwiejszego otumanienia i obłąkania prostodusznych ludzi, ten fakt otoczyć usiłowała.

Podług tych więc bezzarzutnych źródeł spisujemy tu następny zarys życia Galileusza, i szczególniej okoliczności tyczących się tej sprawy Inkwizycyjnej.

Galileusz (Galieo) urodził się w Pizie 1564 r. ze szlachetnej rodziny, pochodzącej z Florencyi. W początkowem wychowaniu, idąc za wolą rodziców, zaczął był przykładać się do kunsztów malarstwa i muzyki, a następnie do nauk lekarskich. Ale ponieważ od dzieciństwa okazywał do matematyki najwięcej skłonności, pozwolono mu nakoniec poświęcić się tej nauce we Florencyi, gdzie ją wykładał znakomity podówczas profesor, Ostylio Rykczy (Ricci). Wkrótce, młody Galileusz w tej szkole nadzwyczajnym postępem zjednał sobie powszechną uwagę; a w skutku tego kardynał Del-Monte, członek świętej kollegii, sam biegły matematyk, wziął go pod swoją protekcyę i w uniwersytecie Pi-

zańskim 1588. r. katedrę profesora matematyki dłań pozyskał.

Po czterech latach Galileusz przeniósł się na takąż posadę do Padwy, a imię jego coraz więcej rozgłosu w uczonym świecie zjednywało, z powodu ważnych odkryć, któremi on fizykę i astronomiję wzbogacał. Między innemi wynalazł termometr, cyrkiel proporcyjny, izochronizm wachadła, które użył do mierzenia pulsacyj w żyłach. Obok tego wyłuszczył prawdziwe zasady mechaniki, w dziele o *statyce* i w *nauce nowej* o Dynamice.

1609 r. w Holandyi wynaleziono teleskop. Galileusz dowiedziawszy się, że do Wenecyi przywiezione zostało to narzędzie, pojechał tam, obejrzał je, i zmiarkowawszy jego niedostatki, sam sporządził inny, poprawniejszy, co dało niektórym powód do przypisywania jemu całkowicie tego wynalazku, i użył go do obserwacyi ciał niebieskich. Za pomocą swego teleskopu obserwując księżyc, dostrzegł na obwodzie jego powierzchni mnóstwa garbów i chropowatości, które uznał za góry; odkrył też cztery księżyce Jowiszowe i wypatrzył fazy Wenusa. Wszystkie te odkrycia opisał w dziele swem, drukowanem w Wenecyi 1610 r. pod tytułem Nunzio Sidere, przez co niezmierną sławę w uczonym świecie sobie pozyskał.

Kozmas II. z familii Medyceuszów, którzy tak szlachetnie nad restauracyą w Europie nauk i kunsztów pracowali, niezwłocznie potem przyzwał Galileusza do Florencyi, gdzie pierwszą swoją katedrę filozofii i matematyki jemu poruczył. W 1611 r. Galileusz zwiedził Rzym; przyjmowano go tam z największym uczczeniem, a on ofiarował dla akademii linczejskiej (delli Lincei)

dziełko swe o plamach na słońcu, następnie w 1613 r. tamże w Rzymie drukiem ogłoszone.

Już w tem dziełku zamieścił swe mniemanie o prawdziwości wywodów Kopernika: iż słońce nieruchome jest, a raczej na jednem miejscu obraca się koło swej osi w środkowym punkcie świata, ziemia zaś w koło niego krąży. Mniemanie to pobudziło przeciw niemu mnóstwo zarzutów i wywoływań od stronników dawnego systematu Ptolomeusza, powszechnie podówczas w szkołach przyjętego. Zresztą, ów nowy systemat Kopernika nie był jeszcze wtedy przekonywającemi dowodami dostatecznie poparty, a biblijne ustępy, na które nieprzyjaciele jego powoływali się, w tem przynajmniej rozumieniu, jakie podówczas im zwykle przyznawano, nie mogły żadnym sposobem do tego systematu przystawać.

Galileusz jednak, nie poprzestając na wyłuszczaniu go wywodami matematycznemi, umyślił, odpowiednie do ducha wieku, dla zamknięcia ust przeciwnikom i zjednania swemu twierdzeniu większej wiary, oprzeć je na pismie świętym. Jakoż, uczynił to w liście swym, tegoż roku (1613), do ks. Kastellego pisanym. List ów, rozrzucony w licznych odpisach, pobudził przeciwników do zaskarżenia Galileusza przed trybunałem Inkwizycyi o przekręcanie pisma ś. pod pretekstem nauki. Zarzut taki w owych czasach, kiedy tak wiele było po świecie nadużyć z bibliją, nie mógł być obojętnie przepuszczonym przez Inkwizytorów, mających obowiązek czuwać nad nieruszalnością świętego pokładu wiary: musieli więc przystąpić do zbadania nauki Galileusza, i wydania o niej wyroku.

Galileusz, jako człowiek z gruntu religijny i szczerze do kościoła przywiązany, na pierwsze wezwanie

Inkwizycyi udał się, w końcu 1615 r., do Rzymu dobrowolnie, jak to udowadnia list jego do kardynała Barberyniego.[1]) Przyjęty z oznakami szacunku przez papieża, Pawła V. i wielu kardynałów,[2]) sądził, że i wywody jego biblijne łatwo uznanemi zostaną. Jakoż, podług świadectwa Guikardyniego,[3]) posła naówczas Toskańskiego w Rzymie, usiłował wszelkiemi sposobami je propagować, i nawet od papieża domagał się o nakaz członkom Inkwizycyi, aby systemat Kopernika uznali za oparty na pismie świętem. Nadaremnie perswadowali mu, dawny jego protektor kardynał Del-Monte, i drudzy życzliwi mu kardynałowie i przyjaciel jego Guikardyni, żeby dał pokój tym zabiegom i nie naciągał ustępów Pisma ś. do wykładu astronomicznego; Galileusz wszystkie te mądre rady uporczywie odrzucał, ogłaszał memoryały za memoryałami, bezprzestannie przesiadywał w antykamerach papieskich i u kardynałów, *dowodząc z nadzwyczajnym zapałem swego zdania i okazując, że je daleko wyżej stawi nad mniemania swoich przyjaciół.* (Słowa wyjęte z depeszy Guikardyniego 6 marca 1619.)

Libry, ów nieprzyjaciel kościoła, który wszystkie czernidła miotane przeciw kościołowi z powodu Galileusza w swém pismie zgromadził, sam przyznaje, że Galileusz rzeczywiście tak postępował, i powiada, „że w listach pisanych do przyjacioł, które w kopijach prędko się po świecie rozchodziły, on dowodził nadewszystko, iż dotychczas źle wykładano pismo święte.“

Sam tedy Galileusz psuł sobie sprawę, stanowiąc się wykładaczem pisma; bo nie przestając na wykaza-

---

[1]) Dzieła Gal. Tom VII. str. 8.
[2]) List Gal. 12 grud. 1615. —
[3]) Lettere d'Uomini illustri, 1.

niu, że systemat Kopernika nie był przeciwny słowu Bożemu, co mógł słusznie utrzymywać, dowodził iż *nie podobna* było inaczej jak przez jego teoryę pisma ś. wykładać. Kościół nie zabraniał wywodów naukowych, tylko nie mógł dozwolić, żeby pismo ku tym wywodom naciągano. Jakoż, przedtem jeszcze na wiek cały kardynał Kuza publicznie utrzymywał zdanie o ruchu rzeczywistym ziemi; tudzież Kopernikowi pozwolono było ogłosić swoją teorję o temże, w dziele dedykowanem papieżowi. W samym Rzymie książe Czezi i towarzystwo linczejskie pod jego przewodnictwem, i wiele innych znakomitych osób, tak duchownych jako i świeckich, systemat ów, jako przypuszczenie naukowe przyjmowali chętnie; kardynał Bellarmin zawezwał czterech Jezuitów, znakomitych podówczas matematyków, między którymi znajdował się astronom Klawijus, żeby oświadczyli swe zdanie o tym systemacie; i odpowiedź ich, ogłoszona drukiem, wykazuje, że ten systemat, jako wywód naukowy sam w sobie nie tylko nie był potępiany, lecz owszem za prawdopodobny uznawany.

Ale z Galileuszem rzecz nie o wywody matematyczne głównie toczyła się: przeciw nim kościół nic nie miał: szło jedynie o wykład ustępów pisma, przy którym Galileusz upierał się, a na co kościół pod żadnym względem zezwolić nie mógł. Papież więc rozpatrzenie twierdzeń jego poruczył osobnej komisyi teologów, biegłych w matematyce, którzy systemat ów głównie z tego punktu wywodów biblijnych za niedorzeczny uznali.

Kardynał Bellarmin, osobisty Galileusza przyjaciel, zakomunikował mu [1]) (26 list. 1616) wyrok owej ko-

[1]) Palmieri, str. 90; Proces oryg. T. IX. str. 467.

misyi oraz dekret Trybunału Inkwizycyi, zabraniający utrzymywania i nauczania odtąd systematu Kopernika, *jako na piśmie ś. opieranego*, jako dogmatu, czyli prawdy bezwzględnej. Dodał jednak ów światły prałat, że wolno było utrzymywać ten systemat jako przypuszczenie astronomiczne, przydatne do wykładu fenomenów podniebnych, byleby go nie opierać na piśmie świętem.

Galileusz przyrzekł stósować się do tego wyroku; a gdy pomimo tego przyrzeczenia wkrótce zaczął na nowo swoje wywody biblijne powtarzać, komisarz Inkwizycyi, wezwawszy go do izby Trybunału, w obec notaryusza i dwóch świadków, domagał się: żeby on podpisał, iż na wyrok ów komisyi stanowczo zgadza się; Galileusz dał ten podpis z tem: że w razie niedotrzymania swych przyrzeczeń podda się karze więzienia. Nie wymagano przytem po nim ani odprzysięgania się swych mniemań, ani jakiejkolwiek pokuty.

Następnie, 5 marca tegoż 1616 r., kongregacya Indeksu ogłosiła wyrok, dobrze wiadomy Galileuszowi, jak to sam on w przedmiocie do swych dyalogów powiada, w którym ogólnie zakazano nauczania nowego systematu, a nawet czytania dzieła Kopernika *De revolutionibus orbium coelestium*, i drugich pism utrzymujących tę samą naukę, *póki one nie zostaną poprawione.* — Poprawka ta w księdze Kopernika, przedsięwzięta w 1616 r. dopełniona została w 1620 przez kardynała Gaetana. Zależała zaś na wyrzuceniu kilku wierszów z przedmowy do Pawła III., w których autor powiadał, że jego systemat opiera się na piśmie świętym; tudzież na podstawieniu w kilku miejscach wyrazu *terra* (ziemia) zamiast *sidus*, to jest *planeta*, którym on ziemię mianował, i nakoniec na przemianie wyrazu *absolutus* na *hy-*

poteticus (przypuszczalny), tak, że zamiast *twierdzenia*, iż ziemia krąży a słońce stoi, powiadano: iż *tak przypuszczać można*. W tem zawierały się wszystkie poprawki wprowadzone do dzieła Kopernika, któremu obok tego przyznawano jak największe pochwały. Takie a nie inne było znaczenie owego wyroku Inkwizycyi w 1616 r. [1])

Zauważywszy tu, że, o tych poprawkach pisząc, sam Galileusz za słuszne i nader rozsądne je poczytuje, i wyznaje, że kongregacya Indeksu nie pierwej ten wyrok ogłosiła, aż dopiero po wysłuchaniu jego tłomaczenia się. [2]) Sam też Galileusz świadczy, że w owym dekrecie imię jego nawet wspomniane nie było: zapewne w skutku wdania się możnych jego protektorów.

Gdyby więc Galileusz trzymał się rady Bellarmina, jako to był naówczas przyrzekł jemu, i później przed komisarzem Inkwizycyi, a co łatwo mógł uczynić *zachowując rzecz, zmieniwszy tylko sposób jej wykładania*, to jest: opierając swe wywody na matematyce i astronomii, nie zaś na piśmie świętem, nie ponosiłby potem jak powiada Bartoli w życiu Bellarmina, owych przykrości, które go we dwanaście lat po śmierci tego kardynała utrapiły.

Lecz oto podług Malleta z Panu, genewskiego protestanta, jak dalej szła sprawa: „Galileusz nie zachowywał bynajmniej zakazu (aby przestał obstawać za zgodnością scholastyczną pisma świętego z systematem Kopernika); w kilka lat później wydał *Sześć maksym* o systemacie świata, które w krótkim czasie zostały

---

[1]) List Galileusza 6 marca 1616 Tom VI. str. 231 i 232.

[2]) Dyalog Allettore, T. I. str. 11.

przetłomaczone na różne języki i rozsławiły się niezmiernie. Wydał prócz tego rozprawę pod tytułem: *Mowy do Krystyny Lotaryńskiej*, gdzie argumentami teologicznemi popierał owe twierdzenia (o ruchu ziemi itd). Tego sposobu dowodzenia, który mu wyraźnie był zabroniony, trzymał się upornie i nie mniej stanowczo jak przypuszczenia Kopernikowego. Słowem, Rzym był zarzucony pismami, w których astronom Toskański usiłował swój systemat wyprowadzić na prawdziwy dogmat religijny.“

W roku nakoniec 1632 wydał ów słynny swój *Dyalog* o dwóch wielkich systematach świata, podług Ptolomeusza i podług Kopernika *(Delle due massimi sistemi del mundo, Tolemaico et Copernicano.)* [1]) Udało się mu pozyskać od cenzorów rzymskich pozwolenie na druk tego dyalogu, pod warunkiem, że zmieni niektóre ustępy w tem piśmie. Dali je cenzorowie nie wiedząc zapewne o dawniejszym owym zakazie i widząc w przedmowie wyrażenia pełne szacunku i przyzwoitych względów dla Stolicy Apostolskiej. Wszelako, cenzor Rykardy przez długi czas wyczekiwał na kopiję z umówionemi poprawkami; ale nakoniec, gdy Galileusz po wielu ekskuzach i trudnościach, oddał mu tylko początek rękopismu i koniec, dozwolił, żeby jeden z Florentskich teologów przejrzał całe dzieło.

Kiedy zaś to przezieranie przeciągało się, Galileusz niecierpliwy z natury, według świadectwa własnych jego przyjaciół, użył dyplomacyi dla uzyskania potwierdzenia tak pożądanego. Nikolini, poseł Toskański w Rzymie, tak tę rzecz przełożył prezesowi cenzury, że

---

[1]) Tom I. dzieł jego kompletnych.

ten pomimo wahania się, wydał nakoniec *Imprimatur*, pod warunkiem jednak, że systemat Kopernika będzie wyłuszczany jedynie naukowym sposobem, nie opierając go bynajmniej na wywodach biblijnych.[1])

Pomimo tego pozwolenia, i może z przyczyny owego warunku, Galileusz nie chciał drukować tego dyalogu w Rzymie, lecz wydrukował go we Florencyi, 1632 r. za potwierdzeniem tamecznego cenzora, podstępnie przez Nikoliniego też uzyskanem, i bez zachowania wymaganych przez Rykardego warunków. Nietylko bowiem autor opierał swój systemat na ustępach z pisma świętego, które po swojemu wykładał, i nie podawał go jako przypuszczenie lub w niektórych przynajmniej częściach pod wątpliwością, co wypadało ze względu nawet czysto-naukowego uczynić, ale pod imieniem *Salviatego* (jeden z rozmawiających) bronił go jako *prawdy absolutnej*. Obok tego sposób, którym wyszydzał *Simpliciusa* (drugi z rozm.), obrońcę Arystotelesa i dawnego systematu Ptolomeusza, bzdurstwa, które mu kładzie w usta, i przytem rozumowania uczenie wypracowane i rozwinięte Salviatego na obronę systematu Kopernika, wyświecały że autor w tym dyalogu miał zamiar nietylko poprzeć swój systemat, lecz oraz wyszydzić swoich przeciwników i cenzorów.

Skoro się ta książka na świat ukazała, Florenczycy pod niebiosa Galileusza wynosić zaczęli; ale w Rzymie przykre wrażenie wzniecila, przez to mianowicie, że widoczne w niej były wyrachowana wzgarda powagi kościelnej i nieposłuszeństwo, tym niebezpieczniejsze, iż od człowieka wysoko w opinii publicznej szacowa-

---

[1]) tamże. T. IX. str. 244.

nego pochodziło. Przetoż, osądzono za rzecz konieczną, nie przepuścić tej sprawy bez skarcenia, i zatem pozwano autora do trubunału Inkwizycyi rzymskiej na początku 1633 roku.

Galileusz, lubo wiekiem i pracą znękany, usłuchał pozwania, i przybywszy do Rzymu, 10 lutego, zajechał do pałacu przyjaciela swego, Nikoliniego. Trybunał Inkwizycyjny nie tylko że nie postąpił z nim równie jak z innymi obwinionymi, których bez względu na stan i godność do więzienia zamykał, [1]) lecz owszem z największem poszanowaniem i powolnością z nim się obchodził, i aż do 12 kwietnia dozwolił mu mieszkać w ambasadzie toskańskiej. [2]) Podczas jego tam pobytu, konsulturowie trybunału oddawali mu wizyty, i sam Galileusz w listach swoich wychwala uprzejme ich z nim obejście się, zawstydzając temi wyznaniami przyszłych potwarców Inkwizycyi rzymskiej. [3])

Sprawa jego tymczasem roztrząsana była z największą bacznością, ażeby sędziowie mogli gruntownie ze znajomością rzeczy do rozstrzygnienia przystąpić. Nakoniec, 12 kwietnia, Galileusz wezwany został do Trybunału, gdzie sędziowie, przywitawszy go oznakami szacunku i życzliwości, przeznaczyli mu na tymczasowy pobyt podczas rozprawy sądowej, nie więzienie, ani nawet izbę pospolitą, jaką zwykle przeznaczano dla mniej obwinionych, w której pytania im zadawano; ale trzy pokoje w apartamencie fiskalnym. Wolno mu było przytem przechadzać się po całym pałacu i po ogrodzie, zatrzymać przy sobie sługę własnego, posyłać go

---

1 W tymże czasie książe Mantuański, pozwany także do trybunała Inkwizycyi, uwięziony był w zamku ś. Anioła.

2) Listy Galil. z 19 i 25 lut. 1633.

3) T. VII. str. 20.

do miasta, i korespondować bez żadnej przeszkody z poselstwem Toskańskiem; a po dniach ośmiu, przed ukończeniem nawet badań, kardynał legat i prezes kongregacyi pozwolili mu powrocić na mieszkanie do pałacu toskańskiego. Świadczy to wszystko sam poseł, margrabia Nikolini, opisując z najdrobniejszemi szczegółami o tym pobycie Galileusza w Rzymie. [1])

Podczas trzech pierwszych audyencyi Galileusz wyznał, że był autorem zaskarżonego dyalogu; ale, co zadziwiać powinno, oświadczył, że od r. 1616 nigdy nie miał zamiaru podtrzymywać systematu Kopernika względem ruchu ziemi a nieruchomości słońca; że zatem nie widział potrzeby uwiadamiać Rykarda o zakazie owym, który mu był przez kardynała Bellarmina objawiony. [2]) Obok tego wyznał, że, odczytując sam z większem zastanowieniem się swój dyalog, zauważył, iż niektóre ustępy rzeczywiście mogły podawać w wątpliwość czystość jego zamiarów i posłuszeństwo kościołowi.

Pomimo tych jednak wyznań, przez wszystek czas trwania rozprawy, mając zupełną swobodę bronienia się, usiłował samych Inkwizytorów przekonywać, że pismo święte i mianowicie ustępy z Jozuego i Joba najzupełniej są z jego systematem zgodne. I w taki labirynt wywodów teologicznych zaciekał się, że trudnoby temu zawierzyć, gdyby nie świadczyła o tem ta sama obrona, własną jego ręką pisana.

Wypada tu ze smutkiem nad ułomnością ludzką zauważyć, ze ten wzniosły jenijusz nie z wielką prawością bronił swej sprawy: oświadczenia jego bowiem

---

[1]) Depesze Nikoliniego 1633. T. IX. str. 440.

[2]) Wyciąg z oryg. procesu T. IX. str· 457.

przed trybunałem są widocznie sprzeczne z pismami jego i postępowaniem.

Nazajutrz po ostatniej audyencyi, 22 Czerwca 1633 roku. Trybunał Inkwizycyi, w obecności zgromadzonych na ten akt Kardynałów i drugich poważnych osób, kazał Galileuszowi odprzysiądz się swych twierdzeń, opieranych na Piśmie św., i ogłosił wyrok: zabraniający czytania Dyalogu owego i zkazujący autora, odpowiednio do jegoż podpisu w 1616 r. na zamknięcie w więzieniu przez czas, jaki będzie za stósowny uznany.

Ale to była tylko formalność prawna; do więzienia bowiem nie przyszło: gdyż Urban VIII. papież, zamienił tę karę na rodzaj wygnania czyli aresztu w prześlicznej willi *Trinitá del Monte*, i pozwolił Galileuszowi przejazdek i przechadzek w okolicach Rzymu aż do *Kastel-Gandolfo* i w górach Albońskich. Po kilku zaś dniach i tę karę jeszcze zwolnił, tak że już 6 Lipca Galileusz odjechał do Sijenny na wyznaczony mu przez Papieża pobyt u jego przyjaciela, Arcybiskupa Pikolominiego, gdzie mieszkał aż do Grudnia, to jest przez czas trwania morowej zarazy we Florencyi. Skoro zaś ta zaraza ustała, Papież uwolnił go i od tego pozoru aresztu, dozwalając mu powrócić do domu, to jest do jego wsi Arcetry w pobliżu Florencyi; a ten jedynie założył mu warunek za to zupełne uwolnienie: ażeby on powstrzymywał się od dawania złego przykładu swem nieposłuszeństwem kościołowi.

Oto wyciąg z własnoręcznego listu Galileusza do słynnego X. Raniera, jego ucznia, o całej tej sprawie. „Po „ogłoszeniu Dyalogów moich byłem pozwany do Rzy- „mu przez Kongregacyję św. *Officium*. Przybywszy tam „10 Lutego 1633, poddałem się sam wysokiej łaska-

„wości tego Trybunału i Najwyższego Pasterza, Urba-
„na VIII, który mnie zaszczycał swoim szacunkiem. Za
„więzienie naznaczono mi roskoszny pałac Ambassa-
„dora Toskańskiego. Nazajutrz po moim przyjeździe,
„Komisarz, X. Lanczio mnie odwiedził i zabrawszy
„mię z sobą do karety, powiózł do Trybunału Inkwi-
„zycyi. Przez drogę zadawał mi rozmite zapytania, i
„w tej rozmowie przybyliśmy na miejsce... Tam by-
„łem natychmiast przez tegoż Komisarza przedstawio-
„ny Jego Excellencyi, Assesorowi Witryczemu, przy
„którym zastałem dwóch zakonników św. Dominika.
„Oni zapowiedzieli mi grzecznie, żebym przygotował
„moje racyje do przedstawienia na zgromadzeniu Kon-
„gregacyi, dodając przytem, że wolno mi będzie uspra-
„wiedliwiać się, w razie jeżeli zostanę uznanym za
„winnego... Na ostatek byłem zobowiązany do odwo-
„łania moich twierdzeń, i wyrok za karę mi nazna-
„czył: *zakaz moich Dyalogów.* Następnie, odprawiony
„z Rzymu po pięciomiesięcznym w nim pobycie, mia-
„łem sobie wyznaczone za więzienie, ze wspaniałości
„Ojca św., mieszkanie najmilszego przyjaciela mego w
„Sijennie, Arcybiskupa Pikolominiego. Miłe z nim to-
„warzystwo przyniosło mej duszy tyle pokoju i zado-
„wolnienia, iż powróciłem do moich studyów; tam wy-
„nalazłem i wyłuszczyłem wielką część wniosków me-
„chanicznych względem oporu ciał stałych, tudzież in-
„ne doświadczenia. Po pięciu prawie miesiącach, kiedy
„zaraza w mojej ojczyźnie ustała, na początku niniej-
„szego roku 1634, Jego świątobliwość raczył zamienić
„mnie ten ograniczony przytułek na swobodny pobyt
„na wsi, którą tak wielce lubię. Powróciłem więc do
„willi Bellosguardo i następnie do Arcetry, gdzie teraz

„oddycham tem zdrowem powietrzem w sąsiedztwie „Florencyi, ukochanej mojej ojczyzny.“

Takie to więc *okrótne* obchodzenie się Inkwizycyi było z Galileuszem! Ani słówka w tym liście o torturach, podziemiach ze zgniłem powietrzem, i wyłupieniu oczu; a jednak to nie przeszkadza, żeby corocznie jakie półtuzina pisarzów nie ponawiało tych fałszów i swoich nad tym wielkim człowiekiem lamentów. O! ileż to innych zdań fałszywych i wiadomości potwarczych, zwłaszcza przeciw duchowieństwu i w ogóle przeciw kościołowi, krąży w spółeczeństwie! Niema kłamstwa w tej rzeczy wymyślonego przez heretyków lub filozofów, któreby nieuchodziło za św. prawdę, szczególniej pomiędzy niedowarzonymi literatami, którzy pochwyciwszy jaką potwarz, bez najmniejszego zprawdzenia i częstokroć przeciw zdrowemu rozsądkowi, popisują się tą wiadomością jako *jeniusze wolne od przesądów:* i krzewią takie mniemania między młodzieżą; a tak upoważnione fałsze przechodzą z pokolenia w pokolenie jakoby pewniki historyczne bezzarzutne.

Najniedorzeczniejszym ze wszystkich fałszów co do męczarń Galileusza, był zaiste ów: iż Trybunał Inkwizycijny kazał mu oczy wyłupić, kiedy wiadomo, że ten Astronom, oprócz listów, które po swej sprawie do różnych przyjaciół własną ręką pisywał, a których wiele znajduje się dotychczas w oryginałach, nadto jeszcze we cztery lata po wyjeździe z Rzymu, a mianowicie w roku 1637, odkrył, za pomocą swego teleskopu, drgania księżyca (wibracyje): o czem przecież dzieje Astronomii świadczą.

Wprawdzie wyrok jego, z powodu pisania ciągłego i tych bezustannych obserwacij teleskopowych, co-

*

raz bardziej słabiał i ku końcowi życia całkowicie zagasł. Rozmaite dolegliwości oprócz tego napastowały go w starości; umarł jednak bez wielkich cierpień, mając lat 78, to jest 8 Stycznia 1642.

Zbiór pism jego wydany został najprzód w 3ch tomach in 4to we Florencyi 1718 r. Następnie w Padwie 1744 wyszła pełniejsza ich edycyja, nakoniec Alberi i Bianki zporządzili między 1842 a 1855 nową, w której zamieścili mnóstwo dokumentów, nieogłoszonych w poprzednich wydaniach, a wielce objaśniających jego sprawę w Inkwizycyi. Oryginalny zaś jej proces, zabrany z Archiwów Rzymskich 1809 r. przez Francuzów i przewieziony do Paryża, za staraniem Grzegorza XVI. został zwrócony Rzymowi, a z niego Prefekt Archiwów św. stolicy, Marino-Marini, wypisawszy Memoryał historyczno-krytyczny, wyjaśniający mnóstwo szczegółów, potwierdzających to, co wprzódy było wątpliwem, wydrukował go 1850 r. w Rocznikach Akademii Archeologicznej Rzymskiej.

W tym Memoryale przekonał autor najdowodniej, że nigdy w żadnym sądzie żaden obwiniony nie doznawał tyle wyrozumiałości, pobłażania i szacunku, jak Galileusz pod sądem Inkwizycyi Rzymskiej. Obchodzenie się to teologów Rzymskich stanowi uderzającą sprzeczność z ohydnem obchodzeniem się owém, jakiego w tamtychże czasach i w podobnych okolicznościach doznali od protestanckich teologów Kepler w Uniwersytecie Tubingskim i Tycho-Brahe w Danii.

Dla zupełnego wyjaśnienia tej sprawy Galileusza, pozostaje nam jeszcze wejrzeć w te dwie kwestye: 1) Czy można usprawiedliwić Inkwizycyję w tem, że wytoczyła mu proces w rzeczy należącej do dziedziny

przyrodniczych umiejętności? — 2) Czy wyrok tego Trybunału był, jak to zwykle zarzucają, niedorzecznym i nauce uwłaczającym?

Co do pierwszej kwestyi, oczywista rzecz, iż ona wiąże się z tą: Ażali kościół ma prawo poddawać cenzurze płody umysłowe, a po ich zbadaniu, jeżeli okażą się przeciwnemi wierze, zakazywać ich czytania i do odpowiedzialności autorów pociągać?

Na te pytania dotychczas podobno nie było nigdy stanowczej odpowiedzi; a jasna rzecz, iż ta odpowiedź musiałaby być rozmaitą według okoliczności miejsca i czasu, według pojęć krajowych i według stosunku zachodzącego między władzami świecką i duchowną.

Ale z tą kwestyją łączy się jeszcze inna, mianowicie: Przypuściwszy, iż władza duchowna posiadała to prawo sądzenia płodów umysłowych w owym czasie, kiedy żył Galileusz i w jego kraju, — czy można usprawiedliwić Inkwizycyę, że wytoczyła mu proces w tej rzeczy, która z natury swej nie powinna była należeć do dziedziny teologii, ani uwłaczała wierze, zwłaszcza w tym razie, kiedy owe ustępy Biblijne, które zdawały się być w sprzeczności z Kopernikowym systematem, okazują się dziś zupełnie z nim zgodnemi? [1]).

---

[1]) Zarzucano wtedy głównie przeciw temu systematowi ów wstęp z księgi Jozuego, w którym św. pisarz, mówiąc o bitwie Izraelitów z Gabaonitami, powiada, że Bóg na prośbę Jozuego kazał stanąć słońcu, żeby dzień przedłużyć i dać czas Izraelitom do dokonania zwycięstwa. Galileusz, utrzymując że słońce nie zchodzi ze swego miejsca, przekręcał ten ustęp i drugie doń stosowne: co prócz bezbożności było, jak się później okazało, nawet niepotrzebne i ze względu nauki niesłuszne: gdyż późniejsi matematycy wykazali i udowodnili,

Oczywista rzecz, że chcąc na tę kwestyę słusznie i rozsądnie odpowiedzieć, należy umieścić się na stanowisku zwierzchności kościelnej w pierwszej połowie 17go wieku, i mieć na widoku zaszłe w owej epoce wydarzenia.

Otóż, wiadomo że podówczas kościół był gwałtownie napastowany przez reformatorów; chrześcijaństwo rozpadało się na tysiączne sekty, z których każda według swych własnych widoków powoływała się na Pismo święte. Obok tego, wolno-myśliciele tacy, jak naprzykład Dziordano Bruno, wsławiony swym błędnem systematem natury, połączyli swe szturmy z protestantami przeciw kościołowi. Zniewolonym tedy był kościół, dla zachowania swej nauki, czuwać nad ruchem religijnym i nawet naukowym wśród swoich wiernych, a przez też nie cierpieć, nawet zewnątrz teologicznej dziedziny, żadnych nowości takich, któreby wiodły, albo wieść zdawały się, do sporów o wierze i do wichrzenia w religii. A właśnie do tego naówczas prowadzić zdawało się postępowanie Galileusza, który dla poparcia systematu Kopernika usiłował ustępy Pisma św. przekręcać i wykładać inaczej niż do tamtego czasu je wykładano. Słusznie zatem kościół starał się karcić takie postępowanie i nawet systemat ów sam, takim sposobem przedstawiony poczytywać za niebezpieczny, dopóty

że i słońce obiega pewny okręg około jakiejś nieznanej osi, a zapewne od tego ruchu zewisł i bieg wszystkich planet około słońca. Zatem Pismo św. bez żadnego naciągania do pojęć ludowych i t. d. mogło słusznie wyrazić się o tym cudzie, iż Bóg na prośbę Jozuego kazał stanąć słońcu, przez co naturalnie i ziemia i bieg czasu zastanowić się musiały.

przynajmniej, ażby prawdziwość jego czysto-naukowym sposobem nie została udowodnioną.

Oprócz tego jeżeli zważymy, z jaką zawziętością występowali do walki między sobą zwolennicy szkół nowej i starej, używając z obustron ustępów Pisma św. za oręż i z obustron je do swego wykładu naciągając, musimy też przyznać, iż kościołowi wypadało, dla położenia tamy owym waśniom, zdolnym wyrodzić się w odszczepieństwa stanąć ze swą powagą pośredniczą i o tych sporach zawyrokować. A kiedy wyrok został wydany, oczywista także, iż kościół nie mógł przepuszczać bez uwagi aktów formalnego nieposłuszeństwa, czyli raczej pogardy władzy duchownej, których Galileusz dopuścił się uchybiając owemu zakazowi w 1616 roku danemu. Pobłażanie w owym czasie mogłoby wywołać następstwa najszkodliwsze dla karności kościelnej.

Zresztą, każdy człowiek bezstronny i wolny od przesądów musi przynać, iż troskliwość równie jak postępowanie Inkwizycyi z Galiliuszem były prawne i słuszne, póki jego teorya, podówczas uważana za czyste przypuszczenie naukowe i na pozór przeciwne Pismu świętemu, nie była jeszcze na bezzarzutnych wywodach naukowych opartą. Niewytłumaczalną bowiem byłoby nierostropnością, gdyby kto wykład, poczytywany wówczas za bezsporny, ustępów Pisma św. poświęcał systematowi jakiemukolwiek, a tym bardziej niedostatecznie wyświetlonemu i podległemu jeszcze słusznym zarzutom.

Że zaś ów systemat o ruchu ziemi a nieruchomości słońca był podówczas jeszcze pełen sprzeciwieństw i błędów; że daleko mu było jeszcze do udowodnienia oczywistego, do wartości naukowego dogmatu, i że

stawione przeciw niemu zarzuty miały pewną wagę, to wykazuje następny dowód, który posłuży nam oraz za odpowiedź na wtórą kwestyję, wyżej założoną.

Już w dawnej Grecyi wnioskowano, że ziemia krąży koło słońca, i Pytagorejczycy, równie jak Alexandryjski Astronom, Arystarch, tego systematu nauczali. Później, twórca owego systematu, który ziemię za środek świata uznawał, Ptolomeus, zauważył, że z powodu zjawisk postrzeganych na niebiosach, nicby nie przeszkadzało do przypuszczenia ruchu ziemi; ale, że to przypuszczenie, z powodu okrągłości przestrzeni nas otaczającej i ruchu po powietrzu, należy raczej odrzucić.

Nie znano wtedy jeszcze ani ciężkości, ani innych własności powietrza, i sądzono, że ziemia, jeżliby się toczyła, musiałaby toczyć się przez powietrze; a zatem wnoszono, że jakakolwiek rzecz wyrzucona w górę nie mogłaby w tym razie nigdy odpaść na toż miejsce, z którego była wyrzuconą, i zaledwo może zpadłaby na ziemię: gdyż ta w tym samym czasie lecąc niewymówie szybko, dalekoby już od punktu rzutu odleciała. Powiadano także: ponieważ kula przelatując w powietrzu wydaje świst przeraźliwy, tedy i ziemia, gdyby kulą była, wydawałaby lecąc w przestrzeni powietrznej huk bezustany i straszliwy, odpowiedny do jej ogromu: szybkości; a przytem niepodobna byłoby utrzymać się na nogach pod tak gwałtownym prądem powietrza.

Świadectwo zmysłów i powszechne mniemanie ludzkie stawały ku pomocy teoryi Ptolomeuszowej, opartej zresztą na rachunku mniej więcej dokładnym ruchu ciał niebieskich i na stystemacie dosyć pozornie skombinowanym. U ludów chrześcijańskich, wyrażenia zwykle używane w Piśmie św. i odpowiedne do pojęć

pospolitych, zdawały się potwierdzać tę naukę. W psalmach naprzykład czytamy: Pan utwierdził okrąg świata (ziemi), który się nie poruszy (ps. XCII. 2); któryś ugruntował ziemię na jej stałości, nie nachyli się na wieki wieków (ps. CIII. 5); u Ekklezyastesa czytamy: Rodzaj przemija i rodzaj nadchodzi, a ziemia na wieki stoi; słońce wschodzi i zachodzi i wraca się do miejsca swego. (Ekkl. I. 4—5.)

Pomiędzy tegoczesnymi, słynny Kardynał Kuza w pierwszej połowie XV. wieku wystąpił był z hipotezą ruchu ziemi, wywnioskowawszy ją jako następstwo konieczne z czysto-filozoficznych zasad. Mówił o trojakim ruchu, mianowicie: o ruchu ziemi koło swoi własnej osi, o drugim w koło dwóch przypuszczanych biegunów równika i o trzecim ruchu biegunów świata, ciągle zmieniających miejsce. Podług tego systematu słońce i drugie gwiazdy wszystkie w przestrzeni są w ruchu. Pierwszym tedy ze wszystkich tegoczesnych, którzy wznowili przypuszczenie Pytagorosowe o ruchu ziemi, był jeden z Xiążąt kościoła Rzymskiego, na sto lat przed Galileuszem.

A chociaż te wnioski Kuzy i drugich jego naśladowców, jak naprzykład Celiusza Kalkagniniego i Alberta Widmunstada, były bardzo przeciwne powszechnemu zdaniu, nikt przecię o herezyę ich nie pomawiał. Owszem, kiedy idąc po śladach Kuzy, lecz opierając już na czystym rachunku matematycznym, nasz Kopernik w następnym wieku wysnuł ten systemat, który, dokompletowany późniejszemi odkryciami, został powszechnie za prawdziwy uznany, kościół pracę jego pochwalił i do drukowania jej upoważnił.

Zachęcony przez Rzym Kopernik w 1543 r. wydał w Norymberdze swoje dzieło *De revolutionibus orbium coelestium*, dedykowane Papieżowi, Pawłowi III., dzieło mające służyć, powiada w przedmowie swej autor, ku pożytkowi Chrześcijaństwa i mianowicie do poprawy kalendarza, którą oddawna już w Rzymie zaprzątano się. Jednakże systemat swój Kopernik przekładał tylko jako próbę, na wypadek: jeśliby, przypuszczając ruch ziemi, można było dójść do gruntowniejszego wyświecenia układu wszechświata. Zatem, w oczach jego było to tylko przypuszczenie, i przetoż nie stawiono mu żadnej trudności, jak tego dowodzą owe drobniutkie poprawki wyrazów, zrobione przez Inkwizycyę 1616—1620.

Pod koniec XVI wieku, najznakomitszym z ówczesnych filozofów był Dziordano Bruno, w Noli, który, stawszy się zwolennikiem nauki Kopernika, usiłował w pismach swoich, wszakże tylko teorycznie i nawet zapalczywie ją udowodnić; ale w rzeczy samèj ten pisarz niezdolnym był do zjednania wziętości temu systematowi, a to z przyczyny bezustannych i gwałtownych wywoływań przeciw Chrześcijanizmowi, które go nakoniec w 1600 r. na stos przywiodły.

Po nim nad innych zasłynął Galileusz, który ów systemat Kopernikowy z takim talentem i tak uczenie rozwinął, że o jego pewności prawie już nie można było wątpić, chociaż trzeba było wiele odkryć do usunięcia wszystkich zarzutów i trudności, wyprowadzanych zwłaszcza z rachunku i obserwacyi parallaxy niektórych gwiazd stałych. Rzeczywiście bowiem okazałby tylko swoją niewiadomość historyi postępu i odkryć w Astronomii ten, ktoby twierdził, że Kopernik i

Galileusz całkowicie uprzątnęli wszystkie zarzuty przeciw ruchowi kuli ziemskiej, wyprowadzone ze zjawisk fizycznych na ziemi, i że nawet pod tym względem dowiedli niemożności poczytania ich teoryi za czyste przypuszczenie.

Obaj oni trzymali się jeszcze wielu fałszywych pojęć starożytnych względem powietrza w stosunku jego z ziemią, względem jej ruchów i krążenia koło swej osi. [1]) Wiadomo, że dopiero Toryczelli, uczeń Galileusza, wyłuszczył te kwestyje, rozwiązawszy problemat ciężkości powietrza i spadania ciał w próżni. Do tych fałszywych pojęć astronom Florencki łączył jeszcze inne błędy, które dopiero tegocześni uczeni wyświecili, które przemożnie posługiwały twierdzeniom przeciwników jego, a które on sam poczytywał za dowody posługujące właśnie jego systematowi.

Takiemi były naprzykład błędy jego względem przypływu i odpływu morza, które on tłumaczył przez dzienne zmiany w ruchu każdej kropelki wody morskiej, będąc skutkiem obrotu ziemi, zkombinowanego z krążeniem jej koło słońca. Tak dalece w ten wykład wierzył, iż nawet w owym sławnym Dyalogu swoim żartował z Keplera, który ten ruch wód morskiej przypisywał ich pociągowi ku środkom słońca i księżyca. Późniejsze jednak odkrycia udowodniły, że Keplerowe nie zaś Galileuszowe wnioski były słuszne [2]). Utrzymywał także Florencki astronom, że powietrze nie zupełnie pobudzane jest do ruchu przez obracanie się ziemi, lecz tylko cząstkowie i z przerwami, czego skutkiem być miały wiatry przechodnie i t. d.

---

[1]) Patrzeć Delambra hist. de l'astron. mod. T. I. 648.

[2]) Laplace.

Słowem, że dowody stawione przez Kopernika i wznowione przez Galileusza nie przekonywały Fizyków i matematyków ówczesnych, jako między innymi nie poddał się im sławny Tycho-Brahe, nauczyciel Keplera i jeden z najznakomitszych, jak wiadomo, astronomów. On też otwarcie przeciw nowemu systemowi oświadczył się, i sądził równie jak Inkwizytorowie rzymscy, że nie wypadało dlań poświęcić wykładu przyjętgo powszechnie ustępów biblijnych. Bakon Werulamski, spółczesny Galileusza, znakomity filozof i założyciel nauki doświadczalnej, nie wachał się wyrzec: „Wiadomo że mniemanie Kopernika o ruchu ziemi, wielce dziś upowszechnione, niemoże być zbijane zasadami astronomii, ponieważ nie przeciwi się zjawiskom; ale można je zbijać dokładnemi zasadami filozofii naturalnej.“ [1])

I po całem świecie, jaką wziętość naówczas miał systemat Galileusza, możemy powziąść wyobrażenie z nastepnego ustępu historyi powszechnej Cezara Kantuego (Cantu): „W tym stanie nauki, powiada, jaki był pod- „ówczas, teoryja Kopernika nie mogła być przyjętą za „pewność; nie znano bowiem jeszcze wtedy fenomenów „zboczeń, zpłaszczenia ziemi ku biegunom, wzdęcia „wody pod równikiem, zmienności wachadła podług „szerokości jeograficznej; doświadczenia nawet powsta- „wały przeciw tej teoryi, aż do czasu póki nie przyszło „na myśl, że atmosfera ziemska obraca się razem z zie- „mią. Utrudniała też przypuszczanie tej teoryi niezmier- „na odległość gwiazd stałych, z przyczyny tej, że nie- „można dostrzedz parallaxy rocznej (kąta między poło- „żeniem ich względem ziemi w jednej połowie roku i

[1]) De dignitate et augmentis scientiarum.

„w drugiej). Dodajmy, że Kopernik, równie jak wszy-
„scy jego spółcześni, mniemał, iż droga ciał niebieskich
„koniecznie była cyrkularna; kiedy więc tłumaczył zmia-
„nę pór rocznych jednostronną pochyłością osi ziemnej
„wciągu całego roku, musiał to pochylenie przypisywać
„trzeciemu ruchowi. Dekart zaprzeczał w niektórych
„punktach teoryi Kopernika; Gassendy nie śmiał jej
„uznawać; Bakon żartował z niej, jako z przeciwnej
„filozofii naturalnej; a co większa, iż same tłumaczenia
„Galileuszowe są niekompletne i fałszywe.“

W nocie zaś tenże Kantu dodaje: „Czytaliśmy
„w archiwie Rynuczyńskim, we Florencyi, własne pis-
„mo Galileusza, z ostatnich lat jego życia, gdzie on
„cofa swoje mniemanie względem teoryi Kopernika,
„wyłuszczając fizyczne do tego powody. Rzeczywiście,
„podług nich trudno było wówczas człowiekowi uczo-
„nemu przyjąć to przypuszczenie, jak dziś byłaby nie-
„możebna wątpliwość o niem, kiedy mamy pobudki
„niezaprzeczalnej oczywistości, o których spółcześni Ga-
„lileusza nie wiedzieli.“

„Systemat więc ów jak widzimy, — dodaje ks. Franko w swoim artykule o Galileuszu, [1]) nie był jeszcze naówczas poczytywany za pewny. A przetóż, jaki błąd popełniła owa kongregacya, wyznaczona przez Papieża, niedozwalając przeistaczania wykładu pisma św., który podług prawa i roztropności nie powinien być zmieniany bez koniecznej potrzeby?

„Powie kto, że niebyło potrzeby dla tego nazywać propozycyj Galileuszowych heretyckiemi, błędnemi pod względem wiary i niedorzecznemi pod względem filo-

[1]) W dziele pod tyt. Odpowiedź na zarzuty przeciw Religii, R. 30.

zofii, kiedy dosyć było powiedzieć, iż one nie są zupełnie gruntowne. Przystajemy na to, że rzeczy naukowych nie należy podciągać pod dogmaty religijne i obwiniać o herezyję to, co należy do matematyki lub fizyki; ależ pamietajmy, że sąd ów, nie potępił teoryi Galileuszowej jako teoryję naukową, lecz jedynie jako dowodzoną opacznym wykładem Pisma św. i na tym wykładzie opartą; a w tem zupełną miał słuszność za sobą. Za cóż tedy obwiniać kościół?“

— Tymbardziej, kiedy widzieliśmy, że kościół nikomu, ani kardynałowi Kuzie, ani Widmunstadowi, ani Kalkagniniemu, ani samemu Kopernikowi, i nikomu innemu nie tylko nie bronił czysto naukowych dociekań, lecz owszem je pochwalał i protegował, samemu też Galileuszowi, zakazując tylko przekręcania Pisma św. i opierania na nim swego systematu, kościół przez kardynała Bellarmina dozwalał utrzymywać ów sytemat jako przypuszczenie astronomiczne i popierać je wywodami czysto naukowemi.

DOKUMENTA PAPIESKIE w SPRAWIE POLSKIEJ.

Wśród krajów, ludów i rządów europejskich a nawet świata całego, jedynym i naturalnym naszym sprzymierzeńcem, przyjacielem i obroną jest Stolica Apostolska, która wierna swej odwiecznej tradycyi przyjaznych stosunków z Narodem Polskim, gdy tenże był w pomyślności, nie zapomina o nim w chwilach niedoli i o ile okoliczności i stosunki pozwolą broni i upomina się za nim. Tak już Klemens XIII. w swem brewe z dnia 10 Kwietnia 1767 pisał *„Dolemus maxime in tantum adduci periculum Poloniae regis statum et formam cum*

qua ipsius Catholicae Religionis incolumitas conjucta est et integritas“ i wyzwał pismami swemi z dnia 29 i 30 Kwietnia 1767 r. króla francuzkiego i hiszpańskiego aby katolików polskich *ad sublevandos in Christo fratres pro gloria cautes ejusdem Christi Domini;* tenże to wreszcie papież dodał owe piękne zwrotki w hymnach o świętym Janie Kantym proszące Boga o opiekę i ratunek dla Narodu Polskiego. Tak Klemens XIV. energicznie występywał przeciw rozbiorowi polskiej Rzeczypospolitej o ile mógł starał się klęskom zapobiedz. Tak Pius VII na traktatach wiedeńskich starał się wyjednać najprzychelniejsze dla nas postanowienia. Tak Grzegorz XVI. posądzony o sprzyjanie Moskwie i o potępienie powstania polskiego r. 1831 w skutek kilku, że tak powiem ogólników zamieszczonych w encyklice do Biskupów Polskich z dnia 29 Lipca 1832 r. pressyą moskiewską i nadzieją otrzymania od tejże pewnych ustępów dla kościoła polskiego motywowanych, Allokucyą swą *Haerentem dice omnia,* miane na konsystorzu 22 Lipca 1842 r. całemu światu ogłosił prześladowanie, gwałty i nadużycia moskiewskie własnemi jej dokumentami dowiedzione, doręczając każdemu z Kardynałów i Reprezentantów rządów zagranicznych hronologiczny i kategoryczny wykład stosunków Rossyi z Polską i ze Stolicą Apostolską pod względem religijnym od rozbioru polski aż po rok 1842 poparty 99 dokumentami jużto ze strony Stolicy świętej jużto z Polskiej jużto z moskiewskiej strony pochodzącemi. Tak też i Pius IX. idąc za przykładami swych świetnych poprzedników a nadewszystko gorącem dla nas ożywiony uczuciem, współczuciem i sympatyą, wiele podjął starań, jużto osobistych jużto dyplomatycznych aby

złagodzić nieszczęsny stan rzeczy u nas aż wreszcie wyczerpawszy wszelkie możebne środki jakie mu jego godność Głowy Kościoła, roztropność i cierpliwość Wysokiego Jego urzędu dyktowały, przed całym światem katolickim w Allokucyi swej z dnia 29 Października 1866 r. zaniósł przeciw Moskwie skargę, którą poparł księga ułożoną ze 100 dokumentów rozdane kardynałom i gabinetom izatytułowaną *„Esposizione documentata sulle constanti cure del Sommo Pontefice Pio IX. a riparo dei mali che soffre la Chiese Cattolica nei dominii di Russia e Polonia a Roma. Dalla Stamperia della Segretaria di stato 1866.* Rozmiar niniejszego sprawozdania nie pozwala nam abyśmy się obszernie zastanawiali i rozpisywali o tem monumentalnem dla nas dziele, w krótkości więc zrobimy pogląd na niego, że tak powiem jeden rzut oka.

Publikacya ta bardzo starannie wydana, wielkości osemki większej, składa się z dwóch części różnych wzajem się dopełniających mianowicie ze *wstępu* albo raczej ogólnego sprawozdania ze starań Stolicy świętej w sprawie kościoła polskiego i z prześladowań moskiewskich i ze *100 dokumentów* stanowiących część drugą.

Część pierwsza zawiera 55 stronnic i jakkolwiek jest bardzo umiarkowanie i oględnie zredagowaną, jakkolwiek wszędzie unika wyrażeń *niepodległość kraju, wolność Polski* itp., jednakże przedstawiając dość dokładny obraz cierpień i prześladowań kościoła polskiego, mimowolnie obejmuje całość dziejową ojczyzny naszej i jej cierpień i stanowi niezaprzeczony dowód życzliwości i starań Ojca św. o kościół i kraj polski, a nawet przewyższa wszelkie dyplomatyczne noty dworów zagranicznych w sprawie naszej dla zaspokojenia

a raczej dla zażartowania z opinii publicznej napisane. Po przypomnieniu na wstępie podobnej publikacyi Grzegorza XVI. z 22 Lipca 1842 z powodu nadużyć i gwałtów Mikołaja wydanej, następuje opis wszelkich starań Ojca świętego Piusa IX. jak niemniej cierpień i prześladowań naszych od 1845 roku to jest od wizyty Cara w Rzymie aż po 15 Listopada 1866 roku, w którym była zredagowaną i ukończoną expozycya czyli wyłożenie zebranych w jednę całość dokumentów. Niepodobnem jest tutaj przytaczać wszystkie piękniejsze i energiczniejsze ustępy, ograniczymy się więc na zanotowaniu tylko najbardziej wybitnych. Tak za str. 39 i 40 sprawozdania Papiezkiego czytamy. „Tymczasem na„stały daleko smutniejsze dni kościoła polskiego. Głę„boko przejęty naród polski długiemi nieszczęściami roz„począł *poważne manifestacye, w których całkiem niebył* „*obcy ów potężny żywioł poczucia religijnego tak głęboko* „*zakorzenionego w całym narodzie.* Na wiadomość o wy„padkach jakie zaszły, Głowa kościoła zanosiła do mi„łosiernego Boga swe modły gorące, aby zachował ten „nieszczęśliwy naród od wszelkich przeciwności a szcze„gólniej od niebezpieczeństwa, na jakie wiara przez „niegodziwe podstępy zwolenników społecznego niepo„rządku mogła byś wystawioną. W rzeczy samej, do„szło do wiadomości Ojca św. że nieprzyjaciele wiary „katolickiej, korzystając z trudnego położenia, wynika„jącego z braku wolnego znoszenia się Stolicy św. z te„mi religijnemi ludami, w złym zamiarze oderwania tych„że od ogniska katolicyzmu, puszczali ziejące nienawi„ścią wieści, że Stolica św. mało albo całkiem nie tro„szczy się o ich stan opłakany, i że nad dostojnie in„teresa kościoła przekłada względy niższego rzędu. Dla

„tego też Jego świątobliwość aby zniweczyć niesprawiedliwe i bezbożne przypuszczenia i tym sposobem „aby przez złość ludzką niebyć kamieniem obrażenia i „pobudką zgorszenia wiernych swej pieczy powierzonych, widziała się zmuszoną do wystosowania listu „6 Czerwca 1861 r. do czcigodnego Arcybiskupa Warszawskiego, dla wyświetlenia wbrew podstępnym machinacyom niegodziwców; rzetelnych faktów i ciągłych „starań, jakie od początku swego pontyfikatu aż po „dzień oznaczony acz z nieszczęśliwem powodzeniem „przedsiewziął na korzyść kościoła Polskiego, tej ukochanej cząstki swej trzody.“

Dalej na str. 46 wykazawszy pobudki jakie wywołały list Ojca św. do cara z dnia. 22 Kwietnia 1864, tak dalej autor *Expozycyi* energicznie i jasno przemawia do cara. „Gdyby rząd cesarski w takich okolicznościach oddał był sprawiedliwość wymaganiom religii i gdyby była dochowana wiara traktatom uroczyście i tylokrotnie zaprzysiężonym w latach 1773 „i 1775, niebyłoby zaiste zmuszoną Stolicą św. do opowiadania i opłakiwania całego szeregu nowych i coraz „głębszych ran, jakie rząd moskiewki, korzystając *z okoliczności zle obmyślanych ruchów wyrządził* temu nieszczęśliwemu kościołowi a które zagrażają ostateczną „zagładą.“

Nieco niżej na str. 47 autor *Expozycyi*, w księżach zasłanych na Sybir, męczonych i prześladowanych nie widzi braci *grzesznie spiskujących zdradzających swe powołanie i kościół*, ale owszem tak za niemi przemawia: „W bardzo licznych parafiach przerwaną została „służba Boża i zostało prawie niemożebnem administrowanie ŚŚ. Sakramentów dla ciągłego wywożenia kle-

„ru w głąb Moskwy lub do Syberyii i *takie to srodki* „*przedsiewzięte szczególniej przeciw proboszczom i rządcom parafii nastręczał po większej części zamiar zmuszenia całych prowincyi do przyjęcia nieszczęsnej schyzmy.* „Z takim to wyraźnie zamiarem jenerał Murawiew zrobiony rządcą Litwy, przedsiebrał okrutne środki mające *na celu całkowite zmoskwiczenie* prowincyi Litewskich (per far divenire interamente russe le provincie lituane) już to przez osiedlanie tamże moskiewskich włościan po wsiach i folwarkach odebranych „proskrybowanym i wysłanymi na Sibir, już to przez „zmuszanie obywateli i ludu do przesiedlania się w „najodleglejsze i dzikie krainy albo do odstępstwa od „Wiary św. w tymże samym celu porozumiewał się ze „schyzmatyckiem Metropolitą litewskim, o założeniu „akademii teologicznej schyzmatyckiej w Wilnie, o sposobie ułatwienia propogandy religii panującej (Dok. 85) „wskazywał schyzmatyckiemu biskupowi z Połongi środki, jakie miał przedsiewziąść w wiejskiej administracyi i początkowem nauczaniem dla zagładzenia na „Litwie żywiołu religijnego Polskiego; (per distruggere „nulla Lituania l'elemento religioso e polacco!) (Dok. 86) „pisał takie okólniki aby nauczanie włościan nie było „powierzane katolikom i aby *ze szkoły i z katechizmu* „*wyłączony był język polski*, i aby przez popów urządzane były szkoły wiejskie w *interesie narodowości i* „*religii moskiewskiej* (Dok. 87); na skutek też tego biskup prawosławny Miński wydał list pasterski do swego duchowieństwa aby *stanowczo zarzucili język polski* (Dok. 88); wreszcie w Wilnie obchodzono uroczyście 25tą rocznicę godnego litości odstępstwa Greko-Unitów od kościoła Katolickiego (Dok; 89).“

Tak więc Ojciec św. broni nie tylko naszej wiary i kościoła ale naszej narodowości polskiej, języka i wychowania publicznego. Mówiąc Expozycya na str. 48 o wywiezieniu biskupa z Wilna i o pozbawieniu Arcybiskupa Warszawskiego wszelkiej juryzdykcyi dyecezalnej odezwą Komissyi wyznań z d. 14 Kwietnia 1864 do X. Rzewuskiego, odzywa się słowy, które potwierdzają autentyczność energicznego chociaż krótkiego przemówienia Ojca św. w propagandzie, podanego przez wiele przyjaznych nam dzienników a zaprzeczonego tylko przez pisma koteryjnie. „Na pierwszą wiado- „mość o tem niesłychanem postąpieniu, i Ojciec św. „objawił swój wielki żal (mena alta lamentawia) w Ur- „bańskiem koligium Propagandy dnia 24 Kwietnia, gdzie „się był udał dla uczczenia relikwii św. Fidelisa z Zig- „maringen i aby być obecnym ogłoszeniu dekretu Kon- „greacyi Rytów. Później nieco wynurzył Biskupom Ce- „sarstwa i Królestwa w encyklice z dnia 31 Lipca 1864 „wielką swą boleść dla tak wielkiego zamachu i dla nie- „szczęść jakiemi pogrążona była Polska i w niej także „wobec całego kościoła zrobił najenergiczniejsze przedstawienie (le piń energiche cimoustrouze) Dok. 91).

Mówiąc o ukazie z 8 Listopada znoszącym klasztorze tak się w imieniu Ojca św. wyraża autor. „Rząd wiedział dobrze że w tem królestwie zakonnicy byli „w każdym czasie silną podporą religii i wielką zapo- „rą przeciw uzurpacyi schyzmy. Wiedział on dobrze, „że domy religijne zachowywały z pamiętnikami histo- „rycznemi i świętemi Polski, liczne świadectwa pobo- „żności praojców, obrazy cudowne sławnych świętych „relikwije i wszystkie świętości, najznakowitsze przed- „mioty odwiecznej pobożności całego narodu.“

Pokazawszy najpiękniejsze i najwonniejsze kwiaty wieńca rękoma Ojcu św. włożonego na poranione przez wroga i oplwane przez swoich skronie polskie, tą razą zamilczam o wielu innych pięknych ustępach Expozycyi, stanowiących dla naszego skołatanego serca rzeczywistą pociechę i otuchę i rodzących zarazem słodką nadzieję lepszej przyszłości o którą dla nas błaga Ojciec św. zakończając swą Expozycyą temi słowy: „gdy „tak przyprowadzono rzeczy do ostateczności Ojca św., „w gorzkości serca nie znajduje na teraz innego środ„ka jak zanosić do Boga zmiłowania swe modły aby „natchnął sprawiedliwszemi zamiary tych, którzy są „wykonawcami woli najwyższej, aby wzmocnił wytrwa„łość Biskupów prześladowanych, pokrzepił Kapłanów „uwięzionych lub gnębionych, ukoił cierpienia wygnań„ców którym na nieszczęście na wszelkiej zbywa reli„gijnej pomocy, podtrzymywał wiarę sławnego narodu „który od stu lat blisko opłakuje utraconą wolność „swej religii. Rzym ze sekretaryatu stanu d. 15 Listop. „1866.“ Po tem wyłożeniu następuje część druga zatytułowana *Dokumenta*, a których jak to już powiedziałem jest sto i są zebrane z pism Ojca św. z listów Biskupów z ukazów i korespondencyi moskiewskich i chronologicznie ułożone. Z tych 45 są każdemu czytującemu dzienniki znane, gdyż dokumenta 15, 16, 17, 26, 27, 37, 48, aż do 51 włącznie 55 aż do 62 włącznie, 64 i od 67 do 85 włącznie 87, 91, 92 i od 90 do 100 przedstawiają nam ukazy carskie, dekreta namiestników, reskrypta ministrów i komissyj Warszawskich, allokucye i listy papieskie tyczące się urządzenia szkół i komissyi wyznań, zniesienia klasztorów, budo-

wanie nowych i odnawiania starych kościołów katolickich, bractwa wstrzemięźliwości, nauczania słowa Bożego i tym podobne. Daleko ciekawsze są dokumenta pozostałe, których jednakże wątek przekonywa nas, że zwykła Kuryi Rzymskiej oględność, dyskrecya i zbytnie może umiarkowanie, powstrzymały od odgłoszenia bardzo wielu innych drogocennych dla naszej historyi aktów, jakie stosunki dyplomatyczne Ojca św. z Moskwą i innemi dworami w sprawie naszej szczególniej w latach ostatnich wywołały. Otóż dokumenta te zaczynają się memorandum Grzegorza XVI (N. 1) które złożone z 22 paragrafów przypominających Carowi różne jego nadużycia i samogwałty w Polsce oddanem było samemu Mikołajowi podczas Jego audyencyi w Watykanie dnia 13 Grudnia 1845. N. 2 zawiera chytrą i własnoręczną odpowiedź Mikołaja wręczono Ojcu św. 17 Grudnia 1845., w której po największej części cynicznie przeczy zrobionym sobie zarzutom — lub też obiecuje złote góry, jako skutek swej powolności (?!) dobrej wiary i woli (??!!!)

Nr. 3 i 4. zajmuje konkordat 31 artykułowy wraz z dodatkiem 11 paragrafowym zawarty w 1847 przez kardynała Lambruschini, Błudowa i Butenewa. Od Nr. 5 do 14 włącznie są różne korespondencyje Rzymu z z Petersburgiem w kwestyi konkordatu, Nr. 18 zawiera bardzo ciekawy i obszerny list Arcybiskupa Hołowińskiego pisany dnia 10 Maja 1851 do Ojca świętego i przedstawiający dokładnie i szczerze stan kościoła polskiego, od 44 do 70 stronnicy. Nr. 19 odpowiedź Ojca św. dnia 1 Grudnia 1851 czcigodnemu A. biskupowi. 20 Nota kardynała sekretarza stanu z 10 Października

1851 r. w kwestyi biskupa Chersońskiego Nr. 21 i 22 nota i opowiedź o unickich kościołach w Moskwie i Polsce, Nr. 23 list Arcybiskupa Mohilewskiego z d. 12 Maja 1852 r. do Rzymsko-katolickiego kollegium w Petersburgu o prześladowaniu parafii Czasznickiej i o nadużyciach Schyzmatyków. Nr. 24 list A. B. Mohilewskiego z 24 Kwiet. 1852 r. do Ministra Spraw Wewnętrznych w kwestyi zakazu przez Rząd Gubernialny Witebski danego do konsystorza Mohilewskiego restaurowania kościoła parafialnego Possyńskiego (str. 86 do 90) 25 odpowiedź Ministra Arcybiskupowi, Nr. 38, 29 i 30 noty rzymskie i moskiewskie w kwestyi rezydencyi biskupa Chersońskiego. 31 reskrypt Ministra Spraw Wewnętrznych 8 Sierpnia 1852 o reperacyi kościołów do Arcybiskupa Mohilewskiego Nr. 32 odpowiedź tegoż kategoryczna (str. 99—104) wykazująca nielegalność, gwałt i nadużycie rządu Nr. 33 list Arcybiskupa Mohilewskiego do Cara w tejże kwestyi, 34 odpowiedź Cara, Nr. 36 list Arcybiskupa Mohilewskiego do Ministra z d. 30 Września 1852 o fałszywym tłomaczeniu ukazu Carskiego co do cenzury kazań (str. 110—115) 38 odpowiedź Moskiewska na memorandum kard. Antonellego o wakujących biskupstwach (niema zamieszczonego memorodum kard. Autonellego) 40 i 41 noty w kwestyi konkordatu 42, 43, 44, 52 i 53, listy Piusa do Aleksandra II. z kondolencyą po śmierci ojca, z powinszowaniem wstąpienia na tron i odpowiedź tegoż Nr. 45. Rapport do Cara komissy ustanowionej z Nesselrodego hr. Kisielewa, Błudowa, Łańskoja, Butieniewa, Kisielewa i na nieszczęście z dwóch polaków Ignacego Turkułła i Romualda Hubego do przejrzenia konkordatu, która właśnie w chwili, kiedy Car Ojcu świętemu i

Monsyniorowi Chigemu najuroczyściej przyobiecywał wprowadzenie w wykonanie konkordatu, podzieliła go na trzy części: 1. mogącą się być wprowadzoną w wykonanie natychmiastowe, 2. mogącą być wprowadzoną ze zmianami małemi 3. niemogącą być nigdy wprowadzoną w wykonanie, Nr. 46 i 47 listy kard. Antonellego do Fijałkowskiego i Taraszkiewicza 54, 64, 68, 86 noty kard sekretarza Stanu w kwestyi ostatnich carskich ukazów pozostawione bez ogłoszenia odpowiedzi za nie Nr. 88 i 89 listy ś. p. Kalińskiego do Ojca św. 90 Nota o ś. p. Kalińskim i 93 list Ojca świętego do kanonika Szczygielskiego dnia 21 Grudnia 1865 roku wystosowanego w kwestyi zarządu Archidyecezyi Warszawskiej.

Jeżeli więc do tych dokumentów Ojca świętego dodamy kanonizacyą św. Józafata wbrew staraniom i opozycyi ostatnią encyklikę do Episkopatu katolickiego całego świata wystosowaną w dniu 17 Października 1867 roku, której większą połowę poświęca Ojciec św. w sprawie kościoła polskiego i którę nakazuje odprawianie modłów za Polskę po całym kościele katolickim będziem mieli całkowity wprawdzie jeszcze bardzo mozaikowym sposobem odmalowany obraz starań, prac i trudów podjętych w sprawie naszej przez najukochańszego Ojca naszego nieśmiertelnego Piusa IX. za które niechaj wiecznie imie Jego będzie błogosławione.

OBRAZEK
z życia misyonarza.

I.

Kilka lat temu, na wiosnę, śmiertelna zaraza niszczyła kilka prowincyj indyjskiego półwyspu. W prowincyi Tandżor szczególniej, śmiertelność była tak wielką, że żywi niewystarczali już, aby oddać ostatnią posługę umarłym. W pagodach zamilkły śpiewy ofiarne a głos konchy morskiej, używanej zamiast trąby przez kapłanów, nie rozlegał się już pod sklepieniami świątyń. Bramini znużeni ciągłemi modłami, zaprzestali ofiar na przebłaganie bogów. Miejsce ślepego zaufania w zamawiania i modlitwy magiczne, zajął zupełny upadek nadziei. Zaprzestano się nawet kąpać w świętych rzekach i stawach, którym wiara Hindusów przypisuje moc cudotworczą. Podczas dnia chorzy drżący od gorączki, wlekli się po za mieszkanie swoje, aby umrzeć pod gorącemi promieniami słońca, które zdawało się życiem oddychać; w nocy dzikie zwierzęta biegały po wsiach około zapalonych stosów, których płomień nie mógł podołać licznym nieboszczykom. W obec tego strasznego widoku nędzy ludzkiej, natura zachowała całą piękność i bujność swoją. Niebo jaśniało pogodą, ptaki o jaskrawych kolorach błyszczały jak kwiaty

wśród gęstej i ciemnej drzew zieleni. U spodu gór lasy kształtowały się w ciemne a przeźroczyste tumy gotyckie, strzelające w niebo tysiącem filarów drzew bujnych, a górskie potoki spadały w kaskadach na dolinę w kwieciste brzegi, aby się z większą połączyć rzeką. Wszystko oddechało wesołością i życiem: człowieka tylko jakaś tajemnicza zabijała trucizna.

Co zaś najbardziej do rozpaczy prowadziło Hindusów, to że owa klęska, dziesiątkując ich ludność, nie dotykała z tą samą gwałtownością wsi chrześciańskich, rozproszonych tu i ówdzie po przestrzeni prowincyi Tandżor. Różnica ta pochodziła zapewne z tego, że krajowcy nawróceni zachowywali się ostrożniej i żyli porządniej. Pożywienie ich było zdrowszem i jędrniejszem, a zaufanie w opatrzność nie dozwalało im upaść, zwątpić i odbieżeć zwykłych zatrudnień. Misyjonarze kierujący temi małemi gromadkami chrześcian, chodzili od wsi, do wsi, odwiedzając chorych, podając im lekarstwa a strzegąc ich przedewszystwiem przed czarodziejami i znachorami kraju, którzy, na każdą chorobę mieli jedno lekarstwo.

Zdarzyło się, że jeden z misyonarzy ojciec Józef, który od dawna zamieszkiwał te strony, musiał w przejeździe do jednej z wiosek chrześciańskich, przebyć wieś pogańską. Jechał on sam na małym koniu indyjskim, który to rodzaj krajowcy „tatton“ nazywają, a który się wielką szybkością biegu odznacza. Zaledwie się pokazał na krańcu wsi, stary brahmin z popiołem

na głowie i piersiach, który zwykli nosić sekciarze indyjscy zwani „Cira,“ zastąpił mu drogę z gniewem. — Czego tu chcesz, wysłańcze piekła? zawołał, ty, którego obecność na świętej ziemi Hindusów, wywołała klątwę niebios?

— Precz! Precz! wołał tłum, który otoczył bramina, przychodzisz tu naśmiewać się z naszego nieszczęścia!

— Nie! zawołał ojciec Józef, pomógłbym wam chętnie, gdybyście chcieli mnie posłuchać, nie umiecie się leczyć, a wasze lekarstwa zabijają więcej niż sama choroba.

— Otóż chcecie nas jeszcze zatruć swojemi lekarstwami, zakrzyczała kobieta z tłumu, dotknięta widać chorobą, bo dźwigająca się z trudnością z ziemi.

— Przeklęty bezbożnik! nieprzyjaciel naszych bogów! idź! idź! a w godzinie śmierci niech ci nikt nie poda kubka wody, gdy będziesz pragnął!

Kończąc te słowa przekleństwa, niewiasta wyrwała okruchę ziemi i rzuciła ją w twarz księdzu, krzyk ogólny powstał, rzucono kilka kamieni, a ojciec Józef oddalił się powoli, wiedząc z doświadczenia, że Hindusy lubią krzyczeć, przeklinać i grozić, ale nie są pochopni do czynu. Niebawem ustały krzyki, a grupa niedawno tak rozdrażniona, zapadła napowrót w ponure milczenie. Ksiądz nie mogąc przejechać przez wieś, skręcił na bok i postanowił ją ominąć.

Było to w południe: upał niesłychany. Dzikie palmy, nasiane w grupy na piaszczystym

gruncie nie dawały cienia, bo słońce prawie pionowo świeciło z góry. Koń i jeździec uczuli głód i pragnienie, gdy się nawinął strumyk otoczony brzegami z bujniejszą wegetacyją.

Było to wyborne miejsce do odpoczynku, niby cienista i chłodna oaza wśród kraju spalonego promieniami nielitościwego słońca. O. Józef zsiadł z konia i puścił go wolno na paszę, sam zaś wyciągnął z torby kawał chleba białego, kilka pomarańcz wielkości melona, jakie tylko tropikowa wydaje strefa. W Indyjach, gdzie krajowiec szanuje życie najszkodliwszégo bodaj zwierzęcia, zwierzęta, ptaki, nietylko nieobawiają się człowieka, ale garną się do niego z natarczywością. Wrony o połyskującym grzbiecie, zleciały się niebawem z drzew, aby dzióbać okruchy chleba spadające z dłoni podróżnego. Czarna kukułka skakała z gałęzi na gałąź, odzywając się co chwila tajemniczym swoim głosem tuż nad głową księdza. Kilka sępów usiadło na gałęziach kilku drzew suchych, patrząc ponurem okiem, lub kryjąc dzióby pod skrzydła: podczas gdy inne kołując po niebie za żerem uniosły się czasem tak wysoko, że ginęły dla oka, aby za chwilę spaść na łup upatrzony. Od czasu do czasu załomotało coś nagle w gałęziach lub zaskomlało: były to małe płowe małpy gryzące twarde nasiona drzew dzikich i uganiające się tysiącznemi skokami za sobą. Widok ten nie był nowym dla ojca Józefa: wszelako z miłością i zajęciem przypatrywał on się tej bujnej naturze

Indyj i zapomniał wśród niej o przykrej scenie, której przed chwilą był główną ofiarą.

Odświeżywszy się chłodem i pokrzepiwszy pożywieniem, wsiadł nasz misyjonarz na konia i udał się w dalszą drogę. Tą razą prowadziła ona cieniem odwiecznych gęstych zarośli i drzew. Żaden wietrzyk nie poruszał liśćmi olbrzymich drzew, których gałęzie potwornie wikłały się ze sobą i nieprzenikniony gąszcz tworzyły. Po ziemi bujały rośliny dziwnych kształtów i ciemnego koloru, jedne sterczące kolcami, drugie rozdrobnione w długie i szablaste liście, wśród których świecił czerwony kwiat, zawierający srogą truciznę. Wierzchowiec postępował ostrożnie naprzód, wietrząc chrapami gadziny zjadliwe rozłożone pod liśćmi — aż nagle zarżał, wyciągnął szyję i stanął. Ojciec Józef obejrzał się na około, a nie widząc żadnego niebezpieczeństwa, chciał zmusić wierzchowca do dalszej podróży, ale „tatton“ zaprotestował.

— Coś tu musi być, szepnął do siebie ojciec Józef, popatrzmy. To mówiąc zsiadł z konia i ruszył w gęstwinę. Instynkt konia nie był mylnym: pod gęstym krzakiem leżała młoda Indyanka, której biała szata i obnażona z włosów głowa świadczyły, że była wdową. Na łonie jej leżało dziecię dwuletnie, śpiące. Ojciec Józef schylił się ku niej i uchwycił ją za rękę. —

— Kto jesteś? zapytała niewiasta. Ja jestem wdowa (mounda). a ty nie czujesz odrazy do mnie?

— Powiedz zkąd idziesz? co tu robisz? zapytał ksiądz.

— Mój mąż umarł przed miesiącem! zawołała kobieta z rozpaczą. Zaraza go porwała, tak młodego!.... O po cóż mnie opuścił, po co mię zostawił samą na świecie! Przeklęte bogi, które mi go zabrały.... Gdy go już spalono na stosie, kobiety mojej rodziny zdarły ze mnie znak poświęcany, znak, że byłam żoną bramina.... ostrzyżono mi włosy.... Gdy upadły długie włosy moje, porwałam dziecko i zaczęłam uciekać jak szalona.... Ale po co mnie pytasz o to? Umieram z głodu.... wzrok mój gaśnie.... koniec mój blizki..

— Weź ten kawałek chleba, odezwał się ksiądz, trzeba żyć dla siebie i dla dziecka,

— Ale kto jesteś? zapytała powtórnie kobieta, patrząc na ojca szklannemi oczyma. Ach! ty nosisz czarną szatę, tyś ksiądz chrześcijański. Rozumiem teraz dla czego mię nie unikasz! Wy uczycie rzeczy dziwnych, wy gorsi od pariasów *). Odejdź odemnie, wdowa bramina nie może znieść twojej obecnośei.

Ojciec Józef nie uważając na gniew braminki, podał dziecięciu chleb, którego nie przyjęła matka. Dziecię chwyciło łakomemi rączkami pożywienie, i piło ze smakiem wodę, którą mu ksiądz z najbliższego przyniósł źródła. Z uśmiecem patrzył dzieciak w oczy księdzu i podnosił do niego obie rączki.

— Zastanów się, odezwał się ksiądz znowu, usiądź na mego konia, odprowadzę cię do najbiższej wioski. —

---

*) Parias, kasta u Indyan pogardzona.

— Nie! nie! wolę tu umierać.

— Chcesz aby twoje dziecko zjadły szakale puszczy?

— Moje dziecko! moje dziecko! cóż się z nim stanie! Nie mogę go unieść, nie mam mu co dać; idź! idź!

Wdowa wpadła w gorączkę, konwulsye chwyciły ją. Od czasu do czasu wyrwał się z piersi jej okrzyk rozpaczy, przekleństwo na bogów, które jej męża zabrały. Ojciec Józef starał się ją przywieść do przytomności — nadaremnie. Wtedy namyśliwszy się chwilę, wziął dziecię, które jej z rąk wypadło, siadł na konia i poczwałował dalej.

Tirynelly, wieś chrześciańska gdzie mieszkał misyonarz, pokazała się już po jednogodzinnnej jeździe. Pierwszem staraniem księdza, było wysłanie kilku kobiet za wdową bramina. Kobiety wróciły nie znalazłszy nikogo. Nazajutrz sam ksiądz Józef czynił nowe poszukiwania. I te były daremne. Braminka znikła bez wieści. Dziecię pozostało na księdza opiece.

II.

Ojciec Józef powierzył młodego bramina opiece kobiety podeszłego wieku, imieniem Moniki, która jako wzór cnót chrześciańskich, wielkiego doznawała poważania. Ochrzczono malca i dano mu imię Deodata.

Otoczony staraniami Moniki, rósł Deodat pod okiem ojca Józefa. Nauczonoo go czytać

i pisać charakterami tamulskiemi, używanemi w Indyach, uczono go po francusku i po łacinie. Daremnieby szukać między braminami półwyspu tak mądrego starca, jak mądrym był mały Deodat. Nie znał wprawdzie Deodat legend wschodnich, zwanych „Puranas“, ani nie rozumiał systemów filozoficznyh, o które się Hindusowie pokłócili i podzielili na sekty, ale znał on prawdy, które światu przyniosły cywilizacyą, wiedział co dobre a co złe, co cnota a co występek. Wśród owych ubogich rodzin, między któremi wzrósł, panowała sprawiedliwość i miłość chrześciańska, odbijająca się świetnie przy upadku moralnym bałwochwalców. A przecież przychodziło mu czasem na myśl, co słyszał, że należał do potężnej kasty braminów, a demon pychy szeptał mu w ucho, że wszyscy ci chrześcijanie są tylko ludźmi nizkiego stanu, którzy mu czołem bić powinni. Jeżeli był posłusznym, czynił on to z przyzwyczajenia a może dla tego, że ojciec Józef wyszczególniał go między uczniami swoimi. Brał on go często w podróże swe misyonarskie, a młody Deodat kształcił się obcowaniem z wykształconym i szlachetnym człowiekiem. Nieraz mistrz cieszył się raptownemi jego postępy, częściej jeszcze niepokoił się, spostrzegając w nim naturę zuchwałą i dumną chęć niepodległości i objawy niepokoju i samolubstwa. Z tej to przyczyny oddalał go ile możności od pagód indyjskich, owych świątyń, gdzie bramini przepędzają życie w dumnej, uroczystej bezczyn-

ności, wzniecając większą niemal obawę w Hindusach, niż bóstwa których strzegą.

Ależ, jak mówi indyjski poeta: „przeznaczenia wyroki kowane są w kamieniu i nikt ich uniknąć nie zdoła". Niespodziewana okoliczność pomięszała ojcu Józefowi wszelkie środki ostrożności. Trudy pasterskie, które lat kilkanaście z wielką rezygnacyą ponosił i klimat nużący, wyczerpały jego siły, i misyonarz otrzymał od zwierzchników swoich rozkaz udania się do Pondichery na odpoczynek, gdzie postanowił wziąść z sobą Deodata.

— Mój drogi synu, rzekła do odjeżdżającego matka Monika, opiekuj się pilnie ojcem, bo wiesz, że jemu zawdzięczasz wszystko.

— Obiecuję ci to solennie, odrzekł Deodat.

Gdy się tulił w objęcia matki Moniki, młoda dziewczyna, zaledwo rozkwitająca, ubrana w białą szatę, w jakiej chodzą chrześcianki Indyjskie, stanęła w progu w domu.

— Otóż i Nanny, która chce się pożegnać z tobą, dorzuciła matka Monika Bardzo nam smutno będzie po twoim odjeździe, bo ktoż nam w wieczór, w cieniu drzew kokosowych, książki czytać będzie!

— Nanny! bądź zdrowa, rzekł Deodat wzruszony. Módl się za mnie. Dziewczynka schowała w rękach zapłakane oczy. Deodat był jakby bratem jej, współtowarzyszem dzieciństwa.

Chociaż Deodat bardzo był szczęśliwy z podróży, ścisnęło mu się serce, gdy po raz ostatni obejrzał się na wioskę, gdzie spędził lata

dziecinne, na chaty, których dachy, zwyczajem wsi chrześciańskich Hindusów, stroił krzyż Zbawiciela. Obaj podróżni mieli tylko jednego konia, raz siadywał na niego ojciec Józef, to znowu zmuszał Deodata do jazdy konno, towarzysząc mu piechotą. Wieczorami zatrzymywali się w pustych karawanserajach, otwartych na przyjęcie podróżnych. Od czasu do czasu spotykali podróżnych muzułmańskich, pielgrzymów hinduskich, dążących do sławnej jakiej pagody, to znowu sekciarzy Dajnasów. Każdy usiadał osobno i odprawiał swoje modlitwy, nie zważając na ludzi innej wiary.

Tymczasem ojcieć Józef słabiał widocznie. Chwyciła go w drodze gorączka, nogi nosić go nie chciały, podróż konno stawała mu się nieznośną. O dwadzieścia mil od Pondichery musiał stanąć, niezdolny do dalszej pieszej lub wierzchem podróży. Było to w Szillambaram, mieście Hinduskiem, sławnem z wielkiej liczby i wspaniałości pagód pogańskich.

Wyprawiono do Pondichery gońca z listem, w którem ojciec Józef upraszał o przysłanie palankina, lektyki używanej na wschodzie. Ze spokojem w duszy oczekiwał ojciec Józef przybycia palankina w ubogim karawanseraju, leżąc na mizernym posłaniu. Palankin mógł przybyć zaledwie za tydzień. Deodat zaczął się nudzić. Siedząc w nogach chorego, spozierał on ciekawym wzrokiem na olbrzymie pagody, które nad wieńcami drzew palmowych świeciły miedzianemi dachami i wspaniałemi portykami. Widok ten

nęcił go ku sobie: tyle słyszał o tych pagodach odwiedzanych corocznie przez tysiące pielgrzymów. Pewnego poranku, wracając z targu, gdzie żywność kupował, bezwiednie prawie i machinalnie zabłąkał się ku jednej z pagód miejskich Z razu ogarnął go lęk jakiś dziwny na widok tego przybytku bałwochwalstwa. Drżący obchodził ją do koła i rzucał ukradkiem w otwarte drzwi spojrzenia pełne ciekawości. Oko jego utonęło w głębi pełnej kolumn dziwacznych posągów i symbolów. Zdawało mu się że rzeźbione bożyszcza rzucają na niego wzrok szyderczy. Kilka basenów kamiennych olbrzymich, z poświęconą wodą we środku, stało między pagodami. Braminy wchodzili poważnie na ich stopnie kamienne: białe ich szaty ubrane purpurą szeleściały za każdym krokiem. Postać ich odznaczała się dumną powagą. Przyzwyczajenie do cześci i pokłonów, które od wieków odbierają, nadało im tę zewnętrzną formę, pełną godności. Cały dzień pamiętają oni o dostojnem swoim ciele, nacierają go drogiemi olejami, jedzą i śpią z zadziwiającą solennością, czyniąc z każdego podobnego aktu, osobną praktykę religijną.

Otrząsnąwszy się z pierwszego uczucia bojaźni, Deodat patrzył z przyjemnością na postacie tych kapłanów bałwochwalczych, którzy się mienią sami bożyszczami ziemi. Zastanowił się nad sobą i porównał przyjemne życie tych uprzywilejowanych z owem życiem zależnem i ubogiem, które jako chrześcianin prowadził. On! syn

bramina nie miał już prawa do poszanowania i znaczenia, jakie mu wysokie dawało urodzenie, on nie śmiał wejść nawet do tych wspaniałych świątyń; gdzie współtowarzysze jego kasty, prowadzili życie półbogów. Lejąc wodę chrztu na jego głowę, czyliż ojciec Józef nie odjął mu wszystkich prerogatyw kasty! nie rzuciłże go tak nizko, jak pariasa? Łzy upokorzenia zabłysły w jego źrenicach, usiadł na kamieniu przed pagodą i płakał.

W tej chwili pomiędzy pagodami ozwał się donośny głos konchy, którą kapłani hinduscy zwołują ludność na obchody religijne; o sklepienia świątyń odbijały echem przeciągłem drgające tony instrumentu, podobne do ryku bawołów. Deodat powstał i ujrzał z daleka, na wspaniałym palankinie bożyszcze Durga, o potężnych ośmiu ramionach i twarzach, niesione przez sześciu sług świątyni. Przed posągiem tańcował tłum młodych bajader: upajające kadzidła wiały do koła obłokami niebieskawego dymu, a niesforna muzyka trąb i cymbałów, rozlegała się, naśladując krzyk pomięszany z płaczem. Jasne promienie słońca igrały w gwiazdach złotych, nasianych na biały przeźroczysty muślin szat bajaderek w złotych obrączkach, które na kształt wężów, oplatały ich nagie ręce i nogi. W szalonem jakiemś upojeniu, dziewice te, poświęcone od dzieciń每stwa usłudze bogów, rzucały gwałtownie w tył głowami, trzęsły puklami włosów spływającemi bujnie, a z piersi ich wydzierał

się śpiew donośny, dziki, podobny do krzyku zachwycenia.

Deodat był w wieku, w którym fantazya zapala się z łatwością, a nadto miał on krew bramina. W tej krwi obudziło się tradycyjne przywiązanie do bałwochwalstwa, fantazyę olśnił urok jaskrawego kultu wschodniego. Śpiew i postać młodych bachantek, odsłonił mu nieznane przedtem uczucia i zmysłowe pokusy życia. Wychowany pod surową ojca Józefa opieką, nie znał on innej radości, prócz czystego sumienia, innej wesołości prócz świąt katolickich, cichych i pełnych mistycznych uciech dla duszy. Ta muzyka, ten śpiew, te postacie, poruszyły gwałtownie jego serce, niby wicher drzewo na pustyni. Zapatrzony zapomniał o księdzu chorym, który go wychował, o matce Monice, która go w świętej wierze od kolebki utrzymywała, o młodziutkiej Nanny, która się obiecała modlić za niego.

Ceremonia skończyła się wreszcie. Jeden z braminów przechodząc koło Deodata, rzucił na niego spojrzenie pogardliwe i rzekł:

— Któż jesteś, co nie nosisz na czole ani znamienia boga Sziwy, ani Wisznu?

Deodat spuścił głowę milcząc.

— Jeżeli jesteś pariasem, jak śmiesz zbliżać się do tej świątyni?

— Nie jestem pariasem, odpowiedział urażony Deodat, w żyłach moich płynie prawdziwa krew Anyjczyków.

— W istocie, przerwał bramin, skóra twej twarzy jest jaśniejszą, niż u ludzi niskiego uro-

dzenia, a rysy twoje zdają się wskazywać, że należysz do kasty odrodzonych (braminów). Czemuż nie nosisz symbolu sekty? Nie widzę na twojem ramieniu poświęconej przepaski.

Deodat zmięszany chciał się oddalić — ale zastąpiła mu drogę nadchodząca grupa braminów.

— Ten młody człowiek musiał popełnić jakiś czyn niezbożny, że pozbawionym został przepaski poświęconej. Wypędźmy go!

— Aha! zawołał jeden, spostrzegam mały krzyż pod jego szatą, on chrześcijanin!

— A więc włóczęga, podłego pochodzenia! Kapłani Chrystusa zbierają pariasów, niewolników...

Te słowa pobudziły Deodata do łez wstydu i gniewu. Raptownym krokiem przebił on koło braminów. Biegnąc, potrącił niewiastę o błędnem spojrzeniu, giestykulującą rękami, jak gdyby była waryjatką.

— Kalawatty! Kalawatty! zakrzyczeli bramini szyderczo, szukasz syna? to twój syn!

Szalona zadrżała. Spojrzenie jej trwożne na pół, na pół radosne, błąkało się po twarzach braminów.

— Szydzicie ze mnie.... gdzież jest.... gdzież jest syn mój?....

— Oto ucieka przed tobą, bież, zatrzymaj go śmiali się bramini.

Deodat uciekał ku karawanserajowi, w którym leżał ojciec Józef. Obłąkana pogoniła za

nim z gwałtownością właściwą szalonym. Deodat rzucił jej kilka sztuk pieniędzy.

— Nie chcę, nie chcę twoich pieniędzy! Powiedz mi czy jesteś moim synem? Pokaż mi na ramieniu zawiązkę poświęconą.

Deodata ogarnęło dziwne uczucie. Zadrżał, gdy go szalona Kalawatty chwyciła za ramie.

— Nie! ty nie jesteś moim synem zawołała, ty nie jesteś jednym z odrodzonych. I puściła ramie jego z pogardą.

— Gardzi mną cały świat, że jestem chrześcijaninem, szepnął ponuro Deodat.

— Więc przestań nim być! — Odezwał się głos starca z tłumu. Był to Ponrohita, arcykapłan pagody, posiadający największe znaczenie między braminami.

III.

Słowa, które się wyrwały z piersi Deodata, były owocem chwilowego jego położenia. Siwowłosy arcykapłan postanowił z nich korzystać i zawiązał rozmowę z Deodatem.

— Jakimże wypadkiem zostałeś chrześcijaninem? zapytał. Jak się nazywasz?

— Dewadatta, odrzekł Deodat, przekładając łacińskie imie swoje na sanskryt... Przypadek uczynił mię chrześcijaninem... Ksiądz chrześcijański wziął mię opuszczonego.... sierotę... Obchodzi się ze mną, jak ojciec ze synem... kocha mię. Teraz chory leży w karawanseraju, puść mnie, muszę wracać do niego.

— Bardzo pięknie, rzekł Ponrohita łagodnie, i nasza wiara uczy względów i miłości dla ojców duchownych. Odprowadzę cię do karawanseraju.

Deodat postępował milczący obok kapłana. Przytomność jego mąciła mu spokój duszy, powaga jego imponowała mu.

Po chwili milczenia zapytał kapłan:

— Jakież życie prowadzisz z twoim ojcem przybranym?

— Surowe, proste prowadzimy życie.

— Tak — mięszasz się z ludźmi niskiego urodzenia. Panuje między wami ohydna równość. O synu bramina! czyliż nie słyszałeś nigdy słowa wyroku bożego: „Świat poddany jest bogom, bogowie zasadom magicznym, a zasady magiczne, są w posiadaniu braminów“! Te zasady zawarte są w formułach odwiecznej naszej wiedzy, one są potężniejsze od bogów, bo niemi rządzą się bogowie. Ten który zna prawa odwieczne rządzące światem i bogami, stoi poniekąd po nad stworzeniem. My je znamy, my bramini, a podczas gdy reszta ludzi żyje w niewiadomości, my podzielamy z bogami uszanowanie tłumów.

Oczy kapłana świeciły dumą. Deodat nie zrozumiał dobrze słów jego, ale przeczuł naukę w nich zawartą, naukę materyalistyczną. Dogmat miłości chrześcijańskiej zdawał mu się najlepszą obroną.

— Nie znacie miłości bliźniego, która go każe kochać jak brata!

— Co mówisz? zawołał arcykapłan. My jedną wielką miłością ogarniamy wszystko, co żyje. My nie pozwalamy zabić zwierzęcia, nie pozwalamy się dotknąć mięsa jego. My kochamy naturę i stworzenie we wszystkich objawach, nie broniąc sobie żadnego jej wdzięku i pragnienia. Wy rachujecie na inne jakieś szczęśliwsze życie, a odpychacie, co wam natura podaje rozkoszy i zachwytu. Wy niewdzięcznością płacicie jej za miłość, nie rzucacie się w otwarte jej ramiona Widziałeś przed chwilą bajadery tańczące przed palankinem Dourgi? One są kapłankami świątyni, a świątynia własnością braminów.

Deodat spłonął rumieńcem. Słowa kapłana były tylko sformułowaniem tego, co mu mówiła tak często krew gorąca południowca, a czemu nauka ojca Józefa twarde nakładała kajdany. Dreszcz przyjemny przebiegł jego ciało, naturalizm bramina zaczął działać na jego zmysły. Rzuciwszy z uśmiechem szyderstwa tych kilka słów bramin, oddalił się. Deodat porobiwszy sprawunki ujrzał się niebawem w mizernych ścianach karawanseraju. Na odgłos jego kroków, zerwał się ojciec Józef z drzemki.

— Słońce już wysoko, mówił łagodnie. Obawiałem się, czy cię nie spotkało jakie nieszczęście.

— Nie bawiłem długo, targowica dosyć jest odległą, rzekł Deodat, kłamiąc po raz pierwszy.

— Słyszałem hałas konch i trąb od strony pagód. Może pociągnęła cię ku pagodom zgubna ciekawość.

— Ojcze rzekł Deodat tonem wyrzutu, jestem hindusem, czyż dziwo, żem chciał zobaczyć piękne pagody, o których słyszałem tak często?

— I widziałeś ceremonie pogańskie?

— Mój synu, mówił ojciec Józef, siądź przy mnie i podaj mi rękę. Niepokoisz mię. Przykrzysz sobie może towarzyszyć w podróży staremu i choremu, podzielać z nim jego ubóstwo? A przecież wziąłem cię pół umarłego z łona twej matki. Przez ośmnaście lat byłeś moją dumą i pociechą. Chwilkę jeszcze cierpliwości, a będziemy w Pondichery, gdzie się nowy świat dla ciebie otworzy.

W tej chwili stanął arcykapłan hindusów na progu. Deodat wsunął się w ciemny kąt izby.

— Czego chcesz? zapytał ojciec Józef.

— Chcę się dowiedzieć, gdzie porwałeś tego młodzieńca, rzekł kapłan, wyciągając Deodata za rękę z kąta.

— Opatrzność powierzyła go mojej opiece, odpowiedział spokojnie ksiądz.

— Cóż się stało z jego matką?

— Pomimo wszelkich poszukiwań ze strony mojej, zginęła bez śladu.

— To dziecię nosiło na ramieniu znak braminów!

— Tak jest, znak ten zdjąłem i ochrzciłem je.

— Przeklęty! zawołał kapłan, obyś zginął jak pies! bierz sobie pariasów, szaikilów, szandalów, ale nie tykaj poświęconej krwi braminów!

— Mój drogi synu, odezwał się ojciec Józef, zwracając się do Deodata, przebacz mu i powiedz, czy się wstydzisz świętego znaku krzyża na piersiach?

Kapłan hindusów zerwał Deodatowi krzyż z szaty.

— On nasz! nasz! ty nie masz do niego prawa.

— Nie mam! on sam przyjął moją naukę. Przymuszać go nie będę, rzekł ksiądz spokojnie.

— Dewadatta, zawołał uroczyście bramin, mów! Jeżeli wyrzeczesz się twojej kasty, jeżeli wyprzysięgniesz się bogów twojej ojczyzny, dostaniesz się w siedm kół piekielnych. Zanurzonym będziesz w noc wieczną, gdzie nie usłyszysz nic prócz jęków i krzyków. Dwie skały będą się walić na ciebie wieczność całą i gnieść cię będą, a nie zgniotą cię nigdy, abyś cierpiał bez końca. Gdy wrócisz do nas, dodał miękkim i rzewnym tonem, uraduje się wielce cały świat odrodzonych. Powrócimy ci wszystkie prawa twoje! Nie mam dzieci, przyjmę cię za syna. Będziesz szczęśliwy!

— Deodacie! mówił łagodnie ojciec Józef, jesteś wolny, stanów o sobie. Posłuchaj głosu sumienia...

Te kilka słów przywróciło harmonię Deodatowi. Rzucił się na posłanie księdza, chwycił rękę jego, i zrosił ją łzami.

— Biedne dziecię, rzekł kapłan Indyjski. On nie ma woli własnej. Ale zobaczemy kto ostatni zwycięży. Nie! nie pozwoli sobie orzeł wydrzeć łupu krukowi!

Bramin oddalił się, kryjąc pod zasłoną zewnętrznej powagi burzę namiętności. Ojciec Józef znużony schylił głowę na pościel. W głowie Deodata rozgościło się tysięce sprzecznych myśli i obrazów. Dzień wlókł mu się powoli. Nuda opanowała go. Jedno spojrzenie w świetny żywot braminów, zamąciło mu spokój duszy, a słowa Ponrohity, chociaż odepchnięte siłą, brzmiały mu bezprzestannie w uszach. Gdy nadszedł wieczór, ujrzał on córki i żony braminów, strojne w złote przepaski i bransolety, jak przechodziły niosąc miedziane naczynia z poświęconą wodą stawów świętych. Kobiety te rysów delikatnych i pięknych, strojne w jedwabne szaty, w złociste pasy, szły poważnie i bez szelestu, a Deodat patrzył ciekawie na ślad ich maleńkich nóżek, pozostały na piasku. Chwilę potem, odezwały się znowu uroczyste konchy z pagód głębi, niby głos owej wielkiej rodziny bramińskiej, która go wołała na swoje łono. Gdy ściemniało, rój owadów zaszumiał rozmaitemi dźwięki, niby tajemnicza harfa, zawieszona w gorącem powietrzu krain południa. Wiatr wieczorny przyniósł ze sobą upajającą woń kwiatów tropikowych. Wieczór jest uprzywilejowaną chwilą marzeń młodości; na Wschodzie upojenie zmysłów przyczynia się jeszcze do większej tych marzeń gorączki. Zdaje się tam, że cała natura żyje i oddycha,

człowiek znużony skwarem dnia, zapada w rodzaj dziwnego nerwowego osłabienia, w stan półsenny. Myśl nabiera polotu marzenia, fantazya rozbudzona osłabieniem ciała, rozwija swobodnie skrzydła swoje. Tych wpływów tajemniczych doznał i Deodat. Po raz pierwszy w życiu zapragnął on gorąco wejść w ten świat, mniejsza dobry czy zły, którego nie znał nigdy, obok którego przesunął się nieznacznie, dzięki opiece księdza Józefa.

W tejże samej chwili arcykapłan braminów, rozmyślał namiętnie nad sposobami pozyskania Deodata. Zgromadził on radę kolegów. Wszyscy zgodzili się na to, aby młodzieńca z krwi braminów, wydrzeć katolickiemu kapłanowi. Wielu obstawało za tem, aby to uczynić przemocą

— Nie trzeba tu gwałtu, rzekł arcykapłan. Udajmy się raczej do podstępu. Kalawatty straciła dziecię przed ośmnastu latami podczas wielkiej zarazy. Oszalawszy z boleści, utrzymuje ona ciągle, że chłopiec jej nie umarł. Skorzystajmy z tego i wmówmy, że Dewadatta jest jej synem.

Rano udał się arcykapłan do szalonej. Zabrawszy ją z sobą poszli do karawanseraju ojca Józefa. Stary ksiądz modlił się; Deodat gotował w kącie ryż dla swego opiekuna.

— Kalawatty! rzekł uroczyście bramin, oto syn twój! Kalawatty zaprzeczyła skinieniem głowy.

Bramin zbliżywszy się do Deodata, nakreślił mu czerwoną farbą trójząb boga Wisznu na

czole, rzucił mu na ramiona biały płaszcz bramiński i wywiódł przed waryatkę.

— Kalawatty! nie poznajesz znaku boga Wisznu i szaty bramina męża twojego.

— Poznaję! zawołała waryatka, wlepiając w Deodata obłąkane oczy?

— Poznała! zawołał uroczyście bramin i zbliżył się do pościeli księdza.

— Oto matka tego młodzieńca żąda syna swego, któregoś uprowadził.

Ojciec Jozef bystremi oczyma zmierzył obłąkaną.

— Nie! to nie |ona! ta kobieta nie podobna zupełnie do owej, którą spotkałem w lesie.

— A więc chwycimy się sądu bożego, skoro rozum ludzki nie wystarcza, rzekł bramin.

To mówiąc, otworzył podany sobie koszyk i rzucił weń sztukę monety.

— Cóż to za kuglarstwo, zapytał ojciec Józef.

— Bóg sam sądzić nas będzie, odrzekł bramin. A zwracając się do Kalawatty dodał:

— Zanurz rękę twoją w ten koszyk i wydobądź zeń sztukę monety. W koszyku jest wąż jadowity. Jeżeli cię nie ukąsi, słowo twoje prawdą jest, a ten młodzieniec jest twoim synem.

Kalawatty nie zrozumiała sensu słów bramina. Wsadziwszy rękę do kosza, cofnęła ją przerażona, skoro się wąż poruszył.

— Głupia, zamruczał bramin, nie wie że wąż nieszkodliwy! A podnosząc głowę do góry, rzekł uroczyście:

— Ja biorę na siebie niebezpieczeństwo tej próby! Bogowie niechaj strzegą mnie i prawdy!

Tu odmawiając jakąś fantastyczną formułę, zanurzył zwolna rękę w koszyku. Wszyscy zdawali się z drżeniem oczekiwać skutku tej próby, z wyjątkiem ojca Józefa, który się gorszył bezczelnością bramińskiego szalbierstwa. Deodat chociaż otrzymał wychowanie chrześcijańskie, nie mógł się wstrzymać od pewnego wrażenia, na widok strasznej na pozór próby, która kwestyą tak ważną rozstrzygać miała. Wąż sprawiał w nim obrzydzenie i uszanowanie zarazem. Chrześcijanin, stawał się on na raz zabobonnym, jak bałwochwalca. To też gdy bramin po dłuższem szukaniu w koszyku, podczas którego słychać było niemiły szelest wijącego się i syczącego węża, wyjął rękę i wzniósł monetę z tryumfującą twarzą; Deodat mimowoli uwierzył i posunął się ku idyotce z miłością syna.

— Wszystko to jest kuglarstwem i kłamstwem, zawołał ojciec Józef oburzony. Podajcie mi koszyk: twierdzę, że ta kobieta nie jest matką Deodata i w tenże sam sposób dowiodę. Wąż jest nieszkodliwy! Deodacie! jesteś ofiarą nędznej intrygi!

— Ojcze! ojcze! szeptał Deodat głosem wzruszonym ta kobieta jest moją matką! muszę iść za nią.

— Nie! ta kobieta nie jest twoją matką. Matka a raczej macocha, która cię w tej chwili wzywa, to bałwochwalstwo z rozkoszami grzesznemi i błędami.

— Ojcze, zaklinał Deodat, ja czynię tylko co mi obowiązek każe. Nie przeklinaj mnie!

— Przeklinać cię? nie, tego nie uczynię. Zostawiam przekleństwa poganom. Ale muszę płakać nad tobą.

Deodat zawachał się jeszcze. Już miał się rzucić w objęcia starca. Ale ojciec Józef odsunął go lekko, mówiąc:

— Ze znakiem bałwochwalstwa na czole, nie możesz się dotykać krzyża, który noszę na piersiach.

— Dewadatta, zawołali bramini. Matka cię czeka, chodźmy!

Deodat szybkim krokiem oddalił się z tryumfującemi poganami. Jeden chrześcijanin mniej! pomyślał sobie arcykapłan i to chrześcijanin z krwi braminów!

IV.

Pierwszym obowiązkiem bramina, jest ożenić się i zostawić potomstwo, na które spada urząd kapłański. Ci co nie mają dzieci, starają się o adoptowanie sierot. Arcykapłan, któremu dzieci poumierały, zwrócił swe oko na Dewadattę. W ceremoniach adopcyi, główną rolę gra matka: ona jedna ma prawo ustąpienia dziecięcia. Dla tego użył arcykapłan kuglarstwa i szalbierstwa, aby szaloną Kalawatty uczynić matką swego ulubieńca. Nie wiedząc co czyni, wyrecytowała ona machinalnie formułę oddającą dziecię. Dano jej w zamian kilkaset sztuk monety

srebrnej i szatę nową: poczem biedna idyotka, widząc się po raz drugi opuszczoną w mocniejszy jeszcze wpadła paroxyzm szaleństwa. Biegała ze wsi do wsi i pytała o syna, którego jej odebrano po raz drugi. Dewadatta miał już bardzo ostro pytać o przyczynę jej zniknięcia, gdy mu się bramini przyznali, że pomiędzy nim a idyotką żadne nie zachodzi pokrewieństwo.

— Użyliśmy podstępu, prawda! rzekł uśmiechając się arcykapłan. Ale czegoż to będziesz żałował? Wczoraj jeszcze walałeś się w prochu nikczemnej klassy, dzisiaj zajmujesz pierwsze miejsce pomiędy ludźmi. Ta kobieta nie jest twoją matką.... Zapomnij o niej, zapomnij i o tym starcu, który dostawszy się do Pondichery umarł tam zapewnie. Czyliż w nas przychylnej nie znalazłeś rodziny?

Mosty za Dewadattą były zerwane. Świat nieznany życia braminów uśmiechał się do niego wszystkiemi powabami zmysłowych uciech dumy, i wygód. Krewni Pourohity okazywali mu wiele przyjaźni. Lud patrzył z uszanowaniem, gdy wchodził do świątyń w białą szatę bramina przybrany. Dzień cały upływał na usłudze około bożyszczów, biesiadach w cieniu drzew, i chłodnej kąpieli w stawach poświęconych. Ten rodzaj życia rozbudzający zmysłowość, wywarł wkrótce wpływ na Dewadacie. Skrupuły jego osłabły, sumienie przygłuszyło się. Rozmiłował się w słuchaniu legend o owych bożyszczach, które w każdej chwili miał przed sobą, w tradycyach, które kreśliły starożytne dzieje tego globu. Te fikcye

dziwaczne, którym wszakże nie brakowało podniosłości, a w których mistyczny naturalizm występował strojny we wszelkie przybory bujnej poezyi, opowiadane z zapałem i przejęciem przez braminów, działały silnie na naiwną wyobraźnią Dewadatty. Pomiędzy Pourohitą a nim, zawiązywały się często poważne rozmowy, dotykające głównych kwestyi przeznaczenia człowieka. Obdarzony szerokiem i bystrem pojęciem Dewadatta, przyjmował z łatwością doktryny bramina, pół fatalistyczne, często sprzeczne, które każąc o cnocie, równocześnie rozgrzeszały każdy grzech ludzki, czyniąc go niezawisłym od woli człowieka. Niebawem ów młodzieniec, wychowany w surowych chrześcijaństwa zasadach, dał się skusić życiu miękkiemu, życiu kontemplacyi i zanurzeniu się w naturę. Lubił on siadywać pod sklepieniami pagód, otoczony rojem bożyszczów rzeźbionych, które w rozmaitości swojej, olbrzymie i małe, potworne i kształtne, przedstawiały wszystkie rodzaje złudzeń i fantazyi pogańskich. Nikt nie mącił ciszy tych miejsc uroczystych, które zapełniali tylko sami bramini, leżący na posadzkach, oparci o kolumny i posągi. Pomiędzy nimi panowało pewne braterstwo, będące wynikiem jednakiej dumy względem kast niższych, szacunku dla równie dobrze urodzonych, i owego ducha arystokratycznego, który ich trzymał razem. Kapłani pogańscy, którzy Dewadacie niegdyś tak byli wstrętnemi, wydali mu się teraz dosyć dobremi ludziskami, trochę kłamcami i komedyantami, to prawda; ale za to uczonemi

wymownemi, dobrego tonu, wydali mu się klasą oświeconą, do której należeć, mogło być dla każdego rzeczą pochlebną. Wyjść z najniższego stanu społeczeństwa, i dostać się w jego wyżyny, było zawsze dla Dewadatty miłem marzeniem; to marzenie było teraz rzeczywistością. A chociaż trudno mu było uwierzyć w himeryczne dziwactwa bałwochwalstwa, którym się codzień zbliska przypatrywał, to przecież wiara dni jego młodych ciemniała i szła w zapomnienie. W otoczeniu jego była albowiem atmosfera epikureizmu i zmysłowości, która odbierała mu siły ducha, i nie pozwoliła wznosić się do wielkich prawd chrześcijańskich. W takim zostając stanie utworzył sobie Dewadatta filozofię dla własnego użytku, w której znalazły się wszystkie wrażenia jego życia, a ten system raz pogrążał się w otchłani sceptycznej, to znowu dążył do panteizmu, którego osią był sam człwiek.

Ależ kontemplacya własnej doskonałości, nie może nigdy długo wystarczyć duchowi ludzkiemu, który co chwila o własnej słabości się przekonywa. Przyzwyczajony do społeczeństwa chrześcijańskiego, którego członki czuły wzajemnie dla siebie głębokie przywiązanie i sympatyą, Dewadatta czuł się samotnym w spółeczeństwie braminów, dumnem zarazem i egoistycznem. Nie było tam możności obcowania: zamiany myśli i uczuć przyjaźni; każdy żył dla siebie, a towarzystwo było dla niego tylko potrzebą kastową. Stan poniżenia w jakim zostawały kobiety hindusów, budził w nim głębokie uczucie poli-

towania; on co widział kobietę, podniesioną przez chrześcijaństwo, uczestniczką w obchodach religijnych, towarzyszką męża, aniołem stróżem cierpiących; nie mógł się przyzwyczaić do głupowatej powagi braminek, które kryły niewolę pod blichtrem świetności. Niebawem poznał on, że blichtrem, że pobielanym grobem, jest całe to życie braminów. Próżnia wielka ozwała się w jego sercu. Często wśród cichych i ciepłych nocy wschodnich, marzył o starej Monice, pobożnej niewieście, którą podnosiła i ożywiała najczystsza miłość chrześcijańska, widział piękną Nanny modlącą się u stóp krzyża, widział ojca Józefa zajętego swoją ewangieliczną czeladką. W owych czasach znosił on wprawdzie pogardę za swoje wyznanie religijne, ale oddychał pełną piersią, myśl jego sięgała wysoko; a nawet w tych cierpieniach uciśnionej miłości własnej, był jakiś wdzięk i rozkosz. Obecnie nie znał on już rozkoszy najczystszej, płynącej z świadomości, że wypełnił swoje obowiązki. Nie znał on walki, wszystko korzyło się przed nim pogrążając go w chorobliwej bezczynności. Sprężyny jego ducha puszczały; żył on machinalnie, apatycznie. Niebawem nuda opanowała go gwałtownie, całe dnie siadywał pogrążony w głębokiej melancholii. Nie było w otoczeniu jego nikogo, któremu mógłby się zwierzyć z tajemniczych cierpień, kochającego a uciśnionego serca. Nikt pojąć nie umiał, co się dzieje z synem arcybramina, mającym tak świetną przyszłość przed sobą.

Dwa lata odkąd Dewadatta w indyjskich pagodach zamieszkał, trwał ten stan bolesny jego umysłu.

Pewnego razu arcykapłan, który go pilnie uważał, rzekł do niego poważnie:

— Mój synu, pozostała w tobie jakaś zmaza chrześcijańska, która się coraz bardziej uwidocznia.

Dewadatta wzruszył ramionami milcząc.

— Uważaj na siebie, mówił dalej Pourohita, jeżeli się jest braminem, trzeba dobrym przyświecać przykładem. Mamy przysłowie, które mówi: „Szczur świątyni nie boi się bogów“. I my nie boimy się ich zbytnie; ale są ludzie prości, głupi, których nie trzeba zrażać powierzchownością niedowiarka. Radziłbym ci przedsięwziąść pielgrzymkę.

— Do źródeł Gangesu, zapewne do Benares? zapytał Dewadatta.

— Nie! nie tak daleko. W Tandżor znajduje się jezioro święte, Kombakonam zwane, o którem słyszałeś; jest ono oddalone o kilka tylko mil od Tirywelli, gdzieś się wychował. Co dwanaście lat woda tego jeziora ma moc oczyszczenia, tak moralnych jak materyalnych niedostatków i błędów najbardziej zastarzałych; lecząca ta siła sięga tak daleko, że uzdrawia choroby odziedziczone po dawniejszych stanach duszy i ciała. Zbliża się czas, gdzie woda jeziora nabierze swej skuteczności. Niezliczeni pielgrzymi dążą ku jezioru, i ty także synu mój idź, aby się pozbyć twego przykrego stanu.

Szukając roztargnienia, Dewadatta poszedł chętnie za radą arcykapłana. Ciasno mu było w murach pagód w Chillambaram. Zimowa pora tak rozkoszna w Indyach dla pogody i chłodu, ułatwiała drogę. Urozmaicał ją prócz tego tłum pielgrzymów, a co najbardziej nęciło biednego bramina, to owa blizkość wsi, którą mógł nazwać rodzinną, blizkość Moniki i Nanny.

W miarę jak postępował w drodze, tłum pielgrzymów rósł ogromnie. Wszyscy nędzarze, wszystkie straszne kaleki, w które tak Wschód obfituje, garnęli się do cudownego jeziora w celu uzdrowienia. W sercu człowieka jest nieprzezwyciężona potrzeba wiary w moc nadprzyrodzoną. Różnica, jaka w tym względzie między chrześcijanami a poganami istnieje, jest ta, że poganie żądają od bogów za ofiary swoje, ratunku na godzinę oznaczoną, pod groźbą wzburzeń i bluźnierstw, podczas gdy chrześcijanie starają się upokorzyć modlitwą, uznać słuszność karzącej ich ręki, i zasłużyć dobremi czynami na łaskę, której żądają. Dewadatta znał ową modlitwę wznoszącą się z głębi skruszonego serca; z politowaniem więc graniczącem ze wzgardą patrzył na tysiące pielgrzymów biegnących w nieładzie z krzykami i swawolnemi piosnkami na ustach, ku miejscu, gdzie nie dobrze pojęte bóstwo, miało czynić cuda. W głębi duszy wstydził on się za tę wiarę głupią, którą zdawał się podzielać z tłumem. Cały ten tłum zdawał mu się być jednym szaleńcem, ślepa jakaś siła gnała te zapylone i obszarpane tłuszcze niby

trzodę bez pasterza, lud opuszczony, do którego nie przemówił nikt słowa pociechy. Dewadatta usiadł pod drzewem i wspomniał sobie nauki Zbawiciela. Ewangielia, której się sprzeniewierzył, stanęła przed nim w pogodnej swej wielkości w Boskim swoi majestacie. Lekkie życie, które prowadził w Chillambaram, zdawało mu się snem przykrym, odkąd wstąpił między braminów, nie zdarzyło mu się spełnić czynu szlachetnego, bezinteresownego, który by go zadowolnił w własnem sumieniu. A pielgrzymi owi zmazani tylu haniebnemi uczynkami, których brzydoty nie znali, z których oczyścić się nie mieli wcale zamiaru, przechodzili koło niego hałaśliwi, fanatyczni, okazując cześć młodemu braminowi, który im się zdawał samą uczonością bliską bogów.

Z podróżnemi, których pobożność wiodła do Kombakonam, przyszli i kupcy z półwyspu którzy rozłożywszy swoje towary; stworzyli na prędce z miejsca pielgrzymki, miasto handlowne. Zgłodniałe sępy zlatywały się zewsząd, wyciągając żywność pielgrzymów, a z po za murów pagód, skradały się małpy, bawiąc się w złodziei pomiędzy tłumem. W dniu oznaczonym przez braminów tłum rzucił się w wody jeziora, które zamąciło się szkaradnie, od tylu grzechów! Niebawem pojawiła się i cholera, porywając w źródła żywota wierzących w jego nieomylność.

V.

Podczas gdy Pourohita cieszył się w najlepsze pobożnem Dewadatty przedsięwzięciem, ten bardzo obojętnie zachowywał się w świętem miejscu. Uważano, że ani razu nie użył kąpieli w życiodajnem jeziorze, utrzymując, że nie ma żadnej zmazy do obmycia, w istocie zaś nie mogąc się już poddawać znienawidzonym formom bałwochwalczym. Często myślał on o powrocie na łono chrześcijaństwa, ale miłość własna odpychała tę myśl jako słabość, a ilekroć zapędził się ku Tirywelly, ona stawała mu przeszkodą na drodze.

Tymczasem należało uczynić krok stanowczy, wrócić do Chillambaram — lub zerwać z braminami. Znudzony życiem ostatnich lat, niespokojny o przyszłość, znudzony teraźniejszością, Dewadatta popadł napowrót w dziką melancholię.

Pewnego wieczora, błąkając się nad brzegiem strumienia, spotkał hindusa klęczącego na murawie, który pił wodę przez płótno. Zbliżył się do niego.

— Należysz więc do sekty Djajnasów, skoro się obawiasz połknąć jakie żyjące stworzenie z wodą strumienia.

— Tak jest odpowiedział obcy. Co żyje jest boskiem, bo materya jest wieczną, skoro wszystko co istnieje, istniało od wieków i na wieki istnieć będzie? Wy bramini wynaleźliście jakieś formuły i modlitwy, któremi bogów nużycie. Je-

den jest tylko Bóg dusza stworzenia, nie turbujący się o nas, o nasze grzechy i cnoty...,

— Cóż się z człowiekiem staje po śmierci, zapytał Dewadatta.

— Człowiek nie umiera, odpowiedział Djajna, rozpoczyna życie na nowo, i podług czynów swoich idzie w górę lub na dół w stopniach stworzenia. Ten, któryby mógł dojść do zupełnego stanu czystości, zlałby się z wielką całością, i pielgrzymka jego byłaby skończoną.

To mówiąc, oddalił się Djajna poważnemi kroki, przekonany o nieomylności swojej nauki.

— Jeżeli to, co mówi ten sekciarz jest prawdą, ostatnim celem życia odnawiającego się ciągle, będzie dojście do nicości, a cnota nie będzie miała innej nagrody, jak tę, że najprędzej do tej nicości zaprowadzi! W istocie myśl ta jest w boleści i trudnościach życia.

Tak myślał Dewadatta, ofiara zupełnego moralnego znużenia, i gniótł nogami owady ruszające się w trawie, jak gdyby te biedne stworzenia były winne temu, co sekciarz przed chwilą wypowiedział.

— Gińcie, szeptał z ironicznym uśmiechem, gińcie nędzne i brzydkie płody, niszcząc was, przyspieszam wasze uwolnienie z więzów bytu.

Głębokie milczenie i samotność otaczały dumającego bramina. Noc pokryła wioski okoliczne, a na ciemnym widnokręgu malowały się tylko grzbiety gór i sterczące palmy, których liście kołysane wiatrem wydawały szelest, podobny do szelestu piór ptasich. Szakale wyły z daleka

przeciągle. Zabobonny hindus obawia się godziny nocnej, przekonany że w niej złe chodzi po świecie. Dewadatta wolny od przesądów podobnych, starał się myślą wznieść nad padół płaczu i nędzy ludzkiej.

Nagle z pomiędzy pagód błysnęło światło, odezwały się okrzyki radości. Była to uroczystość zimowego przesilenia dnia z nocą, zwana *Pongol*. Miesiąc poprzedzający tę uroczystość, złożony jest podług kalendarza braminów z samych dni feralnych. Hindus żyje w ciągłej obawie, nie dziw więc że uroczystość Pongolu wesołem wita czołem. Pierwszy dzień spędzają hindusy na wzajemnych odwiedzinach i składaniu darów na ucztach i biesiadach. — Są więc jeszcze szczęśliwi ludzie, myślał Dewadatta, w tym świecie boleści i nudy! Nowy rok się rozpoczyna, cóż w tem pocieszającego.

Zwrócił się ku wsi, a widok rozpromienionych twarzy, przykre na nim uczynił wrażenie.

— Dwa razy zaznałem szczęścia, mówił sobie, w surowości życia i w rozkoszy, w towarzystwie ojca Józefa i w pagodach Chillambaram.... Człowiek przesyca się nareszcie wszystkiem dobrem i złem... Nie mam rodziny, przyjaciół, nie czuję żadnego przywiązania do Pourohity, który mię pozyskał intrygą, stosunek z mieszkańcami Tirywelly zerwany na zawsze. Na tej ojczystej ziemi Indyjskiej jestem sam jeden....

Te gorzkie uwagi wywołały kilka łez z ócz jego, a gdy wszystko do koła jaśniało od wesela, on pogrążył się w boleści. Nazajutrz ruch

się zwiększył: obchodzono uroczyście przejście słońca na widnokrąg północny. Mężatki Indyjskie kąpią się w świętem jeziorze, a wyszedłszy z zmoczonemi szaty gotują ryż na mleku. Wszystkie oczy wlepione w wielki kocioł, gdzie się ryż gotuje. Skoro ta uroczysta chwila się zbliża, z tysiąca piersi podnosi się jeden głos: Pongol! o pongol! (wre! wre!) Wszyscy się garną do kotła, zbierając część potrawy na miski. Tą obdzielają posągi bogów, zwierzęta domowe i rodzinę; przez cały dzień słychać tylko opowiadania, jak się ów ryż gotował.

Nazajutrz mężczyzni gotują z ziół dekokt jakiś, którym polewają się krowy woły i owce. Następnie maluje się krowom rogi, stroi w wieńce, obwiesza owocami i plackami. Krowy owacyą taką przerażone, rzucają się i trzęsą głowami; co spadnie wróży podnoszącemu szczęście i błogosławieństwo. Obok dziwnej strony ma ta uroczystość pewien sens moralny; zwierzęta, które cały rok pracują na człowieka, doznają raz do roku, oryginalnych dowodów wdzięczności. Ale biedne zwierzęta nie znające ambicyi, ani chęci podobania się, bardzo mało okazują zadowolnienia z tych niespodziewanych honorów. Przestraszone starają się pozbyć co prędzej niespodziewanych dekoracyi — ale zapał ludności nie przestaje na tym jednym honorze. „W pola! w pola!“ woła tysiące ust, grzmią trąby, kotły, konchy wszelkiego rodzaju, klaskają w ręce, piekielny powstaje hałas. Trzody bydła rozlatują się na wszystkie strony, szukając schronienia przerażone,

wpadają w zasiewy! Ale szczęśliwy rolnik, któremu krowa pole stratować raczy! Dzisiaj jest ona panią dnia, boginią solenizantką i dopiero nazajutrz powraca do stajni, szczęśliwa, że minęły owacye.

Nazajutrz atoli ponura wieść zamąciła spokojność mieszkańców w Kombakonam. Popełniono okropną zbrodnię w nocy uroczystościowej. Z pomiędzy krów uwieńczonych wczoraj, krów świętych, zabrakło jednej, a tę jedną mieli zabić — chrześcijanie z Tirywelly! Bramini wołali o pomstę, ludność gromadziła się tłumnie. Postanowiono pomścić świętą krowę, postanowiono wyprawę na świętokradzkich chrześcijan. Dewadatta śmiał się z razu z nędznej przyczyny tego wzruszenia powszechnego, ale niebawem przekonał się, że tłum jątrzony przez braminów, zdolny był do wszelkich ostateczności. Musiał przeto przestać być neutralnym. Ale po czyjejże stronie miał stanąć w tej walce mocniejszego ze słabszym?

Wściekła ludność wyruszyła właśnie na wyprawę, gdy Dewadatta zuchwale stanął na jej czele.

— Czyli macie przekonanie, pytał, że mieszkańcy Tirywelly zabili krowę?

Krzyk dziki był jedyną na to odpowiedzią; ujrzał Dewadatta, że tu wszelka wymowa na nic się nie przyda.

— Chodźcie za mną! zawołał i śmiałym krokiem poszedł — nie aby pierwszy kierować napadem, ale żeby uratować dawnych braci chrze-

ścijańskich. Wyprzedza tłum, wpada do wioski nieprzygotowanej na podobne najście. W głębi piersi jego huczy głos: Bracia twoi wołają cię Deodacie!

Mieszkańcy Tirywelly obchodzili właśnie wielkie święto Bożego Narodzenia; wszyscy znajdowali się w kościele. Kończyła się msza, gdy Dewadatta zmęczony biegiem, stanął w progu skromnej świątyni. Ojciec Józef błogosławił słabym głosem ewangieliczną czeladkę swoję. Gdy ujrzał Dewadattę, zadrżał i zawołał:

— Niema tu miejsca dla bałwochwalców!

Dewadatta spuścił głowę.

— Bracia! ojcze Józefie! niema czasu do stracenia, nieprzyjaciel się zbliża.

W krótkich słowach rozpowiedział niebezpieczeństwo. Dawni bracia otoczyli go tłumnie. Nanny pochyliła się w objęcia Moniki.

— Nie zabiliśmy krowy, o której mówisz, szakale zjadły ją gdy wpadła w wąwóz.

— Nie ma tu czasu, rzekł ojciec Józef, nieprzekonamy pogan. Uciekajcie, a niech każdy unosi, co ma najdroższego.

— Ojcze! płakał Dewadatta, ty przyciśniony wiekiem jakże się schronisz?

— Ja zostanę, rzekł spokojnie ojciec Józef.

Mieszkańcy Tirywelly roproszyli się. Chwilę potem tuman kurzu i rozgłośne okrzyki obwieściły napad pogan. We drzwiach świątyni pojawiło się kikunastu.

— Oto ich bramin! Dewadatta trzymaj go dobrze! śmierć świętokradzcy!

— Odejdź Dewadatto! śmierć mię czeka, rzekł ojciec Józef spokojnie.

— Zginę z tobą ojcze, szepnął Dewadatta, a zwracając się do tłumu zawołał: Chrześcijanie Tirywelly nie są winni, szakale zjadły waszą krowę.

— Kłamstwo wołał tłum! Dewadatta jest zdrajcą!

Grad kamieni posypał się na księdza chrześcijańskiego. Zasłoniła go biała szata Dewadatty. Wściekłość tłumu rosła. Dewadatta padł u stóp ojca Józefa, uderzony kamieniem w czoło i krwią zalany.

Strach paniczny opanował wściekłych przed chwilą hindusów. Chcieli pomścić krowę, a — zabili bramina, wyobraziciela bogów na ziemi. Wszystko, co żyło rzuciło się do ucieczki.

W pustym kościele nad rannym Dewadattą pozostał ojciec Józef. Staraniom jego udało się przywrócić go do życia. Niebawem wróciła Monika pielęgnować ukochanego wychowańca. Gdy wyszedł z niebezpieczeństwa, zjawił się stary Pourohita, aby go zabrać z sobą. Ale Dewadatta w jednym czynie poświęcenia, odzyskał utraconą drogę do nieba, a w związku z piękną Nanny, która została jego żoną, szczęście, w którego już bytność i możebność wierzyć przestał.

JARMARKI I TARGI W GALICYI
i w wielkiem księstwie Krakowskiem.

1. *Alwernia* (w Krakowskiem): 15 stycznia, 26 lutego, 19 marca, 24 kwietnia, 16 maja, 24 czerwca, 18 lipca, 17 sierpnia, 23 września, 21 października, 23 listopada, 23 grudnia.
2. *Andrychów* (w Wadowickiem): 19 marca, 24 czerwca, 24 sierpnia, 21 grudnia. Jeżeli który z tych jarmarków przypada na niedzielę lub świeto, to się odbywa w następujący wtorek. Drelichy, pestry i bielizna stołowa, są głównym przedmiotem na tych jarmarkach. Co wtorek i piątek targi tygodniowe.
3. *Babice* (w Przemyskiem): 6 stycznia, 4 maja, 24 sierpnia, 29 września.
4. *Bączal górny* (w Jasielskiem), ma targi każdego czwartku.
5. *Balgród* (w Sanockiem): 14 września. Każdego poniedziałku targ tygodniowy.
6. *Bełz* (w Żółkiewskiem): 9 i 31 stycznia, 17 marca, 28 kwietnia, 24 czerwca, 2 lipca, 1 sierpnia, 13 października, 26 listopada, 12 grudnia. Co piątek targ tygodniowy.
7. *Biała* (w Wadowickiem): w 3ci poniedziałek po Trzech Królach; w poniedziałek po niedzieli 5tej postu; 1 maja, w 2gi poniedziałek po ś. Janie Nepomucynie, w poniedziałek po ś. Jakubie (25 lipca), na św. Wawrzyńca (10 sierpnia) na ś. Bartłomieja,

(24 sierpnia), w poniedziałek po ś. Szymonie i Judzie, 1 sierpnia na wełnę 5 dni. Prócz tych jarmarki na konie pierwszego dnia przed każdym z 4ch następnych jarmarków w Bielsku, a mianowicie w poniedziałek po 2giej niedzieli postu, po ś. Janie Chrzcicielu, 15 września, 6 grudnia. Co sobota targ tygodniowy.

8. *Biały Kamień* (w Złoczowskiem): 2 stycznia, 2 lutego, 1 marca, 2 kwietnia, 15 maja, 29 lipca, 14 września, 25 listopada, 6 grudnia. Co środy i piątki targ tygodniowy.

9. *Biecz* (w Jasielskiem): 12 jarmarków i to zawsze w poniedziałek po następnych dniach: po 1 stycznia, po 25 stycznia, po 24 lutego, po 24 marca, po 20 kwietnia, po 25 maja, po 29 czerwca, po 10 sierpnia, po 15 września; po 17 października, po 11 listopada, po 6 grudnia. Jeżeli w jeden z tych poniedziałków przypadnie święto, jarmark odbywa się w następny dzień powszedni. Co poniedziałek targ tygodniowy.

10. *Biercza* (w Sanockiem): 2 stycznia, 29 czerwca, 4 października. Co środa targ tygodniowy.

11. *Błażowa* (w Jasielskiem): 6 stycznia, 12 marca, 8 maja, 2 i 26 lipca, 29 września. Co czwartek targ.

12. *Bobowa* (w Sandeckiem): 25 stycznia, 4 lutego, 1 i 16 maja, 3 lipca, 10 i 25 sierpnia, 9 września, w niedzielę po ś. Franciszku Wyznaw., w poniedziałek po Wszystkich Świętych, 11 listopada, 14 grudnia. Co wtorek targ tygodniowy.

13. *Bochnia*: 2go stycznia, w poniedziałek po niedzieli Sexagesima, w poniedziałek po trzeciej niedzieli postu, na konie i bydło, (trwa aż do piątku tego samego tygodnia); potem jarmark we czwartek każdego tygodnia aż do piątku po w Niebowstąpieniu Pańskiem, w piątek po Bożem Ciele, 24 i 30 czerwca, 22 lipca, 10 sierpnia, w poniedziałek po Podwyższeniu św. Krzyża, w poniedziałek po Różańcu, 11 i 25 listopada. Jeżeli który z tych jar-

marków przypadnie na sobotę, niedzielę lub dzień świąteczny, odkłada się na następujący poniedziałek lub dzień powszedni. Co czwartek targ tygodniowy.

14. *Bohorodczany* (w Stanisławowskiem): jarmarki na bydło podług star. kalendarza 14 stycznia, 15 marca, 7 lipca, 8 listopada. Co wtorek i piątek targ tygodniowy.

15. *Bojana* (na Bukowinie): jarmarki na bydło podług star. kalend. ósmego dnia po Wniebowstąpieniu, 27 czerwca, 26 lipca, 15 września, 21 października, i 21 listopada.

16. *Bolechów* (w Stryjskiem): podług starego kalendarza 6 stycznia, 23 kwietnia, 29 czerwca, 12 września.

17. *Bołszowce* (w Brzeżańskiem) 2 i 28 stycznia, 8 marca 16 lipca, 13 września i 21 listopada.

18. *Brody* (w Złoczowskim): 18 stycznia, 5 maja, 30 października.

19. *Brzesko* (w Bocheńskiem): ma 17 jarmarków, co trzeci wtorek, a w każdy inny wtorek targ tygodniowy.

20 *Brzeżany*, ma 4 wielkie, a 6 małych jarmarków: 13 stycznia now. stylu, w Środopoście rusk. kal., we wtorek po Zielonych Świętach rusk. kal., 6 sierpnia now. stylu; mniejsze: 3 lutego, 21 maja, 20 września, 13 października, 26 listopada, 18 grudnia. Co poniedziałek i piątek targ tygodniowy.

21 *Brzostek* (w Jasielskiem): 2 stycznia, 3 i 24 lutego, we wtorek środopostny, 3 maja, w wilią Bożego Ciała, 2 i 25 lipca, 14 września, w poniedziałek po Wszyst. ŚŚ., 25 listopada, 21 grudnia. Co drugi wtorek targ.

22. *Brzozów* (w Sanockiem): 6 stycznia, 6 lutego, w poniedziałek po środopościu, na św. Wojciecha, na Zielone Świątki, 29 czerwca, 22 lipca, na św. Hyacynta, 14 września, 4 października, 1 listopada, i 4 grudnia. Co poniedziałek targ tygodniowy.

23. *Buczacz* (w Stanisławowskiem): 18 stycznia, 14 lutego, 29 marca, 6 kwietnia, 5 maja, 2 i 24 czerwca, 14 sierpnia, 7 września, 13 października, 11 listopada, 12 grudnia. Co czwartek targ tygodniowy.
24. *Budzanów* (w Czortkowskiem): targ co czwartek.
25. *Bukaczowce* (w Stryjskiem): 1 stycznia, w ostatni czwartek zapustny rusk. kal., we wtorek Wielkanocny, rusk kal., 3 dnia po Zielonych św. rusk. kal., na św. Jan rusk. kal., 8 sierpnia, 10 września 1 listopada i 3 grudnia.
26. *Bukowsko* (w Sanockim): ma 1 jarmark na tuczne woły 24 lutego, który trwa przez 4 dni, prócz tego co czwartek targ tygodniowy.
27. *Busk* (w Złoczowskiem): podług star. kal. 7 stycznia, w poniedziałek po niedzieli zapustnej (Serkeska): w dzień następujący po św. Teodorze, we środę w środku świąt Wielkiejnocy, w dzień po Zwiastowaniu N. P. Maryi, 9 maja, 13 i 30 czerwca, 6 sierpnia, 1 i 18 października, 7 grudnia. Co piątek targ tygodniowy.
28. *Chocimierz* (w Kołomyjskiem): w ostatni dzień postu 29 marca, 20 maja, 5 lipca, 19 listopada, I7 i 31 grndnia.
29. *Chodorów* (w Brzeżańskiem): 13 stycznia, 5 maja, 12 lipca, 12 października, przez 2 tygodnie. Co czwartek targ tygodniowy.
30. *Choiojów* (w Stryjskiem): 8 stycznia, 14 lutego, 10 marca, 7 kwietnia, 6 i 20 maja, 9 czerwca, 13 sierpnia, 13 września, 13 października, 7 i 20 listopada.
31. *Chrzanów* (w Krakowskiem): w drugi poniedziałek po Trzech Królach, w poniedziałek po Oczyszczeniu N. M P., w dzień ś. Grzegorza, w dzień ś. Filipa i Jakuba, w dzień ś: Jana Chrzciciela, na ś. Jakuba Apostoła, na ś. Małgorzatę, na Wniebowstąpienie N. M. P., na ś. Franciszka Borg., na ś. Szymona i Judę, na ś. Marka Ap., na ś. Mikołaja bisk. Nadto targi co czwatek.

32. *Chyrów* (w Samborskiem): każdego wtorku targ tygodniowy.
33. *Ciężkowice* (w Sądeckim): w poniedziałek po Nowym Roku, w pierwszy poniedziałek postu, w poniedz. po niedzieli Laetare, w poniedziałek po ś. Wojciechu, w poniedziałek po w Niebowstąpieniu P., w poniedziałek po oktawie Bożego Ciała, w poniedziałek po ś. Małgorzacie, w poniedziałek po ś. Jakubie, w poniedziałek po ś. Jacku, w dzień Podwyższenia św. Krzyża, w poniedziałek po ś. Franciszku Seraf. w poniedziałek po ś. Jędrzeju, w poniedziałek po Pośw. kościoła. Co poniedziałek targ tygodniowy.
34. *Czchów* (w Bocheńskiem), jarmarki co trzeci wtorek.
35. *Czernichów* (w Krakowskiem): w pierwszą środę po Trzech Królach, po N. M. P. Gromnicznej, po ś. Józefie, po ś. Wojciechu, po w Niebowstąpieniu P., po ś. Trójcy, po ś. Jakubie, po ś. Bartłomieju, po ś. Mateuszu, po ś. Szymonie Judzie, po ś. Katarzynie, po ś. Tomaszu.
36. *Czerniowce* (na Bukowinie): od 12 lipca przez 14 dni, od 12 listopada przez 8 dni. Co poniedziałek targ tygodniowy.
37. *Czortków*, 2 lutego, 21 marca, 12 maja, 11 lipca, 27 sierpnia, 7 listopada, 20 grudnia. Co piątek targ tygodniowy.
38. *Czudec* (w Jasielskiem): we wtorek po Zielonych ś., 24 czerwca, w poniedziałek po ś. Bartłomieju. Co czwartek targi.
39. *Dąbrowa* (w Tarnowskiem): na Zielone świątki, na Rozesłańców, na ś. Michała, jarmarki na konie.
40. *Dębica* (w Tarnowskiem): 2 stycznia, 2 lutego, 25 kwietnia, 14 maja, na Boże Ciało, 24 czerwca, 20 lipca, 15 października, 4 grudnia.
41. *Dębowiec* (w Jasielskiem): 21 stycznia, 24 lutego, 19 marca, 5 kwietnia, 3 maja, we wtorek po Zielonych ś. 24 czerwca, 4 i 24 sierpnia, 14 września, 4 paź-

dziernika, 11 i 25 listopada. Co poniedziałek targ tygodniowy.

42. *Delatyn* (w Stanisławowskiem): dwa jarmarki na wełnę pospolitą i na owce: na Wniebowzięcie N. M. P. obrz. rusk. i na św. Michała obrz. rusk. Co poniedziałek i piątek targi.

43. *Dobczyce* (w Bocheńskiem), ma 12 jarmarków, co pierwszy czwartek w każdym miesiącu.

44. *Dobromil* (w Sanockiem): 29 stycznia obrz. rusk. w dzień po Wniebowstąpieniu obrz. rusk., 11 czerwca obrz. rusk., od 26 lipca przez 4 tygodnie, od 29 września przez 2 tygodnie. Co piątek targ tygodniowy.

45. *Dolina* (w Stryjskiem): 14 lutego, 12 maja, 6 lipca, 1 sierpnia, 13 pazdziernika, 21 grudnia. Co poniedziałek i co czwartek targ tygodniowy.

46. *Droginia* (w Bocheńskiem): na ś. Walentego, na ś. Wojciecha i na N. P. M. Szkaplerzną.

47. *Drohobycz* (w Samborskiem): 19 marca, we wtorek po Zielonych św. rusk. obrz., 6 września, 3 grudn. każdy trwa 4 dni. Co poniedziałek targ tygodniowy.

48. *Dubiecko* (w Sanockiem): 25 stycznia i 30 czerwca.

49. *Dukla* (w Jasielskiem): 7 stycznia, 25 lutego, 19 marca, na w Niebowstąpienie P., na Boże Ciało, 24 czerwca, 22 lipca, 29 sierpnia, 25 listopada, 21 grudnia.

50. *Dunajec czarny* (w Sądeckiem), znaczne jarmarki na płótna: w ostatni poniedziałek zapustny, w poniedziałek w wielkim tygodniu, w poniedziałek po ś. Trójcy, w poniedziałek po Wniebowzięciu N. M. P., 2 listopada, w poniedziałek ostatniego tygodnia Adwentu.

51. *Dunajów* (w Brzeżańskiem): 2 stycznia obrz. rzymsk., w poniedziałek po Przewodniej niedzieli obrz. rusk., 24 czerwca obrz. rzymsk., 18 października obr. rusk.

52. *Dynów* (w Sanockiem): 17 stycznia, 8 maja, 29 września, 30 listopada.

53. *Felsztyn* (Samborskiem): 13 kwietnia, 20 września, każdy trwa 8 dni.

54. *Fredropol* (w Przemyskiem): 2 stycznia, 25 marca, 12 sierpnia, 19 listopada. Co piątek targ tygodniowy.
55. *Frysztak* (w Jasielskiem), ma w każden drugi czwartek walne jarmarki na bydło.
56. *Gliniany* (w Złoczowskiem): 2 stycznia obrz. rusk., 13 lutego, we środę po Wielkiej nocy obrz. rusk., 8 maja, 23 maja, 20 lipca, 6 i 20 listopada, 18 grudnia. Co piątek targ tygodniowy.
57. *Głogów* (w Rzeszowskiem): 2 i 21 stycznia, 24 lutego, 12 marca, 8 maja, 24 czerwca, 22 lipca, 6 sierpnia, 9 i 30 września, 15 października, 16 listopada, 6 grudnia. Co wtorek i piątek targ tygodniowy.
58. *Gołogóry* (w Złoczowskiem): 26 lutego, 21 marca, 7 maja, 15 czerwca, 26 lipca, 20 września, 15 października.
59. *Gorlice* (w Jasielskiem), ma 12 jarmarków: we wtorki po następujących świętach: po Trzech Królach, po ś. Macieju, po niedzieli palmowej, po ś. Filipie i Jakubie, po Wniebowstąpieniu P., po ś. Janie Chrz., po ś. Maryi Magdalenie, po Wniebowzięciu, po Narodzeniu N. M. P., po ś. Franciszku Seraf., po ś. Marcinie, po trzeciej niedzieli adwentu.
60. *Gródek* (we Lwowskiem): w poniedziałek po Bożem Ciele, 14 września. Co czwartek targ tygodn.
61. *Grodzisko* (w Rzeszowskiem): 6 stycznia, 2 lutego, 3 i 19 marca, 3 i 20 maja, 29 czerwca, 14 września, 1 listopada, 4 grudnia.
62. *Grybów* (w Sądeckiem): 21 stycznia, 4 marca, w poniedziałek środopostny, we wtorek po Wielkiej nocy, 3 maja, we wtorek po Zielonych świętach, w poniedziałek po ś. Janie Chrzcicielu, 6 lipca, w poniedzałek po ś. Wawrzyńcu, w poniedziałek po Narodzeniu N. Maryi P., 21 września 27 grudnia. Co poniedziałek targ tygodniowy.
63. *Grzymałów* (w Tarnopolskiem): 17 marca, 4 maja, 9 i 17 września. Co czwartek targ tygodniowy.
64. *Gwoździec* (w Kołomyjskiem): 28 stycznia, 21 marca, 26 lipca, 4 października. Co piątek targ tygodniowy.

65. *Haczów* (w Sanockiem): 29 września, 12 listopada. Co sobota targ tygodniowy.
66. *Halicz* (w Stanisławowskiem): 7 stycznia, 5 kwietnia, 5 lipca, 12 października. Co piątek targ tygodniowy.
67. *Hołosko* (we Lwowskiem), 25 lipca obrz. rusk.
68. *Horodenka* (w Kołomyjskiem): 1 stycznia, 2 lutego, w drugi poniedziałek postu, 25 marca, 23 Kwietnia, na Wniebowstąpienie P., 29 czerwca, 15 sierpnia, 16 października podług obrz. rusk.
69. *Husiatyn* (w Czortkowskiem), 24 czerwca, 21 wrześ.
70. *Husaków* (w Przemyskiem): 8 maja, 27 sierpnia, 18 grudnia. Co czwartek targ tygodniowy.
71. *Jaćmierz* (w Sanockiem): 12 marca, 8 maja, 24 czerwca; każden trwa przez 3 dni, i bywają szczególniej woły tuczne sprzedawane.
72. *Jagielnica* (w Czortkowskiem): 8 i 28 stycznia, 14 i 20 lutego, w środę środopostną obrz. rusk., 20 marca, w pierwszy poniedziałek po Wielkiej nocy, 6 Kwietnia, 6 lipca, 30 października, 15 listopada, 18 grudnia. Co piątek targ tygodniowy.
73. *Janów* (w Lwowskiem): podług obrz. rusk. 2 stycznia, 17 maja, 18 listopada. Każdy przez 8 dni.
74. *Jarosław* (w Przemyskiem): 12 stycznia, 10 marca, 13 czerwca, 2 września, 30 listopada; każdy trwa po 8 dni. Co poniedziałek i piątek targ tygodniowy.
75. *Jaryczów* (w Lwowskiem): 21 stycznia, 31 maja 19 września, 11 grudnia. W każdy piątek targ tygodniowy.
76. *Jasienica* (w Sanockiem): 2 lipca, 5 sierpnia, 9 grudnia. Co piątek targ tygodniowy.
77. *Jaśliska* (w Sanockiem): na Trzech Króli obrz. rus., 2 lutego, na wstępną środę, na niedzielę kwietnią, 3 maja, 13 czerwca, 20 lipca, sierpnia, 23 wrześ., 18 paźdz., 25 listop., 13 grudn. Na konie i bydło węgierskie. Jarmarki trwają przez 3 dni. Co wtorek targ tygodniowy.

78. *Jasło*: 6 stycznia, 3 lutego, 23 kwietnia, 20 lipca, 15 sierpnia, 21 września, 1 listopada. W każdy piątek targ tygodniowy.
79. *Jawornik* (w Rzeszowskiem): 2 stycznia, 24 lutego, na tydzień przed Wielkanocą, 1 maja, 24 czerwca, 21 września, 28 października, 30 listopada. Co czwartek targ tygodniowy.
80. *Jaworów* (w Przemyskiem): 6 maja, 1 sierpnia, 20 października, 12 grudnia. Co poniedziałki i piątki targi tygodniowe.
81. *Jedlicze* (w Jasielskiem): 25 lutego, 20 kwietnia, 18 czerwca, 9 sierpnia, 29 września.
82. *Jeleń* (w Krakowskiem): w dzień obrzezania Chrystusa P. (Nowy Rok), w niedzielę starozapustną, na ś. Józef, na Znalez. ś. Krzyża, 3 czerwca, w pierwszą niedzielę po św. Janie Chrz., na św. Jakub, w drugą niedzielę po św. Wawrzyńcu, na podwyższenie św. Krzyża, w pierwszą niedzielę po ś. Franciszku Serafi., w niedzielę pierwszą po Wszystkich śś., i w pierwszą niedzielę po św. Mikołaju.
83. *Jezierna* (w Złoczowskiem): 12 stycznia, w dzień po Wielkiejnocy obrz. rusk., 20 lipca, 20 października.
84. *Jezupol* (w Stanisławowskiem), 27 lipca obrz. rus.
85. *Jodłowa* (w Jasielskiem): ma co drugi wtorek jarmarki.
86. *Jordanów* (w Wadowickiem): 24 lutego, 24 kwiet., w 7my poniedziałek po Zielonych św., 19 grudn., każdy trwa przez 3 dni.
87. *Kalwarya* (w Wadowickiem) 25 stycz., 4 maja, 17 sierp., 19 listop. Co środę targ tygodniowy.
88. *Kałusz* (w Stryjskiem): 18 stycznia, od 6 czerwca przez 3 dni, od 19 lipca przez 8 dni, 27 września, od 25 paźdz. przez 8 dni, 11 listopada. Co poniedziałek i piątek targ tygodniowy.

89. *Kąkolniki* (w Brzeżańskiem): 24 marca, 22 lipca, 15 sierp. obrz. rusk., 8 września obrz. rus. 9 i 26 październ., 9 grud. obrz. ruskiego.

90. *Kamionka-strumiłowa* (w Złoczowskiem): 1 styczn., 21 marca, 7 kwietnia, 24 czerwca, 11 lipca, 18 sierpnia, 15 paźdz., 21 listopada. W każdy piątek targ tygodniowy.

91. *Kańczuga* (w Rzeszowskiem): 6 stycznia, 2 lutego, 25 kwiet., 29 czerw., 22 lipca, 15 sierpnia, 29 września, 4 listopada, 4 grudnia. Co wtorek i piątek targ tygodniowy.

92. *Kęty* (w Wadowickiem): 13 stycznia 12 maja, 15 wrześ., 15 grudnia. Co sobotę targ tygodniowy, a co poniedziałek targ na bydło rzeźne.

93. *Kimpolung-multański* (na Bukowinie): 20 stycznia, 21 maja, 8 listop. podług obrz. rusk. Co poniedziałek targ tygodniowy.

94. *Knihynicze* (w Brzeżańskiem): 19 stycz., 11 lutego, 21 marca, 20 maja, 6 lipca, 18 sierp., 20 września, 7 listop., 8 grud. i w poniedziałek tuż idący po niedzieli Palmowej czyli Kwietniej, podług obrz. rusk. Co środę targ tygodniowy.

95. *Kołaczyce* (w Jasielskiem): 1 maja, 10 sierpnia. Oprócz tego jarmarki co drugi poniedziałek.

96. *Kołomyja*, 6 lutego,, 23 kwietnia przez 8 dni, na Wniebowstąpienie obrz. rusk., 15 czerw., 3 sierp., 13 września. 30 paźdz., 18 grudnia. Co poniedziałek i piątek targ tygodniowy.

97. *Komarno* (w Samborskiem): w poniedziałek po ś. Trójcy, w poniedziałek po śś. Szymonie i Judzie. Co poniedziałek targ tygodniowy.

98. *Korczyna* (w Jasielskiem): 3 kwietnia, 15 czerwca, 30 sierpnia, 1 grudnia.

99. *Korolówka* (w Czortkowskiem): 29 stycz., w środę środopostną obrz. rusk., na Wniebowstąpienie P. obrz. rusk. 24 czerwca., 8 sierpnia., 30 wrześ., 19 listop., 18 grudnia. Co piątek targ tygodniowy.

100. *Kosów* (w Kołomyjskiem): podług obrz. rusk. we czwartek pierwszego tygodnia w wielkim poście przez dni, na Wniebowstąpienie P., 15 sierpnia, 1 paźdz. przez dwa dni. Co poniedziałek i piątek targ tygodniowy.

101. *Kozłów* (w Brzeżańskiem): 9 stycz., w czwartą środę wielkopostną, w pierwszy poniedziałek po Zielon. świąt. obrz. rusk., w poniedziałek po Bożem Ciele obrz. rusk., 10 sierp., 14 września, 18 października obrządku ruskiego.

102. *Kraków*:

a) na towary i produkta jarmarków 14-dniowych dwa do roku; a mianowicie: na wiosnę na ś. Wojciech t. j. d. 23 kwietnia i w jesieni na ś. Michała t. j. 29 września.

b) jarmarków 5-dniowych na bydło rogate i konie 2 do roku: w poniedziałek po czwartej niedzieli postu, i w jesieni 1 paźdz. Co wtorek i piątek targ tygodniowy.

103. *Krakowiec* (w Przemyskiem): 2 styczn. obrz. rusk., w poniedziałek po następnej niedzieli po Wielkiej nocy obrz. rusk., 25 lipca, 27 wrześn., 18 paźdz., 25 listop. Co poniedziałek targ tygodniowy.

104. *Krościenko* (w Sądeckiem): we wtorek po Zielonych świątkach, 26 czerwca, 30 wrześn., 1 listop. Co poniedziałek targ tygodniowy.

105. *Krosno* (w Jasielskiem): 1 styczn., w sobotę po Wielkiej nocy, w poniedziałek po ś. Trójcy, 31 lipca, 28 października.

106. *Krukienice* (w Przemyskiem): 18 stycznia, 5 marca, 23 kwietn., 11 lipca, 13 wrześn., 13 października.

107. *Krzeszowice* (w Krakowskiem): co poniedziałek targ tygodniowy.

108. *Krzywcza* w (Przemyskiem): 13 stycz., 2 lutego, 4 marca, 6 i 23 kwietnia, 31 maja. 29 czerwca, 10 sierp., 20 wrześn., 8 paźdz., 11 listop., 18 grudnia. Co środę targ tygodniowy.

109. *Krzywcze* (w Czortkowskiem): jarmarki na bydło: 18 stycz., 30 kwietnia, 10 lipca, 8 grudnia. Co poniedziałek targ tygodniowy.
110. *Kułaczkowce* (w Kołomyjskiem): 9 stycz. 15 lutego, 6 marca, 19 kwietn., 24 maja, 6 czerw., 18 i 27 sierp. 6 września, 12, 21 i 29 grudnia.
111. *Kulikow* (w Żółkiewskiem): podług obrządku rusk, w dzień Nowego Roku, w dzień Wniebowstąpienia P., w dzień w Niebowzięcia N. P. M., w dzień Pokrowy, na św. Dymitra. Co wtorek targ tygodniowy.
112. *Kuty* (w Kołomyjskiem): 30 stycznia, 22 maja, 26 wrześn., 13 listopada. Każdy trwa przez 4 dni. Co poniedziałek i piątek targ tygodniowy.
113. *Lanckorona* (w Wadowickiem): w poniedziałek po Trzech Królach, 21 styczn., 4 marca, 7 maja, we wtorek po Zielonych świątkach, w poniedziałek po ś. Trójcy, na ś. Wojciech, 24 czerw., 25 lipca.
114. *Leżajsk* (w Rzeszowskiem): 21 styczn., 23 kwietnia, na Wniebowstąpienie P., 24 sierpnia, 4 paźdz., 6 grudnia. Co wtorki i piątki targi tygodniowe.
115. *Limanowa* (w Sądeckiem): 2 stycz., 3 lutego w poniedziałek po niedzieli *Laetare*, w poniedziałek po niedzieli *Canductus*, 1 maja, we wtorek po Zielonych świętach, 25 lipca, 1 sierpnia, 20 września, 2 i 11 listopada, 29 grudnia.
116. *Lipnica* (w Bocheńskiem): co trzeci poniedziałek jarmark.
117. *Lisiatycze* (w Stryjskiem): 19 styczn., 24 czerwca. Co środę targ tygodniowy.
118. *Lisko* (w Sanockiem): 3 lutego, w poniedziałek po niedzieli Rogate. Co wtorek targ tygodniowy.
119. *Liszki* (w Krakowskiem): ma jarmarków 12; w pierwszy poniedziałek każdego miesiąca.
120. *Lubaczów* (w Żółkiewskiem): 11 marca, 21 maja, 29 czerwca, 8 sierpn., 29 wrześn., 18 grudnia.
121. *Lubomierz* albo *Lubowa* (w Sądeckiem): 2 stycznia, 12 marca, 9 września.

122. *Lutowiska* (w Sanockiem): podług obrządku rusk. 2 stycz., 2 lutego, w środę srodopostną, 23 kwietnia, w poniedziałek Zielonych świąt, 29 czerwca 6 sierp., 8 wrześ., 18 paźdz., 6 grudnia. Co czwartek targ tygodniowy.
123. *Lwów*, (miasto stołeczne Galicyi) od 4 maja przez 4 tygodnie, 20 czerwca, od 12 października przez 2 tygodnie, tudzież główny jarmark na wełnę od 1go do 8go lipca. Co wtorek i piątek targi tygodniowe.
124. *Łańcut* (w Rzeszowskiem): 7 styczn., 3 lutego, 15 marca, 16 maja, 13 czerwca, 10 i 26 lipca, 25 sierpnia, 6 października, 11 i 30 listopada. Co piątek targ tygodniowy.
125. *Łącko* (w Sądeckiem), co trzeci poniedziałek.
126. *Łukowice* (w Sądeckiem): 3 lutego, w poniedziałek po niędzieli *Misericordia*, 4 maja, 15 i 30 września, 1 grudnia.
127. *Łysiec* (w Stanisławowskiem): 11 lutego, 24 czerwca, 26 listopada. Tudzież 6 targów tygodniowych: 1 stycznia, 8 marca, 5 maja, 11 lipca, 18 sierpnia, 28 października.
128. *Maciejowa* (w Sądeckiem), 24 czerwca obrządku ruskiego.
129. *Maków* (w Wadowickiem): 29 stycznia, 2 maja, 7 sierp., 19 listopada. Co czwartek targ tygodniowy.
130. *Malechów* (pod Lwowem), 25 czerw., 29 września.
131. *Manasterzyska* (w Stanisławowskiem): 8 stycz. 14 lutego, w pierwszy i piąty poniedziałek po Wielkiejnocy, we wtorek po Zielonych świątkach, 20 czerwca, 30 lipca, 18 sierp., 13 wrześ., 26 paźdz., 7 listopada, 18 grudnia. Co piątek targ tygodniowy.
132. *Meketyńce* (w Stanisławowskiem): jarmarki na bydło; 14 kwietnia, 1 i 14 maja, w dzień po Bożem Ciele.
133. *Mielec* (w Tarnowskiem) 5 jarmarków, a to zawsze we czwartek po następujących dniach: po 2 lu-

tego, po św. Trójcy, po 15 sierp., po 21 wrześn. po 11 listopada. Co czwartek targ tygodniowy.

134. *Mikołajów* (w Stryjskiem): 1 stycznia, 6 sierpnia, 8 września podług obrządku rusk. Co wtorek targ tygodniowy.

135. *Mikulińce* (w Tarnopolskiem): 2 stycz. obrz. rusk., 3 i 25 lutego obrz rusk., 25 marca obrz. rusk., w dzień po Wielkiejnocy obrz. rusk., 21 maja obrz. rusk., 24 czerwca obrz. rzymsk. 20 lipca obrz. rusk. 24 sierpnia. obrz. rzym., 9 wrześ. obrz. rusk., 18 paźdz. star. kal., 7 grud. obrz. rusk. W każdy wtorek i piątek targi tygodniowe.

136. *Milówka* (w Wadowickiem): w pierwszy poniedziałek każdego miesiąca, gdyby na ten dzień święto przypadało, jarmark odbywa się we wtorek.

137. *Mogilany* (w Wadowickiem); Co środa targ tygodniowy.

138. *Mościska* (w Przemyskiem): 25 lutego, 24 czerwca, 10 sierpnia, 1 listopada główny jarmark na konie. Na tydzień przed temi jarmarkami bywa znaczny handel na płótna i futra.

139. *Mosty wielkie* (w Żółkiewskiem), 5 kwietnia.

140. *Mrzygłód* (w Sanockiem): 7 stycznia obrządku rus. w dzień po Bożem Ciele, 16 sierpnia obrządku ruskiego.

141. *Muszyna* (w Sądeckiem): 1 stycz., 3 lutego, w dzień po Wniebowstąpieniu, 22 lipca, 29 wrześ., w dzień po niedzieli Ofiarowania N. P. M. Co poniedziałek targ tygodniowy.

142. *Myślenice* (w Wadowickiem): 7 stycznia, we wtorek po Zielonych świętach, 25 lipca. Każdy trwa przez 2 dni, najwięcej na płótna. Co wtorek i piątek targ tygodniowy.

143. *Nadworna* (w Stanisławowskiem): 6 stycz. obrz. rus. 23 kwietnia obrz. rzymsk., 29 czerwca obrz. rusk., 1 października obrz. rusk. Co poniedziałek i piątek targi tygodniowe.

144. *Narajów* (w Brzeżańskiem): 18 stycznia, 29 marca, 6 kwietnia, 14 maja, 6 lipca, 6 sierpnia, 26 września, 3 grudnia targ tygodniowy.
145. *Narol* (w Żołkiewskiem): 19 marca, 24 sierpnia: Co czwartek targ tygodniowy.
146. *Nawarya* (we Lwowskiem): 18 stycznia, 14 lutego, 11 lipca, 18 sierpnia., 26 września, 10 listop. Co środę targ tygodniowy.
147. *Niebylec* (w Jasielskiem): 15 lutego, 1 września, 7 listopada, 29 grudnia. Co poniedziałek targ tygodniowy.
148. *Niegowić* (w Bocheńskiem) 7 stycznia, 1 czerwca, 26 lipca, 21 października. Co sobotę targ tygodn.
149. *Niemirów* (w Żółkiewskiem): 18 stycznia, 12 listopada. Co czwartek targ tygodniowy.
150 *Niepołomice* (w Bocheńskiem): 7 stycznia, w poniedziałek po niedzieli zapustnej, w poniedziałek po niedzieli palmowej, 8 maja, w poniedziałek po św. Trójcy, 24 czerwca, 26 lipca, 23 września 4 listopada.
151. *Niżankowice* (w Przemyskiem): według obrz. rusk. na ś. Trójcę, 6 grudnia. Co środę targ tygodniowy.
152. *Niżniów* (w Stanisławowskiem): 1 i 19 stycznia, 11 lutego, 29 marca, 4 maja, 24 czerwca, 6 lipca, 13 sierpnia, 20 września, 7 października, 20 listopada, 3 grudnia.
153. *Nowa Góra* (w Krakowskiem): w pierwszą niedzielę po ś. Agnieszce, po znalezieniu ś. Krzyża, po ś. Michale, po ś. Tomaszu Apostole.
154. *Nowemiasto* (w Sanockiem): 23 kwietnia, 19 listopada. Co czwartek targ tygodniowy.
155. *Nowotaniec* (w Sanockiem): 1 maja, w poniedziałek po ś. Trójcy, na Najś. Pannę Anielską, 11 listopada. Co poniedziałek targ tygodniowy.
156. *Nowy Sącz*, 2 i 21 stycznia, w pierwszy poniedziałek w. postu, w poniedziałek po niedzieli palmowej, 8 kwietnia, 3 i 7 maja, 30 czerwca, w poniedzia-

po ś. Małgorzacie, 7 sierpnia, 13 września, 12 listopada. Co piątek targ tygodniowy.

157. *Nowy-targ* (w Sądeckiem): w poniedziałek po Trzech Królach, 21 stycznia, 6 lutego, 19 marca, w poniedziałek po 1. Wojciechu, 16 maja, we wtorek po Zielonych świętach, na ś. Jana Chrz., 25 lipca 29 sierpnia, w poniedziałek po narodzeniu N. P. M., 29 września, w poniedziałek po ś. Katarzynie, 13 grudnia. Co sobotę targ tygodniowy.

158. *Obertyn* (w Kołomyjskiem): 18 stycznia, 6 kwietnia, 7 maja, 24 czerwca, 18 lipca, 1 i 18 sierpnia, 20 września, 13 października, 9 listopada, 12 i 23 grudnia.

159. *Olesko* (w Złoczowskiem): 14 lutego, 14 kwietnia, 21 maja, 6 lipca, 20 września, 7 i 20 listopada, 18 grudnia.

160. *Oleszyce* (w Żółkiewskiem): 24 lutego, 13 grudnia.

161. *Ołpiny* (w Jasielskiem): 12 jarmarków, we czwartki po pełni każdego miesiąca, na zboże i przędzę.

162. *Osiek* (w Jasielskiem), ma walne jarmarki każdego czwartku na konie, bydło rzeźne, owce i nierogaciznę.

163. *Oświęcim* (w Wadowickiem): zawsze w poniedziałek przed lub po następujących świętach: po Trzech Królach, po N. P. Gromnicznej, po niedzieli suchej, po niedzieli palmowej, po ś. Wojciechu, po Wniebowstąpieniu, po św. Piotrze i Pawle, po ś. Piotrze w okowach, po ś. Egidiuszu (Idzim), po ś. Franciszku Seraf., przed ś. Marcinem. po Niepok. Pocz. N. M. P. Każdy trwać może przez 8 dni.

164. *Ottynia* (w Stanisławowskiem): podług obrz. rusk. na ś. Jakób, na ś. Piotra, na ś. Prokopa, na ś. Annę, w dzień Strytenije, w dzień Pochwałenj, na ś. Łukasza, i na ś. Michała.

165. *Paczółtowice* (w Krakowskiem): co drugi wtorek ma jarmarki walne.

66. *Peczeniżyn* (w Kołomyjskiem): podług obrz. rusk. 6 stycznia, 25 marca, po Zielonych świętach, 16 sierpnia, 14 września, 27 października.
67. *Pilzno* (w Tarnowskiem): 7 stycznia w poniedziałek po pierwszej niedzieli po N. M. P. Gromnicznej, 19 marca, we wtorek po Wielkiejnocy, 8 i 24 kwietnia, 7 maja, w poniedziałek po Zielonych świętach, 24 czerwca targ na płótna, 22 lipca, 15 sierpnia, 29 i 30 września, na ś. Jana Kantego, 11 listopada, w poniedziałek po trzeciej niedzieli adwentu.
68. *Pistyn* (w Kołomyjskiem): podług obrz. rusk. 31 grudnia, 5 stycznia, 17 marca, we czwartek po Wielkiejnocy, w poniedziałek po Zielonych święt., od 30 czerwca przez 2 dni, 4 i 27 lipca, 29 sierpnia, 18 października, 8 i 30 listopada.
69. *Piwniczna* (w Sądeckiem): 2 stycznia, w poniedziałek po niedzieli Laetare, we wtorek po Zielonych świętach, 25 lipca, 24 sierpnia. Co środę targ tygodniowy.
70. *Podbiecz* (w Wadowickiem): we środę po N. M. P. Gromnicznej, we środę po ś. Wojciechu, we środę po św. Janie Chrzcicielu, we środę po Wniebowzięciu N. P. M., we środę po św. Michale, we środę po św. Łucyi.
71. *Podgórze* (w Bocheńskiem): 12 stycznia, 16 lutego, 19 marca, 30 kwietnia, 22 maja, 8 czerwca, 8 lipca, 2 sierpnia, 15 września, 15 października, 9 listopada, 7 grudnia. Co wtorek i piątek targ tygodniowy.
72. *Podhajce* (w Brzeżańskiem): podług obrz. rusk. 6 stycznia, w Niedzielę Syropustną, w Środopoście, w poniedziałek po pierwszej niedzieli po Wielkiejnocy, na Wniebowstąpienie, 29 czerwca, 15 sierpnia, 14 września, 18 października, 8 listopada, 6 grudnia. Co wtorek i piątek targ tygodniowy.
73. *Podhorce*, 13 lutego, 7 marca, 19 września, 2 grudnia. Co czwartek targ tygodniowy.

174. *Pomorzany* (w Złoczowskiem): podług star. kal. 17 marca, 12 czerwca, 26 września, 17 grudnia. W każden piątek targ tygodniowy.
175. *Probużna* (w Czortkowskiem), targi co wtorek.
176. *Pruchnik* (w Przemyskiem): 21 stycznia, 3 lutego, 19 marca, 23 kwietnia, w piątek po Bożem Ciele, 30 czerwca, 25 lipca, 9 sierpnia, 17 października, 12 listopada, 6 grudnia. Co poniedziałek i czwartek targ tygodniowy.
177. *Przemyśl*, 26 czerwca, 9 grudnia, każden przez 14 dni. Co poniedziałek i piątek targi tygodniowe.
178. *Przemyślany* (w Brzeżańskiem): 1 stycznia, 14 lutego, 28 marca, 29 maja, 11 czerwca, 11 listopada. Co piątek targ tygodniowy.
179. *Przeworsk* (w Rzeszowskiem): 2 stycznia, 19 marca, 1 maja, 25 lipca, 3 października, 10 listopada. Co poniedziałek, środa i piątek targi tygodniowe.
180. *Radowce* czyli *Radauc* (na Bukowinie): 1 maja, 20 listopada. W każdy piątek targ tygodniowy.
181. *Radomyśl* (w Rzeszowskiem): 6 stycznia, 4 marca, 23 kwietnia, na Wniebowstąpienie, 24 czerwca, 10 sierpnia, 30 września, 26 listopada.
182. *Radymno* (w Przemyskiem): 26 maja, 20 sierpnia, 20 września, 20 grudnia.
183. *Radziechów* (w Złoczowskiem): 19 stycznia, 11 lutego, 12 marca, 10 kwietnia, 21 maja, 24 czerwca, 1 i 18 sierpnia, 26 września, 30 października, 13 listopada, 18 grudnia.
184. *Rogi* (w Sanockiem): 26 lipca. 24 sierpnia, 6 grudnia. Co środę targi tygodniowe.
185. *Rohatyn* (w Brzeżańskiem): 9 stycznia, 3 lutego, 26 lipca, 1 października. Co piątek targ tygodn.
186. *Ropczyce* (w Tarnowskiem): 7 stycznia, 12 lutego, 26 kwietnia, 26 maja, 22 lipca, 18 sierpnia, 28 października, 9 grudnia.
187. *Rozdół* (w Stryjskiem): Co poniedziałek targ tygodniowy.

188. *Rożniatów* (w Stryjskiem): 2 stycznia, obrz. rusk., w środę środopostną, we wtorek po Zielonych świętach, 30 czerwca, 1 sierpnia, 9 i 29 września.
189. *Ruda* (w Stryjskiem): 1 stycznia, obrz. rusk. Co poniedziałek targ tygodniowy.
190. *Rudki* (w Samborskiem): 17 marca, 30 czerwca, 27 września i 6 grudnia. Co wtorek targ tygodn.
191. *Rudniki* (w Rzeszowskiem): 27 stycznia, 9 marca, 5 kwietnia, 21 września, 21 października, 30 listopada. Każdy trwa przez 8 dni.
192. *Rybotycze* (w Sanockiem): 14 września, 10 grudnia. Co czwartek targ tygodniowy.
193. *Rymanów* (w Sanockiem): 25 lipca, 10 sierpnia, 8 września, 6 grudnia, każdy trwa po dni 6. Co poniedziałek targ tygodniowy.
194. *Rytarowice* (w Przemyskiem): 13 stycznia, 13 lipca.
195. *Rzepiennik biskupi* (w Jasielskiem): 19 marca, we wtorek po Wielkiejnocy, we wtorek po Zielonych świętach, 24 lipca, 11 września, 23 listopada. Co środę targ tygodniowy.
196. *Rzeszów*, 19 marca, 23 kwietnia, na ś. Trójcę, 2 lipca, 21 września, 2 listopada, 21 grudnia. Co wtorek i piątek targ tygodniowy.
197. *Sadogóra* (na Bukowinie): jarmark na bydło 6 lutego, we czwartek przed Niedzielą palmową, 1 sierpnia, 6 września, 13 października, 5 i 28 listopada, 24 grudnia. Co czwartek targ tygodniowy.
198. *Sądowa-Wisznia* (w Przemyskiem): 1 stycznia, na Zielone świętą obrz. rusk. 26 lipca, 27 września. Co środę targ tygodniowy.
199. *Sambor*, 3 lutego, 1 maja, 21 września, 30 listopada, każdy przez 14 dni. Co wtorek targ tygodniowy.
200. *Sanok* we wtorek przed Zielonemi świętami w poniedziałek przed Bożem Narodzeniem. W każdy piątek targ tygodniowy.
201. *Sasów* (w Złoczowskiem): 14 lutego, 24 czerwca, 30 września, 6 grudnia. Co poniedziałek i piątek targ tygodniowy.

202. *Sędziszów* (w Rzeszowskiem): 19 marca, 23 kwietnia, na konie, 3 czerwca, 2 lipca, 21 września, 2 listopada, 21 grudnia. Co piątek targ tygodniowy.
203. *Seret* (na Bukowinie): podług obrz. rusk. 2 lutego, na Wniebowstąpienie, 15 sierpnia, 6 grudnia; każdy przez trzy dni.
204. *Sieniawa* (w Przemyskiem): 2 stycznia, 4 kwietnia, 24 czerwca, 2 listopada.
205. *Skałat* (w Tarnopolskiem): 2 stycznia, 4 kwietnia, w pierwszy dzień po Zielonych świętach obrz. rusk., 12 lipca, 21 września, 8 października. Co wtorek targ tygodniowy.
206. *Skawina* (w Wadowickiem): 2 stycznia, 9 kwietnia, 16 sierpnia, 4 października.
207. *Slemień* (w Wadowickiem), co 2 tygodnie w poniedziałek jarmark.
208. *Smorza* (w Stryjskiem): znaczne jarmarki na bydło, na niedzielę syropustną obrz. rusk., 31 maja, obrz. rusk., 24 czerwca, na ś. Ilie obrz. rusk., 15 lipca, 14 września, w św. Ussiki obrz. rusk., 18 października, 9 listopada, 9 grudnia.
209. *Śniatyn* (w Kołomyjskiem): podług obrz. rusk., w środę środopostną, we wtorek po Zielonych świętach, 25 czerwca, 20 lipca, 9 września. Co poniedziałek, środę i piątek targi tygodniowe.
210. *Sokal* (w Żółkiewskiem): 18 stycznia, 23 kwietnia, 12 lipca, 4 października, 20 listopada. Co piątek targ tygodniowy.
211. *Sokołów* (w Stryjskiem): 7 kwietnia, 13 czerwca, 19 sierpnia, 4 grudnia.
212. *Sokołów* (w Rzeszowskiem): 29 czerwca. Targi tygodniowe: 7 stycznia, 13 lutego, 4 i 26 marca, 23 kwietnia, 16 maja, 16 i 25 lipca, 24 sierpnia, 14 września, 18 października, 11 listopada, 18 grudnia.
213. *Sołotwina* (w Stanisławowskiem): jarmarki na bydło podług obrz. rusk., 2 lutego, ósmego dnia po Wielkiejnocy, na Wniebowstąpienie, 20 lipca, 8 listopada, 6, grudnia. W każdy piątek targ.

214. *Stanisławów*, 1 maja na bydło, 2 sierpnia obrz. rzym., 29 sierpnia obrz. rusk., 6 i 17 października obrz. rusk.

215. *Starasól* (w Samborskiem): 2 stycznia, w dzień po Bożem Ciele, 30 września. Co poniedziałek i piątek targi tygodniowe.

216. *Staremiasto* (w Samborskiem): 12 marca, od 24 czerwca przez 12 dni na płótna, 10 września, 12 października. Co wtorek targ tygodniowy.

217. *Stąry-Sącz* (w Sądeckiem), zawsze we środę i tak: po Trzech Królach, przed niedzielą postu, po Popielcu, przed Niedzielą białą, po Wielkiejnocy, przed ś. Stanisławem, przed ś. Trójcą, przed ś. Janem Chrz., przed ś. Jakubem, przed Wniebowzięciem N. P. Maryi, przed Narodzeniem N. P. Maryi, przed ś. Michałem, przed ś. Szymonem i Judą, przed ś. Elżbietą, przed ś. Tomaszem Apostołem. Co czwartek targ tygodniowy.

218. *Stryj*, podług obrz. rusk., w pierwszym tygodniu wiel. postu, od dnia tak zwanego: Feodorowicza przez 8 dni, w marcu od św. Mikołaja przez 8 dni, od 15 sierpnia przez 14 dni, od 6 grudnia przez 8 dni. W poniedziałek i czwartek targi.

219. *Strzyżów* (w Jasielskiem): w poniedziałek po Trzech Królach, od 8 lutego, przez 3 dni, w poniedziałek zapustny, w poniedziałek środopostny, w poniedz. po Wielkiejnocy, od 8 maja przez 3 dni, 25 lipca, od 14 sierp. przez 3 dni, 25 listop., 8 wrześ., 21 paźdz., od 6 listopada przez 3 dni. Co wtorek targ.

220. *Sucha* (w Wadowickiem), co dwa tygodnie, we wtorek, jarmark na bydło.

221. *Suczawa* (na Bukowinie): podług obrz. rusk., 2 stycznia, we wtorek po Zielonych świętach, 8 lipca, 20 sierpnia, 14 września, 26 października. Co czwartek targ tygodniowy.

222. *Szczerzec* (we Lwowskiem): 2 stycznia, w dzień po Zielonych świętach, 20 lipca, 30 września. Co czwartek targ tygodniowy.

223. *Szczucin* (w Tarnowskiem): 6 lutego, 4 maja, na ś. Trójcę, 22 lipca, 15 października, 4 grudnia. Co piątek targ tygodniowy.
224. *Szczuczawa* (w Bocheńskiem): co dwa tygodnie jarmark.
225. *Tarnobrzeg* (w Rzeszowskiem): ma 12 targów w ostatni dzień powszedni każdego miesiąca.
226. *Tarnopol*, 2 stycznia, 14 lutego, w środopoście obrz. rusk., w poniedziałek po Wielkiejnocy obrz. rusk. 24 czerwca, 26 lipca, (główny jarmark na konie), 18 sierpnia, 26 września, 20 listopada.
227. *Tarnów*, 3 lutego, w poniedziałek po niedzieli *Cantate*, 22 lipca, 14 września, każdy przez 14 dni.
228. *Tartaków* (w Żółkiewskiem): 14 lutego, 31 maja, 6 sierpnia, 30 października, 18 grudnia.
229. *Tłumacz* (w Stanisławowskiem): 23 maja, 6 grudnia. Co środę targ tygodniowy.
230. *Trębowla* (w Tarnopolskiem): we środę popielcową, 8 i 19 lipca, 15 grudnia. Co piątek targ tygodniowy.
231. *Trzciana* (w Bocheńskiem): w poniedziałek po niedzieli kwietniej, 30 lipca, 29 września, 12 listopada.
232. *Trzebinia* (w Krakowskiem): w poniedziałek po Trzech Królach, w poniedziałek po N. M. P. Gromnicznej, w poniedziałek po niedzieli Białej, na św. Wojciecha, na św. Stanisława, na św. Piotra i Pawła, w pierwszy poniedziałek po ś. Jakubie, na ś. Bartłomieja, na św. Mateusza, w pierwszy poniedziałek po św. Szymonie i Judzie, w poniedziałek po św. Katarzynie, na św. Tomasza. Targi co niedziela.
233. *Turka* (w Samborskiem): 11 stycznia, 7 kwietnia, 10 lipca, 25 sierpnia, 11 października, każdy trwa przez dwa dni. Co środę targ tygodniowy.
234. *Tyczyn* (w Rzeszowskiem): 2 i 25 stycz., 26 marca, 11 czerwca, 21 września, 25 listopada. Co poniedziałek targ tygodniowy.
235. *Tylicz* (w Sądeckiem): 7 stycznia, w poniedziałek po niedzieli *Conductus Paschae*, we wtorek po Zie-

lonych świętach, 30go czerwca, 2 listopada, 30go grudnia.

236. *Tymbark* (w Sądeckiem): w poniedziałek po Bożem Ciele, 23 lipca, 9 września, 19 października. Co środę targ tygodniowy.

237. *Tyrawa-wołoska* (w Sanockiem): 16 lipca jarmark na bydło i konie. Co środę targ tygodniowy.

238. *Tyśmienica* (w Stanisławowskiem): jarmarki na bydło i konie 24 marca, 30 kwietnia, 3 lipca, 27 września. Co piątek targ tygodniowy.

239. *Ulanów* (w Rzeszowskiem): 2 stycznia, 1 marca, 2 i 23 kwietnia, na Wniebowstąpienie, w poniedziałek po św. Trójcy, 20 lipca, 24 sierpnia, 29 września, 11 listopada, 4 grudnia.

240. *Ułaszkowce* (w Czortkowskiem): 24 czerwca obrz. rusk. trwa 14 dni.

241. *Uniów* (w Złoczowskim): od 13 sierpnia obrz. rusk. przez 6 lub 7 dni.

242. *Uściecko* (w Czortkowskiem): 14 lutego, 11 i 31 marca, 6 i 20 kwietnia. 12 czerwca, 10 lipca, 13 października, 13 listopada, 18 grudnia.

243. *Uście ruskie* (w Jasielskiem): 18 stycznia, 5 maja, 6 czerwca, 11 lipca, 21 października, 20 listopada.

244. *Uście-solne* (w Bocheńskiem): 24 kwietnia, 24 czerwca, 24 sierpnia, 21 października.

245. *Ustrzyki* (w Sanockiem): 2 stycznia, 4 kwietnia, 8 lipca, w październiku na ś. Franciszka Wyznawcę. Co czwartek targi tygodniowy.

246. *Wadowice*, w pierwszy poniedziałek każdego miesiąca. Co czwartek targ tygodniowy.

247. *Wieliczka* (w Bocheńskiem): w poniedziałek przed ś. Agnieszką, w poniedziałek przed N. M. P. Gromniczną, w ostatni poniedziałek w miesiącu lutym. w poniedziałek przed św. Kazimierzem, w poniedziałek po niedzieli Palmowej, w poniedziałek przed Znalezieniem św. Krzyża, we wtorek po Zielonych św., w poniedziałek przed św. Janem, w poniedziałek przed św. Jakubem, w poniedzia-

łek przed św. Hiacyntem, w poniedziałek przed ś. Michałem, w poniedziałek przed ś. Szymonem i Judą, w poniedziałek przed św. Klemensem, w poniedziałek przed św. Tomaszem. Co czwartek targ tygodniowy.

248. *Wielkieoczy* (w Przemyskiem): 6 lutego, 29 kwietnia, 10 czerwca, 15 lipca, 10 września, 17 listopada.

249. *Wilamowice* (w Wadowickiem): w poniedziałki po świętach następujących: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Janie Nepomucenie, po św. Bartłomieju, po św. Jadwidze, każdy przez trzy dni. Co środę targ.

250. *Wiśnicz* (w Bocheńskiem): 6 stycznia, 2 listopada, 21 grudnia.

251. *Wiśnicz* (na Bukowinie): 25 stycznia, 30 kwietnia, 5 lipca, 13 sierpnia, 20 września, 6 listopada. Co poniedziałek targ tygodniowy.

252. *Witków* (w Złoczowskiem): 14 lutego, 23 marca, 11 lipca, 1 października, 1 grudnia. Co czwartek targ tygodniowy.

253. *Wojnicz* (w Bocheńskiem): co trzeci poniedziałek jarmark, a co drugi poniedziałek targ tygodniowy.

254. *Wojniłów* (w Stryjskiem): 13 stycznia, od 5 maja na bydło przez trzy dni, 11 lipca, 18 sierpnia.

255. *Wola michowa* (w Sanockiem): 12 lutego, w piątek w pierwszym tygodniu wielkiego postu rusk., 5 maja, 12 lipca, 21 września, 21 listop. Co wtorek targ tygodniowy.

256. *Zabłotów* (w Kołomyjskiem): podług obrz. rusk., 6 i 30 stycznia, 25 marca, 23 kwietnia, 29 czerw., 16 wrześ., 1 i 26 paźdz. 30 listopada.

257. *Zakluczyn* (w Bocheńskiem) co trzeci poniedziałek jarmark i co czwartek targ tygodniowy.

258. *Zaleszczyki*, jarmarki na bydło: 6 stycznia obrząd. rusk., 21 marca, na Wielkanoc obrządku rusk., 4 października, 2 listopada. Co środy i piątki targi.

259. *Załóśce* (w Złoczowskiem): 14 stycznia, 12 lutego, 14 marca, 12 kwietnia, 12 maja, 24 czerwca, 14 lipca, 3 sierpnia, 18 września, 13 października, 8 listopada, 4 grudnia. Co poniedziałek i piątek targi tygodniowe.

260. *Zarszyn* (w Sanockiem): 24 kwietnia, na Wniebowstąpienie, 17 lipca, 12 października. Co środę targ tygodniowy.

261. *Zatór* (w Wadowickiem): 28 stycz., 28 kwiet., 30 czerw., 22 wrześ., Targi co poniedziałek.

262. *Zbaraż* (w Tarnopolskiem): podług obrz. rusk., 7 lutego, 24 kwiet., 5 lipca, 12 wrześ. Co poniedziałek i piątek targi tygodniowe.

263. *Zborów* (w Złoczowskiem): 25 marca, 5 lipca, 17 sierpnia, 25 września.

264. *Zbyszyce* (w Sądeckiem): 20 stycz., 14 lutego, 19 marca, 25 kwietnia, 16 maja, 24 czerwca, 26 lipca, 24 sierpnia, 21 września, 18 października, 25 listopada, 21 grudnia.

265. *Zdynia* (w Jasielskiem): 14 stycznia, 2 lutego, 21 marca, 7 maja, 7 lipca, 6 sierpnia, 13 listopada, 13 grudnia, na bydło, owce i nierogaciznę.

266. *Złoczów*, 19 styczn., 1 lutego, 1 kwiet., 7 maja, 9 czerwca, 2 sierp., 10 wrześ., 1 listop. Co poniedziałek środę i piątek targi tygodniowe.

267. *Żabno* (w Tarnowskiem): ma 6 jarmarków i targi sławne na nierogaciznę: 25 stycznia, w poniedziałek po niedzieli Wielkiejnocy, w poniedziałek po pierwszej niedzieli po św. Janie Chrzci., 16 sierpnia, 18 października, w poniedziałek po 3 niedzieli Adwentu. Targi co drugi poniedziałek.

268. *Żmigród* (w Jasielskiem): 2 lutego, w środopoście, 23 kwietnia, 24 czerwca, 25 lipca, 17 października, 13 grudnia.

269. *Żółkiew*, 19 stycznia, 8 maja, 30 czerwca, 13 sierp. 14 września, 5 paźdz., 12 listop. Co wtorek i piątek targi tygodniowe.

270. *Żołynia* (w Rzeszowskiem): w niedzielę palmową, na św. Trójcę, 10 sierp., 21 grudn., (na len przędziwo i płótno, każdy przez dwa dni) tudzież 25 stycznia, 24 lutego, 11 maja, 22 lipca, 8 i 21 września, 28 października, 21 listopada. Co piątek targ tygodniowy.

271. *Żurawno* (w Stryjskiem): od 15 marca jarmark na konie przez 8 dni, od 7 kwietnia przez 6 dni, od 11 czerwca przez 6 dni, od 15 października przez 8 dni na konie, od 6 listopada przez cztery tygodnie.

272. *Żurów* (w Stryjskiem): 14 lutego, 6 kwietnia, 8 maja, 12 lipca, 6 sierpnia, 20 listopada.

273. *Żydaczew* (w Sryjskiem) podług obrz. rusk. 6 stycznia 29 sierpnia, 26 listopada.

274. *Żywiec* (w Wadowickiem) w poniedziałek po Trzech Królach, w poniedziałek po nawróceniu św. Pawła, 25 stycznia, w poniedziałek po św. Macieju, we wtorek Wielkotygodniowy, w poniedziałek po Wniebowstąpieniu, w poniedziałek po św. Janie Chrzcicielu, w poniedziałek po św. Bartłomieju, w poniedziałek po św. Michale, w poniedziałek po św. Marcinie, na św. Tomasza 21 grudnia Co środę targ tygodniowy.

JARMARKI W SZLĄSKU AUSTRYJACKIM.

1. *Cieszyn*: po gromnicach, we wtorek po Świątkach, w poniedziałek przed św. Maryą Magdaleną, na Narodzenie N. M. P. i na święty Andrzej. Targi tygodniowe co środa i sobota. Jarmarki na wełnę 28 Maja i 2 października. Targ na bydło co piątek (na Bobrku).

2. *Bielsko*: w poniedziałki po niedzieli suchej, po ś. Janie Chrzcicielu, 15 września, 6 grudnia, na św. Mikołaja, zawsze w poniedział. przypadający. Jarmarki na wełnę: 22 maja, 10 października; na bydło w poniedziałek po św. Trójcy, na św. Jana, na św. Jakuba, na 15 września. Co sobota targ tygodniowy.
3. *Bogumin*: 30 stycznia, na św. Adelgundę, po drugiej niedzieli po Wielkiejnocy, na Nawiedzenie N. M. P., na św. Michała. Na konie i bydło w dniu przed każdym jarmarkiem. Główne targi tygodniowe: we środę przed Wielkanocą, przed Świątkami, przed Bożem narodzeniem.
4. *Frydek*: w poniedziałek po Trzech Królach, w poniedziałek przed św. Józefem; w poniedziałek po św. Filipie i Jakubie, w poniedziałek przed św. Janem Chrzcicielem, na św. Jakub, w poniedziałek po św. Michale, w poniedziałek przed św. Katarzyną. Dwa dni przed każdym jarmarkiem targ na konie i bydło, targi tygodniowe co poniedziałek i piątek.
5. *Frysztat:* na nawrócenie św. Pawła, w środę przed kwietnią niedzielą, w poniedziałek po niedzieli 6 po Wielkanocy, we wtorek przed św. Bartłomiejem na św. Szymona i Judę. Targ tygodniowy ce wtorek.
6. *Jabłonków:* w poniedziałek po nawróceniu świętego Pawła, w poniedziałek po przewodniej niedzieli, po św. Filipie i Jakubie, w poniedziałek po św. Jakubie Ap. w poniedzialek po św. Szymonie i Judzie. Targ tygodn. co wtorek.
7. *Skoczów:* we czwartek po niedzieli mięsopustnej, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, na św. Bartłomieja, na ś. Marcina. Wielkie targi tygodniowe w następne czwartki przed Wielkanocą, po Bożem Ciele, po św. Michale, przed Bożem Narodzeniem. Targ na bydło przed każdym jarmarkiem i wielkiem targiem tygodniowym.

8. *Strumień:* we wtorek po nowym roku, na św. Jerzego, w poniedziałek po św, Jakubie, na św. Michał. Na bydło przed każdym jarmarkiem. Targ tygodniowy co piątek.
9. *Ustroń:* 12 marca, 26 czerwca, w poniedziałek po św. Michale. Targ tygodniowy co poniedziałek.
10. *Zabrzeg:* targ tygodniowy co wtorek.
11. *Opawa:* 1 lutego, 1 maja, 1 sierpnia, 1 listopada. Na bydło: w tydzień po św. Trójcy, w tydzień po św. Janie Chrzcicielu, w tydzień po św. Jakubie, w tydzień po Narodzeniu N. M. P. Na wełnę 6 maja, 20 września, każdy po 8 dni.
12. *Albrechcice:* drugi wtorek po Wielkiejnocy, po 3 niedzieli październ., po Wniebowzięciu N. M. P. na śś. Szymona i Judę. Na bydło w środę przed kwietnią niedzielą, w środę przed św. Jakubem, w środę ces. kierm.
13. *Beneszów:* w pierwszy poniedziałek postny, we wtorek po śś. Piotrze i Pawle, w poniedziałek przed św. Idzim, we wtorek po św. Katarzynie.
14. *Bielowiec:* w drugi czwartek postu, na ś. Idzi, na ś. Mikołaja. Na bydło: we czwartek przed Wniebowstąpieniem Pańskiem, we czwartek po Bożem Ciele.
15. *Bruntal:* zawsze w poniedziałek po N. Roku, po niedzieli suchej, po św. Jerzym, po św. Małgorzacie po św. Marcinie.
16. *Cukmantel:* na św. Mateusza Apost., w poniedziałek po 6 niedzieli Wielkanocnej, na św. Mateusza, na św. Andrzeja.
17. *Frywald:* po N. Roku, na św. Jana Chrz., na św. Bartłomieja, na na św. Michała.
18. *Hrabina:* na zaślubienie N. M. P., 19 marca, 16 maja, 2 lipca, na Narodzenie N. M. Panny, na Szymona i Judę.
19. *Hradec:* w poniedziałek przed Wielkanocą, w poniedziałek po Bożem Ciele, na św. Jakuba, w poniedziałek po św. Michale, na Młodzianków.

20. *Karniów*: po niedzieli głuchej, po niedzieli 6 po Wielkiejnocy, w poniedziałek po Nawiedzeniu N. P. Maryi, w poniedziałek po Narodzeniu N. P. M. w poniedz. po Ofiarowaniu N. M. P. Na bydło: w poniedz. po kwietniej niedzieli, po św. Małgorzacie, w poniedziałek po św. Bartłomieju, w poniedziałek po św. Mikołaju.
21. *Klimkowice:* w poniedziałek po św. Walentym, po niedzieli środopostnej, w poniedziałek po św. Trójcy, na św. Wawrzyńca. na św. Katarzynę. Na bydło: na św. Filipa i Jakuba, na św. Wacława.
22. *Odry:* w poniedz. przed sw. Trzech Króli, po niedz. przewodniej, w poniedz. przed św. Janem Chrzcicie., w poniedziałek po podniesieniu św. Krzyża.
23. *Opawica:* w poniedziałek po Bożem Ciele, w poniedziałek po św. Michale.
24. *Witków:* na sw. Wita, we środę przed św. Gawłem, Tygod. we czwartek przed Gromnicami. Na bydło: po 3ciej niedzieli po Wielkanocy, na Rozesłańców, w poniedziałek po Wniebowzięciu N. M. P., w poniedziałek po ś. Łucyi.
25. *Werbno:* w poniedziałek przed gromnicami, na św. Jana Chrz., na św. Michała.

Wszelkie sprostowania lub uzupełnieniaa tyczące się jarmarków, uprasza się nadsyłać pod adresem: Wydawnictwa dzieł W. Wielogłowskiego i W. Jaworskiego w Krakowie.

DZIEŁA

wydane nakładem Wydawnictwa Dzieł Katolickich od czasu objęcia Księgarni po śp. Wielogłowskim przez Wł. Jaworskiego do dnia 1 Lipca 1868 r.

	Złr. c.
Antoniewicz K. ks. Czytania świąteczne dla ludu naszego, wydanie piąte, oddział I i II razem (z portr. autora) w 8-ce 1866.	— 75
Darowski W. Katechizm rolniczy dla młodzieży wiejskiej z rycinami w 8-ce Kraków 1865	— 30
Dowód miłości największej ku duszom w czyścu cierpiącem, w 16-ce 1868. . . .	— 10
Droga do zbawienia czyli modlitwa dla wszystkich o pozyskanie wiecznej i doczesnej swobody, z ryciną w 12-ce 1865 (wyszło 1 milion egzemplarzy)	— 1
Gondek F. ks. Jozafata dolina czyli sąd ostateczny, w 8-ce, wydanie drugie 1868	— 40
— **Ćwiczenia duchowne** czyli lekarstwo niebieskie dla człowieka, (wydanie drugie), w 8-ce Kraków 1865.	— 80
— **Gorzałka** źródłem wszelkich zbrodni w obec Boga i ludzi (wydanie drugie	

znacznie powiększone), w 8-ce, Kraków 1868	Złr. c.	— 40
Kalendarz dla rodzin katolickich rok 1866 do 1869 po		— 20
„ domowy, rok 1866 do 1868 po		— 25
„ rolniczy (informacyjny) na r. 1868, oprawny w płótno	1	25
Kremer A. Dr. i Dr. Skobel F., Słownik łacińsko-polski wyrazów lekarskich w dużej 8-ce 1867	5	—
Krzyżyk missyjny, w 12-ce 1868.		— 4
Mały ołtarzyk polski, (wydanie czwarte) z rycinami w 18-ce 1867 oprawny		— 40
Michna W. Geografia powszechna (z nowym podziałem administracyjnym Galicyi) dla użytku młodzieży polskiej, w 8-ce 1867 roku	1	—
Mieczkowski D. Żywot św. Jozafata Kuncewicza arcybiskupa Połockiego obrządku rusko-unickiego, z ryciną, w 12-ce 1865		— 40
Ministrantura czyli sposób służenia do mszy ś.		— 4
Modlitwy do odmawiania i śpiewania pospołu w kościołach parafialnych dla użytku ludu wiejskiego, do druku podane przez ks. S., wydanie trzecie 1868		— 15
Prawdzicki Stefan, Wspomnienie o Zygmuncie Szczęsnym Felińskim arcybiskupie, metropolicie Warszawskim, (z portretem ks. arcybiskupa Felińskiego), w 8-ce 1866 roku.	2	50

	Złr. c.
Podgórzanin B. (J. E. J. ks. Biskup Łętowski), Miscellanea, tom I. (stanowi całość) w 8-ce, 1867.	1 50
— Próby wierszów miarowych, ksiąg czworo w 8-ce, 1866	1 50
Pokarm duchowny dla młodzieży katolickiej, (wydanie czwarte z rycinami), w 18-ce 1867, oprawny w papier	— 40
— duchowny dla dzieci chrześcijańskich w 18-ce 1868, oprawne.	— 12
Przygody małej Wandzi. Powiastka dla dzieci od lat 5 do 10, z 6-ma kolorowanemi rycinami, oprawne w tekturkę, w 12-ce 1865 roku	— 40
Przemówienie przy żałobnem nabożeństwie za duszę ś. p. Benjamina Szymańskiego biskupa dyecezyi Podlaskiej przez Ojca Leona, Kapucyna, w 8-ce 1868 . . .	— 20
Roberti S. J. ks. O ważności małych cnót, wydanie trzecie, w 12-ce 1868 . . .	— 25
Ségur, O istocie i znaczeniu kościoła, w 12-ce 1867 roku	— 25
— Uczta św. O częstej kommunii, wydanie drugie w 12-ce 1867	
Serwatowski, Katolicyzm i Schyzma w obopólnym do siebie stosunku w 8-ce 1868	— 25
Siemieński L. Wieczory pod lipą czyli Historya narodu Polskiego (z 45 rycinami)	2 —
Snopek Mirry. (Gorżkie żale) w 12-ce 1868, oprawne	— 6

	Złr.	c.
Stacye Jerozolimskie czyli droga krzyża św. (z rycinami) w 12-ce 1868, oprawne .	—	6
Szyjewski W. ks. Kazania dogmatyczno-moralne na wszystkie uroczystości Najśw. Maryi Panny. Popularnie opowiedziane, w 8-ce 1867	1	50
— Mowy pogrzebowe, w 8-ce 1867. . .	1	20
Tyburcy ks. Opowiadania pielgrzyma czyli przewodnik do ziemi świętej, z dodatkiem kilku słów o Rzymie i Lorecie, dla pielgrzymujących polaków, w 8-ce 1866 roku	—	80
Wiwia Perpetua czyli Zastęp Bohaterów Chrześciańskich. Obraz z III wieku, przez autorkę „Głos duszy“ „Pokój wam“ i wielu innych książek religijnej treści, w 8-ce 1868.	2	—
Wielogłowski Polska na drodze pokoju i miłości, w 8-ce 1865.	1	—
— Lalka od dziadunia, powieść dla dzieci od lat pięciu do dziesięciu, z obrazkami kolorowanemi, w 18-ce 1868	—	75
— Medycyna wiejska, z obyczajów ludu wiejskiego, w 12-ce 1868	—	25
— Podarek dla grzecznych dzieci, ozdobiony 24 obrazkami kolorowanemi, w 18-ce 1868, ...	1	50
— Żywot Najświętszej Maryi Panny Matki Zbawiciela. Wydanie drugie, w 12-ce 1867 roku	—	60

		Złr.	c.
Wiseman ks. kardynał, Fabiola, powieść z czasów prześladowania Chrześcian, w roku 302, Kraków 1867, na papierze welinowym, (wyd. III.)		1	50

Dzieła na ukończeniu druku:

Dzieduszycki hr. M. Piotr Skarga i jego wiek, 2 tomy w dużej 8-ce, z rycinami, wydanie drugie znacznie poprawne i powiększone.

Katechizm czyli wykład wiary chrześcijańsko-katolickiej dla szkół ludowych. Za pozwoleniem autora śp. ks. W. Lewandowskiego pomnożył i wydał ks. M. Pajor.

Dr. B. Opeć, Żywot Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa; (przedruk dokładny wyd. z wieku XVI).

Ks. kan. J. Wilczek, Pastoralna tom II.

Tomasz Rudnicki, Nieszpory dla ludu polskiego.

W. Wielogłowskiego. Kraków przed pięciu laty.

Ks. F. Gondka. Siedm grzechów. głównych.

Ekspedycya Polska w Rzymie przyjmuje wszelkie interesa i sprawy duchowne do załatwienia w Kuryi Rzymskiej za zwrotem kontów i bardzo umiarkowanem wynagrodzeniem. Chcąc się porozumieć z ekspedyturą, należy pisać franko pod adresem: „Al Signor Abbate Arturo Wołyński. Roma. Via del Quirinale 75.

WYKAZ KALENDARZY

na rok 1869,

wydanych nakładem Wydawnictwa dzieł katol. nauk. roln. i lud.

W. Wielogłowskiego i W. Jaworskiego

W KRAKOWIE.

1) **Kalendarz rolniczo-informacyjny** oprawny w płótno angielskie, z ołówkiem, zawierający oprócz konotatnika na wszystkie dni w roku, wiele tabel gospodarczych, przepisów itp. (rok drugi) cena złr. 1 c. 25
2) **Kalendarz dla Rodzin katolickich** (rok szesnasty) cena . . . . „ — „ 50
3) **Krakus, kalendarz ludowy** z rycinami (rok pierwszy) . . . . . „ — „ 36
4) **Kalendarz domowy** (z treścią dawnych kalendarzy) . : . . . „ — „ 25
5) **Kalendarz ścienny** biurowo-prawniczy . „ — „ 25
6) **Kalendarz kieszonkowy** . . . „ — „ 20